

GORZOWSKIE

**WIADOMOŚCI  
KOŚCIELNE**

ORGAN URZĘDOWY  
KURII BISKUPIEJ  
GORZÓW **1958**  
KWIECIEŃ - MAJ





**GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE**  
**ORGAN URZĘDOWY KURII BISKUPIEJ**  
GORZÓW – KWIECIEŃ-MAJ 1958 NR 4-5

**DUCHOWIEŃSTWO POLSKIE NA TLE ŚRODOWISKA  
WSPÓŁCZESNEGO ŻYCIA POLSKIEGO**

**Przemówienie Ks. Prymasa wygłoszone do Księży w Szczecinie  
dnia 30 listopada 1957 r.**

(Większe fragmenty)

Ekscelencjo, Najmilsi Bracia Kapłani.

Zanim przejdę do rozwijania tych myśli, które uważam za wskazane Wam, Confratres, przekazać, chciałbym dać wyraz swojej radości, że ten wielki organizm życia kościelnego, jaki się kształtuje tutaj w granicach diecezji gorzowskiej, dochodzi powoli do stanu przez Ducha Św. zamierzonej doskonałości. Spiritus Sanctus posuit Episcopus regere Ecclesiam Dei. I tutaj, po okresie przejściowym, jakże trudnym, doszło do tego, że Ojciec św., osobistym aktem swej woli — jestem tego świadkiem bezpośrednim i wiem co mówię — ustanowił jako Pasterza — Ekscelencję Księdza Biskupa Bensch. To jest widomy znak pamięci Stolicy Świętej, osobiście — powiem — Ojca św. o Was i z Jego to woli w Gorzowie mieszka Biskup Bensch. To jest zarazem i świadectwo czujności Ducha Św. nad tą komórką Kościoła Powszechnego.

Diecezja przeszła przez trudne chwile, przez ciężkie doświadczenia. Wiemy, że niełatwo dochodzi w Kościele do pewnej stabilizacji. Znamy takie organizmy kościelne, które nieraz dziesiątki lat czekają na to, aż się zorganizują ostatecznie. Mamy to przekonanie, że ta diecezja czuje się coraz bardziej rodziną kapłańską, a każdej rodzinie przystoi posiadać Głowę. W tej chwili jesteście w tym szczęśliwym położeniu, że Głowę posiadacie.

Niewątpliwie, zdajemy sobie sprawę z tego, że ci kapłani, którym dane było sprawować rządy w diecezji w okresie przejściowym, a zwłaszcza w okresie wielkiej pokusy, mają też swoje zasługi, bo przypadło im pracować w warunkach nienormalnych, a w takich warunkach zawsze się pracuje o wiele trudniej. Jeżeli więc w tym trudnym okresie dochowaliście, Najmil-



si, wierności Kościołowi, i zachowaliście jedność, o którą tak Chrystus dla swego Kościoła się modlił, to dowód, że jesteście Kościołowi Bożemu oddanymi i wiernymi sługami, że ten sztandar Kościoła Bożego niesiecie wysoko.

Chciałbym dać wyraz swej radości w tej chwili, imieniem własnym i całego Episkopatu, radości z tego objawu, który rejestrowano na terenie diecezji gorzowskiej. A jednocześnie, gdy dajemy wyraz tej radości, chciejcie przyjąć jako fakt, iż Księża Biskupi w Polsce są świadomi, że właśnie tutaj praca jest najtrudniejsza. Na tych rozległych terenach, zda się nie do opanowania, na tej że się tak wyrażę nowinie, wyniszczonej i wyjałowionej przez całe wieki protestantyzmu. Przyszliście więc jak gdyby na wykarczowany teren, wykarczowany ręką Opatrzności Bożej. Wypada nam nawiązywać do starych tradycji, gdy Kościół tutaj pracował zniszczony ręką protestancką, a dziś na nowo umacniajmy się już za sprawą Ducha Św. i nie bez wyraźnej woli Ojca narodów, który chce ażeby Kościół Katolicki na te ziemie wracał z Polską, razem z Ojczyzną naszą świętą. Taka to już symbioza tego co katolickie i tego co polskie, że wzajemnie się rozszerzają te granice, że Polska niejako otwiera drzwi do duszy narodu Kościołowi świętemu. Zawsze spełniała to posłannictwo w dziejach, czy na Zachodzie czy na Wschodzie; tutaj się to powtórzyło i odnowiło. Stąd też i trudniejsze wasze zadanie, a i nadzieje nasze tym większe.

Przyjmijcie więc, Bracia Najmilsi, na początku słowa uznania Episkopatu Polski dla waszej ciężkiej, odpowiedzialnej, żmudnej, ale jakże owocnej pracy.

Po tych kilku słowach, które dyktuje mi serce, Najmilsi Bracia Kapłani, chciałbym w kilku przynajmniej punktach przedstawić jak się kształtuje obecnie sytuacja Kościoła w ramach życia międzynarodowego, a szczególnie jak się kształtuje w Polsce, z jakimi się tutaj spotykamy objawami i niebezpieczeństwami i jakich środków przede wszystkim należałoby użyć, aby przymnożyć jak najwięcej chwały Bogu w tej ziemi.

### **1. Osobowość Piusa XII na tle przemian współczesnych.**

Gdy idzie o sytuację Kościoła w całym świecie, chciałbym dać wyraz swojemu doświadczeniu i przekonaniu, że w tym wielkim świecie, na wielkiej arenie zmagających się sił dzisiaj bodajże nie ma wspanialszej, bardziej doświadczonej, głębiej ogarniającej wszystkie przemiany duchowe postaci jak właśnie osoba Papieża Piusa XII. Jest to postać wyjątkowa. Mówimy to z pełnym przekonaniem, w po-

ozuciu tych wrażeń i doświadczeń, które w czasie dwóch kontaktów osobistych odebraliśmy: w roku 1951 i w maju — czerwcu roku ubiegłego.

Idzie tutaj nie tylko o tych 18 tomów *Discorsi e Radiomessagi del Sommo Pontefice Pio XII*, które Poliglotta Vaticana wydała i które podarowała Biskupom polskim, o tych kilkanaście tomów magistralnych przemówień Papieża, w których mieści się cały ogromny program. Jest to świadectwo wielkiej wrażliwości człowieka, który pomimo swych 82 lat, jest umysłowo przedziwnie młody, a uwagi jego nie uchodzi nic, żaden objaw przemian współczesnych, w których umie szybko się orientować. Umie łatwo je oceniać, wydobyć ze skarbca Kościoła Bożego bardzo szybko i bardzo sprawnie to, co w stosunku do tych przemian Kościoła św. jest do powiedzenia. Gdy czytamy te liczne — już nie tylko encykliki — ale przemówienia Papieża, niestety tak nam niedostępne, widzimy, że Papież działa z jakimś wielkim, ogromnym planem. Radziłyśmy duchowieństwu polskiemu uprzystępnąć te głębokie nauki i dlatego też Episkopat Polski podjął wielkie zadanie, opracowania i wydania w dobrym przekładzie niemal wszystkich encyklik Piusa XII, a również wydania kilku pozycji bibliograficznych, w których by syntetycznie ujęte były najbardziej zasadnicze nurty myślowe nauczania Piusa XII. W tym celu Episkopat Polski pracę tę powierzył w wydawnictwu *Pallottinum*, które pod przewodem Ks. Biskupa Kaczmarka pracuje nad tym, ażeby odpowiednie materiały przygotować i duchowieństwu polskiemu dać... Praca ta, która jest już daleko posunięta, zbliży nas ogromnie do umysłowości i duchowości Papieża. Bo wydaje mi się, że gdyby nawet na Stolicy świętej i zmiany nastąpiły, to co pozostawi po sobie Pius XII będzie jeszcze długo pożywieniem, pokarmem, wskazaniem, programem dla naszej pracy kapłańskiej...

Ta wrażliwość i ta delikatność Papieża, malująca się zresztą na jego twarzy i we wszystkich jego tak żywych odruchach świadczy o tym, że mamy przed sobą człowieka o wielkim sercu i o wielkiej duchowej wrażliwości. To nas pociesza, to ułatwia nam również pracę i porozumienie się ze Stolicą św., z Ojcem św. nawet w najbardziej trudnych sprawach i delikatnych problemach. Chciałem wam to powiedzieć, *Confratres*, abyście o tym wiedzieli.

Ojciec św. w rozmowie swojej z duchowieństwem polskim po krótkiej audiencji, chociaż nie miał zamiaru przemawiać, jednakże odruchowo zaczął mówić i dał wyraz swemu pełnemu

zaufaniu do duchowieństwa katolickiego w Polsce. Mogłem wtedy Ojca św. zapewnić o tym, że duchowieństwo polskie reprezentuje taki styl, że nikt z kapłanów w Polsce nie byłby zdolny do odstępstwa od Kościoła św. Wiem co mówię. Brałem niejako na swoje barki i na swoją odpowiedzialność Was wszystkich, Bracia Najmilsi.

Bezpośredniość Ojca św. w takich kontaktach jest niezwykła. Przede wszystkim wyczuwa się w nim człowieka, który wie, że jego posłannictwem jest nie tyle władać co służyć. Papież przyjmuje kapłanów, biskupów jak braci. I chociaż na Watykanie są ustalone tradycje jak należy Papieża witać, broni się przeciwko tym oznakom czci, które mu się należą i zachęca: przywitajmy się raczej jak bracia. A jak to braterstwo może wyglądać tośmy sami widzieli na własne oczy, gdy po krótkim przemówieniu Papieża, Ojciec św. wmieszał się w gromadę kapłańską i każdy miał wtedy swobodę zbliżyć się do Niego. Jakiś rozentuzjasmowany kapłan wyrywa się z tej stłoczonej przy Ojcu św. gromady i wzięwszy się za głowę, biega po sali powtarzając: „nigdy w swym życiu nie myślałem, że się będę z Papieżem całował”. Oto sprawdzian stylu braterskiego, który reprezentuje Głowa Kościoła. Jakżeż to jest i dla nas wszystkich pouczające, jak musimy sprawować naszą szczytną i wielką władzę między nami, w naszym życiu kapłańskim i w stosunku do naszego ludu.

Mamy więc przed sobą wyjątkową postać i człowieka daleko patrzącego. Człowieka, który nie opóźnia swej uwagi i swych wskazań. On wychodzi szybko i łatwo na spotkanie wszystkich problemów, które się kształtują przed współczesnym życiem.

## 2. Chory świat.

Jednakże ten wielki program i te wielkie myśli nie zawsze są łatwo rozumiane. Jest w świecie współczesnym jakaś wielka drętwota myśli, jakaś choroba, paralizm, jakieś przejawy sklerozy, wskutek czego wiele czynników i warstw społecznych, kulturalnych patrzy na Kościół, na religię, nawet na Papieża i Jego przemówienia jako na siłę polityczną, a nie religijną. I w tym widzę wielkie niebezpieczeństwo, jakiś sklerotyzm duchowości świata współczesnego. Świat współczesny obniża swe loty. Po wielkich przeżyciach wojennych, które ujawniły „brzydkość spustoszenia”, (najbardziej dramatyczna ich forma to obozy koncentracyjne z całą swoją zdziżalą moralnością), świat współczesny jest ciężko chory. Tę ciężką chorobę po nim znać. Gdy dzisiejszy człowiek włóczy się

po szerokim świecie, nawet w tak krótkich fragmentach i w tak niekorzystnych warunkach w jakich ja musiałem pracować — zajęty czym innym i nie mając czasu na obserwację — nawet te tak bardzo fragmentaryczne spostrzeżenia wskazują na to, że cały świat jest poważnie chory. Jego skleroza duchowa przejawia się w tym, że myślą swoją, wyobraźnią nie jest niejako zdolny dotrzeć do całej głębi Kościoła, życia, przeżyć religijnych. Nie umie zejść do serca tych przeżyć, na samo ich dno. Nie znaczy to, że to zjawisko jest liczbowo powszechne. Owszem, Kościół ma wszędzie, w każdym niemal organizmie, zwłaszcza włoskim, francuskim, czy belgijskim to *pusillus grex*, które wie, jakie jest *profundum* życia Kościoła. Ale gdy idzie o szerokie masy, o wielkie siły biologiczne, to one przepływają nad zjawiskiem „religia” jakoś dziwnie powierzchownie. I co jest największym niebezpieczeństwem dla Kościoła to właśnie politycznym oceną życia, wartości, prawd i zasad katolickich. To niebezpieczeństwo grozi nawet duchowieństwu. Spotykaliśmy takich kapłanów, którzy swój aktywizm kapłański ulokowali zupełnie gdzie indziej. Do nich siedem sakramentów nie przemawia. Oni sobie wynajdują inne. Dla jednego pierwszym i ostatnim środkiem jest telewizja; dla innego wystarczy kino, uważa on, że z jego pomocą więcej robi. Jeszcze inni jako środki duszpasterskie przeceniają teatr, sport, sale biblioteczne, pisma, wydawnictwa. I to jest znamienne.

W bogatych krajach katolickich niczego nie brak. Gdy patrzy się na całe szeregi księgarń katolickich, na luksusowe wydawnictwa religijne, to człowieka aż coś ściska z lekkiej zazdrości. Gdy się patrzy na olbrzymie teatry katolickie, na wielkie sale, na kolosalne domy katolickie, na wielkie biblioteki, na czytelnie, na sale sportowe, kinowe, na dzienniki i pisma katolickie, pobudza to człowieka na prawdę do grzechu zazdrości. Ale gdy się oderwie oczy od tych tak zwanych dzisiaj „bogatyń środków duszpasterzowania” i przeniesie się je na świątynię, to człowiek się zastanawia niekiedy *ut quid perditio haec*. Czy rzeczywiście nie jest to jakaś kara za to, że się przestawiło hierarchiczny ład i że to, co powinno być tylko środkiem, stało się jakimś głównym celem w duszpasterzowaniu?... Bo tam tyle energii, niestety, łoży się w to wszystko, ksiądz uważa, że powinien apostołować i na korcie tenisowym i w konfesjonale. W tym pomieszaniu środków widzę nowe, wielkie niebezpieczeństwo. Kraje katolickie w wielkim stopniu są dotknięte indyferentyzmem. Nie tylko we Włoszech, gdzie co najmniej 20 milionów ludzi właściwie o Kościele nic nie wie;

ale nawet we Francji, którą pod tym względem może lepiej znamy, lepiej jest opisana i omalowana i tam również — mimo, że *anima est naturaliter Christiana*, — jest w rzeczywistości przerażający indyferentyzm, całkowita obojętność i niewrażliwość na prawdy wiary. Nieraz mi się wydaje, że największym niebezpieczeństwem dzisiaj dla Kościoła nie są takie czy inne prądy społeczne, gospodarcze, ustrojowe, ale raczej indyferentyzm. Wiąże on się z innym zjawiskiem — ze zmaterializowaniem.

Ten wielki, bogaty świat jest zmaterializowany. Dobrobyt, dostatek, pojęcie biedy jest tam ustawione na zupełnie innym poziomie aniżeli u nas. To wszystko również jest jakimś wielkim niebezpieczeństwem. Rozumiemy wtedy lepiej słowa Pisma św.: *divitias et paupertatem ne dederis mihi sed tantum victui meo tribue necessaria*. Istotnie tak jest, że jak bieda, nędza, proletaryzm zniekształcają moralnie, tak też i dobrobyt nadmierny zniekształca moralnie. Co się z tym łączy? Przywiązanie do dóbr, do pewnej wygody, do szerokiej skali bogatych środków; wszystko to wskazuje, że ludzie boją się utracić to, co uważają za: *conditio sine qua non* swego bytowania.

### 3. Doświadczenia minione — łaska.

Przechodząc z szerokiego terenu na nasz odcinek polski, chciałbym tutaj naprzód stwierdzić, że próby ogniowe minionych dni były dla nas wielką łaską. Okazały bowiem słabość nielicznych i okazały siłę, moc i wiarę ogółu duchowieństwa. I to jest doświadczenie doniosłej wagi. Nadto, prócz naszego doświadczenia osobistego, które dyktuje i nakazy, że do nas należy wyznawać — „*os. lingua, mens, sensus, vigor confessionem personent*” — że wyznawanie Boga przed ludźmi jest jak gdyby zasadniczym elementem naszej kapłańskiej postawy duchowej. Obok wyznania, które musimy wszędzie czynić, jest i inny obowiązek — konkretnej, codziennej, dobrze zorganizowanej pracy.

Może dlatego właśnie, że w Polsce duszpasterstwo i praca duszpasterska była postawiona na czele programu Episkopatu Polski i że na konferencjach Episkopatu najwydajniej i najskuteczniej pracowała Komisja Duszpasterska Episkopatu, od razu do rąk naszych przyszły takie środki, o których bardzo często w innych społecznościach katolickich pojęcia nie mają. Duszpasterstwo jako naukę stworzył księża niemieccy.

Gdy pytają w Rzymie co jest największą siłą Kościoła w Polsce, dla której on trwa, mówimy: wiara ludu, modlitwa na

kolanach i duszpasterstwo. Siłą Kościoła św. w Polsce jest to, że właśnie u nas przekonanie o potrzebie systematycznej pracy coraz bardziej wzrasta...

#### 4. Inteligencja.

Poznaliśmy wprawdzie swoje słabości, ale poznaliśmy też w tym okresie i słabości naszego ludu. A zwłaszcza poznaliśmy słabość naszej inteligencji polskiej, która jest najbardziej relatywistyczna, ma moralność okolicznościową, łatwo naginającą się do takiej czy innej koniunktury. Problem inteligencji katolickiej w Polsce jest problemem niesłyszanie doniosłym. Dlatego też z wielkim uznaniem i wdzięcznością należy przyjąć dzisiaj ten objaw wśród inteligencji, że ciągnie ona — grupa za grupą, zawód za zawodem — na Jasną Górę. Poszło tam w pielgrzymce nauczycielstwo, poszli lekarze, prawnicy i znów lekarze, którzy jutro po raz drugi zbierają się na Jasnej Górze; sposobią się do tej wyprawy inżynierowie i architekci, służba zdrowia, która też już po raz wtóry obmyśla pielgrzymkę i coraz to nowe ugrupowania stanowe i zawodowe inteligencji zaczynają iść na Jasną Górę. Co dotychczas uważali za dobre dla dewotek, dziś uważają za wielką swoją potrzebę. Dla inteligencji może to być początek jakiegoś odrodzenia. Dla nas jednakże ma to być punkt wyjścia bardziej zasadniczej pracy, pogłębienia nurtu duchowego, myślowego, a zwłaszcza uświadczenia w dziedzinie całokształtu nauki katolickiej i w dziedzinie etyki katolickiej danego stanu, danego zawodu.

#### 5. Lud.

Patrząc na słabość światopoglądową naszej inteligencji polskiej, jednocześnie dostrzegaliśmy głęboki nurt religijności naszego ludu, tej religijności, która jest właściwością niemal że przyrodzoną, niemal że biologiczną, zrosniętą przedziwnie, w duszy ludu silnie zaszczerpioną. To religijność, że tak powiem „naturalna” — chociaż jest i religijność teologiczna, ale jeszcze niedostatecznie pogłębiona. Jest silna wiara, ale nie zawsze jest konsekwencja moralna. Stąd wysoki poziom wiary przy słabym poziomie moralności. Stąd wady narodowe, złe skłonności i grzechy o charakterze niemal społecznym, które są tak groźne, iż postanowiliśmy w naszym programie Millenium specjalnie zająć się zwalczaniem wad narodowych, a pogłębieniem cnót religijno-moralnych i społecznych, ażeby zbliżyć życie do wiary, albo też wiarę bardziej wcielić w życie; żeby na skutek tej silnej wiary wzmocniła się również i moralność naszego ludu.



Ten lud nie zawsze ma dobre i pełne zrozumienie ustroju Kościoła. Widzimy to w szeregu objawów, bardzo niekiedy niepokojących... Jakaś nieroztropność jednego lub drugiego kapłana doprowadziły do tego, że Kościół stracił pozycję swoją w tym miejscu tylko dlatego, że ten lud niedostatecznie rozumie co znaczy „Una Sancta Catholica et Apostolica Ecclesia”. Nie zawsze to widzi, nie zawsze to rozumie. I znowr wskazanie jak ważną jest dzisiaj rzeczą więcej mówić ludowi o Kościele. Zwłaszcza wykorzystać naukę de Corpore Christi Mystico. Ta nauka przedziwnie się rozwija w teologii na Zachodzie... Mówi się już na nowy sposób o całej teologii fundamentalnej. Mówi się nawet o moralności katolickiej, o przebudowie całej teologii moralnej pod kątem virtutes sociales, pod kątem odpowiedzialności społecznej za osobisty poziom życia religijnego i moralnego w duchu właśnie nauki de Corpore Christi Mystico...

## 6. Wielka Nowenna Narodu przed Millenium.

Chociaż wiek nakłada na nasze barki coraz to nowe warstwy, bo kartki wyrywane z kalendarza nas obciążają, jednakże musimy pamiętać, że nie wolno nam przedwcześnie się starzeć. Kościół każdego z nas codziennie przed tym ostrzega: byśmy byli duchem młodzi. Niejeden zacny jubilat, pochylony pod ciężarem ornatu, może z ironią o sobie samym myśli, gdy szepce: „ad Deum qui laetificat iuventutem”... chciałby raczej powiedzieć: „senectutem meam”. A jednak Kościół nie czyni zmian w liturgii. Daje indulty czasem od stania przy Mszy św., ale jeszcze nawet ten siedzący celebrans musi sobie powtarzać: ad Deum qui laetificat iuventutem meam. I na to rady nie ma. Młodość duchowa, która jest, że tak powiem cnotą zawodową kapłana, ma to do siebie, że daje nam swobodę wobec programowania, wobec środków. Zmieniają się warunki i muszą się zmieniać środki, które musimy swobodnie dobierać. Nieraz mamy skłonność mocno wierzyć temu co minęło, jak gdybyśmy zapomnieli, że jesteśmy przecież tym pokoleniem co idzie za Chrystusem, Ojcem przyszłego wieku, „Pater futuri saeculi”.

Nie można powtarzać Księdzu Biskupowi i Referentowi z Wydziału Duszpasterstwa, nie można powtarzać Księdzu Dziekanowi: „Ale tego dawniej nie było” bo dawniej to i nas nie było, a dziś jesteśmy. — I nie będzie nas, a Kościół będzie, bo on zawsze idzie za Ojcem przyszłego wieku. Kościół jest zawsze młody, chociażby dlatego, że wy sami, Drodzy moi, do tego

się przyczyniacie, gdy temu Kościołowi narzucacie po każdym chrzcie całą gromadę młodzieży, która krzyczy „Abba — Pater”. A więc sami odnawiacie Kościół nieustannie we chrzcie św. Sami też musicie mieć tę młodość, Najmilsi, w stosunku do nowych form pracy. Nie możemy się zasklepiać w tym, co było. Czasy się zmieniają i będą się zmieniały. Świeżość duchowa na tym polega, że łatwo się rozstajemy z tym co już nieużyteczne, łatwo chwytamy nowe środki. A te nowe środki przyjść muszą.

Dlatego też my, Biskupi polscy, dzisiaj tak bardzo doświadczamy nasze Duchowieństwo. Sypiemy program za programem. Ile to było lęków, obaw, zastrzeżeń gdy głoszone Śluby Jasno-górskie. „Takie długie, a któż to spamięta, kto się tego nauczy?” A gdy później przyszedł program na 5-go maja tego roku: „O jakież szczególności, biurkowa robota”... I tak bez końca. A dopiero ex post, Confratres się przekonali, że to jednakże dobre było.

Nie zapomnę nigdy zarejestrowanego wrażenia, gdy przed pięciu laty poświęciliśmy Polskę Sercu Jezusowemu. Wtedy był bardzo szczegółowy program, określono co, kiedy, o której godzinie i jak, jakimi słowy ma się jednocześnie w każdym kościele dziać. I też może myślano: cóż to za biurokracja. A jednakże ta akcja równocześnie, w jednym czasie, w jednakowy sposób została przeprowadzona w całej Polsce. Dzięki temu odosobnione oddziaływania zostały zmobilizowane i przybrały na sile. Na tym polega akcja synchronizowana, że nabiera na sile. To samo było 5-go maja: Akcja nabrała na sile dzięki temu, że była zaprogramowana jednakowo dla całej Polski. To nas uczy. Nie chcemy się bać tych programów.

To był program pierwszego roku Wielkiej Nowenny, który się koncentruje wokół hasła: Wierność Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom. Potężny program, łatwy, stosunkowo łatwy. Program drugi będzie trudniejszy, bo on nam będzie mówił o tym, że naród ma być w łasce uświęcającej, a więc w tej sile, która może najmniej jest realna. Co to jest krzyż, to łatwo wytłumaczyć ludziom. Ale co to jest łaska trudno jest wytłumaczyć. Chociaż przeżywając ją, mają doświadczenie religijne. Po nim przyjdzie trzeci, czwarty i piąty, i dziewiąty aż do 1966 roku.

## 7. Nawiedzenie Matki Bożej.

Przywieźliśmy z Rzymu obraz pobłogosławiony przez Piusa XII po to, żeby odbył wędrowkę nawiedzenia wszystkich parafii i diecezji całej Polski.

Osobiście długo się wahałem czy ten obraz wysłać na Polskę. W końcu tak się to już samo działo, że obraz pojechał do Rzymu, że Ojciec św. pobłogosławił mu. Wyjaśniliśmy Mu jaki cel i jakie zadanie ma ten obraz, że przez nawiedzenie ma on niejako być pobudką, hasłem do przygotowania Polski na tysiącletcie, że to jest jeszcze jeden ze środków, może nie najważniejszych, ale doniosłych.

I obraz poszedł. Poszedł po Warszawie i już zwiedził wszystkie kościoły parafialne Stolicy, a teraz zdaje się wędruje tam gdzieś w dekanacie rembertowskim, czy karczewskim. I my sami i księża najbardziej oporni przekonaliśmy się jaka to wielka siła. Jakie tłumy ludzi się tam gromadziły.

A Matka Boża sobie idzie. I pójdzie. I znowu nie trzeba się tej inicjatywy bać, bo ona mobilizuje modlitwę, wyzwala ludzi takich, którzy po całych latach nie byli u spowiedzi św. A jednak to wszystko się jakoś budzi, ożywia. Przecież nam tylko o to idzie, by wskrzeszać umarłych. To jest przecież jedno z naszych zadań. Niekiedy tak się zastanawiamy, czy my jeszcze umiemy to robić... Chrystus apostołom nakazał: „wskrzeszajcie umarłych”. Właśnie o to idzie: wskrzeszać nie tyle ciała ile duchy. Czynimy to zawsze, sposobności trzeba szukać, aby wskrzeszać umarłych.

#### 8. Mobilizacja duchowa sił Narodu.

Najmilsi, i w stosunku do tego programu Millenium, do Wielkiej Nowenny i tych haseł, które ustawiamy co rok musimy zachować wielką swobodę, świeżość, łatwość, natychmiastową, żywiołową odpowiedzialność programom nam przedstawianym. Polska znajduje się w położeniu niesłychanie trudnym pod każdym względem, moralnym i religijnym, społecznym a nawet ekonomicznym... I tylko wielkie miłosierdzie Boże i siły religijno-moralne narodu sprawiają, że ten naród w spokoju, w ciszy, w niezwykłej cierpliwości, na którą nie stać by było bodaj innego narodu, że on się w tym spokoju i równowadze utrzymuje. Ale też ten naród wymaga jakiejś wielkiej siły mobilizacyjnej. I my tę siłę mobilizacyjną, która by utrzymała naród w spokoju i równowadze, widzimy w *Virgo Auxiliatrix*, która jest dana, jak mówi nam pięknie kolekta na 26 sierpnia „*Ad defensionem populi polonici*”. To zostało usankcjonowane przez liturgię; mamy pełne prawo i całkowitą swobodę modlić się w ten sposób: *ad defensionem populi polonici*. W tej chwili Narodowi takiej obrony potrzeba. Więc sto-

sujmy ten wielki, ten potężny środek ogólnopolski mobilizowania sił.

### 9. Uaktywnianie parafian.

A drugi środek, to uaktywnienie własnych parafian. Bo można być całkowicie narażonym na to, że program indyferentyzmu może się cieniem przesunąć i przez życie mojej parafii. W tej chwili nie myślę o całej diecezji, o całym Kościele, ale myślę o mojej parafii, o tej najbliższej mojej córce, tej mojej małżonce — bo Sacerdos alter Christus — a więc moja parafia to sponsa Christi — kapłana. W niej mój żłóbek, moje Betlejem, ta moja świątynia przez Biskupa mi zlecona, bym jej strzegł, bym przy tym Betlejemie czuwał, jak pasterze na polach betlejemskich... Muszę mieć zmysł koncentrujący, skupiający, koordynujący, żebym nie został sam w parafii, osamotniony; a więc wszystko co ma w sobie jakiegokolwiek elementy społeczne to od razu uaktywniać.

**Ministranci.** Najbliżej mnie stoi ten, który mi odpowiada: Et cum spiritu tuo, który mi mszał przenosi i wodą palce polewa — lavabo inter innocentes manus meas — ministranci. I pod tym względem w wielu parafiach dokonano dużo... Ale w niektórych parafiach dzisiaj widzi się kohorty ministrantów. Spotykam w swoich wędrówkach takie parafie, w których jest i 200 i 300 ministrantów, wszystko w komżach secundum ordines, wszystko uporządkowane, kierowane. To ma charakter służby liturgicznej, a niekiedy nawet i chóru. To są ci przyjaciele najbliżsi, ta święta czereda, która najbliższej stoi kapłana, z której Kościół może mieć nie tylko pociechę doraźną, ale nawet i powołania. Statystyki o tym świadczą, że najwięcej powołań jest z pośród ministrantów. I to jest nadzieja Kościoła. Moi drodzy, nie lekceważmy tej pracy, weźmy się do niej serdecznie, skupiajmy młodzież ministrancką i pracujmy programowo. Programowo, tzn. weźmy się do formalnego kształcenia ich, nie tylko nauczania ministrantury lecz roku liturgicznego, by oni się na liturgii dobrze znali i rozumieli ducha liturgii. Można ich nauczyć i śpiewu gregoriańskiego, to jest przecież bardzo chętna młodzież.

**Biel.** A drugi element, który jeszcze łatwiej uaktywnić, gdyby się tylko w to włożyło więcej uwagi i energii to tak zwana biel — ten niedoceniony element. W każdej parafii znajdzie się grupka dziewcząt, które w tak naturalny sposób lgną do Kościoła. Jeżeli duszpasterz wyczuje jaka to może być siła, to

wtedy je również zorganizuje. Widziałem w jednej parafii takiej bieli chyba pół tysiąca. I to wszystko jest że tak powiem umundurowane, występuje w grupach. Zrobiono w jednej parafii w ten sposób, że różaniec liczący 150 Zdrowasiek niesie 150 dziewcząt, według dziesiątek podzielonych, odpowiednio ubranych. To jest Boża organizacja, która się modli i która wie jaką ma pozycję w Kościele.

**Zywy Różaniec.** Tu i ówdzie jeszcze utrzymał się, chociaż słaby w swojej pracy — żywy różaniec. Też nie trzeba lekceważyć tego środka, chociaż jest pokornym środkiem. Rzecz znamienna, że Matka Boża w ostatnich czasach najczęściej pokazuje się światu właśnie z różańcem. Tak było w Lourdes, tak w La Salette i w Fatima. Więc to jest widocznie jakiś wielki, potężny środek, z którym się nie rozstaje Pius XII, codziennie odmawiając dziesiątkę różańca, często w kaplicy Castel Gandolfo przed obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej.

**Świetlice.** Ważną również rzeczą byłoby już dzisiaj pomyśleć troszkę o naszych salkach parafialnych, nadać im charakter bardziej świetlicowy; możnaby tam położyć pisma, chociaż ich mało, można zorganizować wspólne lectoria ponieważ o pisma trudno, a młodzież jest jednakże ciekawa. Można by tej młodzieży przeczytać w niedzielę po nieszporach Tygodnik, czy też Przewodnik Katolicki, czy jakiś rozdział z bardzo ciekawej książki, czy chociaż by nawet jakiś wielki rozdział z Sienkiewicza. Żeby tę młodzież, zwłaszcza żeńską, która jest bardzo narażona, jakoś powstrzymać od zła i rozwiązłości.

**Zespoły chórowe.** Niewykorzystane są również i zespoły chórowe, które najczęściej mają użytkowy charakter, a zwłaszcza wtedy, gdy trzeba się na gwałt nauczyć „Ecce Sacerdos Magnus”. Mogą to być również wielkie środki, którymi dysponujemy, jeżeli się je odpowiednio dobierze i jeśli kapłan zadba o to, jeżeli zainteresuje się pracą śpiewaczą, jeżeli nią pokieruje chociaż by się nie znał na śpiewie. Jego obecność, jego czujność może mieć duże znaczenie.

Zawsze jednakże pamiętajmy w uaktywnianiu naszych parafian, ażeby program tego uaktywniania był jak najbardziej religijny.

#### 10. Szukać współpracowników.

Poszedłbym z tego terenu, który ma jakieś formy organizacyjne chociaż luźne, na inny — szerszej gromady moich parafian. Wyszedłbym z zasady: szukać współpracowników... Unikać izolacji i izolacjonizmu. Plebania nie może

być gettem zamkniętym i niedostępnym. Nie może na progu plebanii stać taki cerber, który autorytatywnie odpowiada: „Księdza proboszcza nie ma, Ksiądz proboszcz nie przyjmuje”. Moi kochani, to trzeba ukrócić. Do księdza musi być dostęp niesłychanie łatwy. Kapłan nowoczesny, dzisiejszy, to jest ksiądz który się nie boi ludzi. My jesteśmy innym zupełnie typem ludzi i służby; my nie jesteśmy ani kartuzami, ani trapi-stami, nie możemy powtarzać na nasz osobisty rachunek „apage mulier”; nie możemy powtarzać „memento mori”. To prawda, ona przyjdzie. Ale my jesteśmy słudzy życia. My jesteśmy przeznaczeni, aby służyć życiu Kościoła, „ut vitam habeant et abundantius habeant” — to jest nasze zadanie. Inne zadanie w Kościele ma zakon kontemplacyjny, a inne zadanie mają wszystkie inne zakony. Zresztą, gdy idzie o zakony, to stanowisko Stolicy św. dzisiaj jest takie, że nawet zakony kontemplacyjne muszą zająć się współpracą z diecezją, współpracą z Biskupem i duszpasterstwem. Takie jest wymaganie Stolicy św. Stolica św. nacisk kładzie na to, żeby w seminariach zakonnych uczyć teologii pastoralnej. To jest postulat niezbędny dzisiaj. Co więcej, nawet od zakonów żeńskich dzisiaj Stolica św. tego się domaga i również im mówi o apostołstwie. Domaga się, żeby do pracy duszpasterskiej wprowadzić zakony.

Już dawno kładliśmy na to nacisk, żeby księża pracujący na parafiach, zwłaszcza większych, starali się o siostry parafialne, nie tyle do gospodarki na plebanii, ile do tego, żeby się zajęły katechizacją, kancelarią, służbą liturgiczną, młodzieżą, chorymi. To ma ogromne znaczenie dla dzisiejszej pracy. Nawet francuskie zakony żeńskie, które słynęły z zasznurowania się, zmuszone są dzisiaj do rewizji swego stanowiska i do czynniejszego współdziałania z życiem parafialnym. Getto zakonne musi być też dzisiaj rozluźnione, bo takie są wymagania i postulaty Kościoła.

Ważną jest rzeczą usprawnienie tych wszystkich sił, które wokół nas są; mamy wyjść na świat... Luceat lux vestra — a więc otworzyć jak szeroko drzwi.

### 11. Otwarte oczy kapłana.

Gdy biskup ma konsekrować świątynię, przychodzi do zamkniętej bramy kościoła i wali w bramę krzyżem i krzyczy: *Aperite, aperite, aperite*. Tak, Moi Drodzy, dzisiaj trzeba przyjąć do niejednej plebanii — żeby to „*aperite*” się dokonało. Wy ciągle otwieracie i uszy i nozdrza dzieciom, — to nie wystar-

cza. Będą otwarte tam — muszą być otwarte i na plebanii. To jest niezmiernie ważna na dzisiejsze czasy sprawa.

Zapewne, Moi Drodzy, to wymaga specjalnej postawy duchowej i jakiejś specjalnej ascezy kapłańskiej. Nasza asceza kapłańska to asceza otwartych i widzących oczu. I jeżeli niekiedy się lękamy tego, to się nauczymy tak patrzeć, ut videntes non videant, nauczymy się tak patrzeć, abyśmy dostrzegli duszę, a więc intus videre. Jeśli mamy troszkę brudne oczy, to je sobie obmyjemy w modlitwie, w żalu, może w płaczu, w kontemplacji... Ale gdy je tak obmyjemy — idźmy do ludzi, których musimy widzieć: ich wszystkie rany, wszystkie bóle, wszystkie cierpienia, wszystkie tęsknoty. Mamy być z tym ludem.

Jeżeli dzisiaj programuje się, by o nas zapomniano, to my musimy wszystkimi sposobami się przypominać; trzeba zawsze *contraria contrariis curare*... Jeżeli chcą nas izolować, chcą żebyśmy zostali sami, to my szukajmy wszystkimi sposobami tych kontaktów, szukajmy jak by bratu rękę podać.

I tu na zakończenie, zawsze niezawodny polecam — *opera caritatis* — jako środek.

## 12. Opera caritatis.

Miałem niedawno taką przygodę, że biedna nauczycielka, której mąż też nauczyciel chorował na gruźlicę, gdy już nie mogła sobie poradzić, napisała do mnie list, żeby ją ratować. Mamy taki zwyczaj, że sprawdzamy. Więc posłaliśmy list do proboszcza, żeby sprawdził. Proboszcz pisze do swojej Kurii, bo to było na terenie innej diecezji. Rzeczywiście bardzo dobra kobieta, dobra katoliczka, pracuje dobrze, ale nędza, ale mąż ma gruźlicę, wszystkiego tam potrzeba. Odsyła list do Kurii, a Kuria list odsyła do Prymasa. Nie pomyślał o tym ani Ks. proboszcz, żeby załatwić w swoim zakresie, ani Kuria, żeby załatwić w swoim zakresie. Otóż, moi kochani, może to „kawalek biurokratyczny”? Ale mnie się wydaje, że za tym coś więcej jest. Jakaś niewrażliwość na człowieka, który tu cierpi obok, męczy się i można by to załatwić w zakresie parafialnym, czy ostatecznie na płaszczyźnie kurialnej.

Ale to nie koniec. To zagadnienie otwarte. My w dużym stopniu bardzo się odwrażliwiliśmy na najbardziej istotne nasze zadanie, od którego przecież zaczynali apostołowie w pierwszej gminie chrześcijańskiej, a później przekazali to diako-

nom; to rady ewangeliczne, troska i o to co by ludzie jedli, co by pili i czym by się odziewali, tym bardziej, że tej nędzy jest straszliwie dużo.

I my byśmy mieli dla tego ludu nic nie robić? Środki nasze materialne są skromne, ale motywy, ale pobudki naszego działania są bardzo mocne... Jeżeli to ma być programem, naszym programem — ale w duchu zasadniczym — jest to, by być blisko ludu, by dać kubek wody łaknącemu, kromkę chleba głodnemu, by okryć nagiego.

To jest jeden z doniosłych środków duszpasterskiego oddziaływania. Nie mamy wiele, sami jesteście ubodzy, ale, Najmilsi, mamy na pewno więcej, niżli ktokolwiek z naszych braci. Musimy sami, Najmilsi, sobie podyktować pewne ograniczenia. Musimy bardziej flere cum flentibus. Bo dużo ludzi, dużo dzieci jest płaczących. Uderza mnie to, gdy bierzuję. Tak wiele jest bladych twarzączek małych dzieci. To jest przerażające. Wy się przyjrzyjcie swoim dzieciom, zawołajcie je niekiedy do kościoła, specjalnie je zawołajcie i przyjrzyjcie się tym waszym dzieciom. Łatwo byłoby na terenie parafii zorganizować jakieś dożywianie biednych dzieci. Nie czekajcie na to co Duszpasterstwo Dobroczyńne w Kurii wam zaprogramuje, zaczynajcie sami. To jest jeden z postulatów bardzo nowoczesnych.

Już kończę. Wypadnie mi tylko przeprosić Księdza Biskupa, bo może tutaj mimowoli coś popsułem, może zaszkoziłem, może powiedziałem nie to co idzie po linii pracy i programu diecezjalnego, ale Ksiądz Biskup sam się naraził na to niebezpieczeństwo, więc proszę ażeby mi wybaczył. Skończyłem.

## **W STARGARDZKIEJ ŚWIĄTYNI KRÓLOWEJ POLSKI**

### **Przemówienie Prymasa Polski**

**wygłoszone w dniu 30 listopada 1957 r.**

**(tekst autoryzowany)**

Umiłowane w Panu Dzieci Boże!

Gdy wchodziliśmy w progi tej świątyni, nie można było oprzeć się wrażeniu na widok Domu Bożego. Prawdziwie jest to mieszkanie Boga; prawdziwie jest to Dom Boży i Brama Niebios.

W Ojczyźnie naszej dzieje się wiele niezwykłych rzeczy. A do ich szeregu należy i to, że w Polsce na przestrzeni lat kilku-



nastu podniesiono z gruzów świątynie, które były budowane nieraz wieki całe. Gdy pojechałem do Rzymu, aby złożyć hołd Ojcu św. Imieniem Episkopatu Polski i całego Ludu Wiernego, przywiozłem wtedy album odbudowanych kościołów warszawskich. To album przedstawia na każdej karcie 3 stany innej warszawskiej świątyni. Pierwszy stan — przedwojenny w całej chwale tej świątyni. Drugi — to okres upadku i zburzenia wojennego. I trzeci stan — to odbudowa, dokonywana w ostatnich latach. Gdym Ojcu św. wyjaśniał te karty, jedna za drugą, dzieje kilkudziesięciu świątyń Stolicy odbudowywanych niemal jednocześnie, widziałem jak wielkie wrażenie na Głowie Kościoła św. wywarł ten przegląd wielkiego wysiłku Narodu Polskiego.

Takie rzeczy może czynić tylko Naród, który ma silną wiarę, który ma gorącą miłość. Bo wiara góry przenosi, na szczyty dźwiga ciężkie kamienie, aby głosiły chwałę Bożą. Bo tylko wielka miłość, pomimo naszego niedostatku, braków i nędzy powojennej, może jeszcze wykrzesać z pustej kieszeni ten prawdziwie wdowi grosz, aby z jego pomocą odnowić świątynie zbeszczeszczone, zburzone, rozbite.

Ale nie tylko w Stolicy dzieją się takie cuda. Powtarzają się one w całej Polsce. Dużo jeżdżę po Polsce. Obowiązki mi to nakazują. A dokądkolwiek zajadę, wszędzie niemal widzę na prawo i na lewo dźwigane świątynie. Są takie wsie i miasta, gdzie ludność sama jeszcze mieszka w ciężkich warunkach, w piwnicach nawet, ale Bogu na chwałę nie szczędzi ofiarnego grosza. To jest oblicze polskiego ludu.

Gdy to mam przed oczyma i teraz patrzę na Was, Najmilsze Dzieci, jak wypełniacie tę odnowioną świątynię, chlubę Waszą i owoc Waszego wysiłku, poświęcenia i ofiary, a zarazem owoc wysiłku i trudu naszych konserwatorów, inżynierów i architektów, rzemieślników i murarzy, wysiłku wspólnego tylu ludzi, to niewątpliwie musi to wszystko napętniać mnie dumą, radością i otuchą. Naród, który umie z gruzów dźwigać swe świątynie, jest narodem przyszłości. Taki naród nie da się łatwo zgębić, nie umrze, bo on ma w sobie siły życia, bo on jak feniks z popiołu, chociaż by był przywalony gruzami, zawsze głowę podniesie, serce dźwignie nawet ponad stropy tej olbrzymiej, wspaniałej świątyni.

Najmilsze Dzieci! Szukamy wszyscy tajemnicy tej niezwykłej siły. Przecież nie jesteśmy bogaczami, przecież u nas się nie przelewa, przecież jesteśmy jednym z najuboższych narodów w świecie. A jednak, Najmilszi, gdy narody bogate dopusz-

czają niekiedy do tego, że wspaniałe świątynie wałę się w gruzy, to nasz ubogi naród zda się ramionami ducha podnosi mury i podtrzymuje wyniosłe sklepienie swoich świątyń. Szukamy tajemnicy? Tajemnicą — jak powiedziałem — jest żywa wiara, gorąca miłość Narodu.

Zebraliśmy się w świątyni Królowej Świata i Polski Królowej. Gdy Ojciec św. ustanowił święto Królowej Świata, serca nasze, Ludu który oddawna czci Królowę Polski, ożywiły się. Jeśli Głowa Kościoła Chrystusowego podnosi kult Matki Najświętszej tak wysoko, iż każe czcić w Niej Królowę Świata, to nam — dzieciom Jej, nam sługom Jej wolno — czcić Królowę Polski. Właśnie te ostatnie lata, te trzy Lata Maryjne tak nas przygotowały ku uczczeniu w życiu naszego Narodu Tej, którą Bóg nam dał ku obronie Narodu Polskiego jak to pięknie mówimy w uroczystej Mszy ku uczczeniu Matki Bożej Jasno-górskiej. I nie przesadzamy w swej miłości. Naśladujemy przecież tylko Boga samego.

Gdy ludzkość cała, pogrążona w upadku — zda się beznadziejnym — szukała gdzie by znaleźć otuchę, wtedy przypomniała sobie słowa, wypowiedziane przez Boga w raju. Bo gdy człowiek wpadł w grzech i w mękę śmierci, trzeba mu było dać nadzieję. Musiała powstać jakaś wielka potęga, która by krzepiła ludzi. Tę potęgę objawił sam Bóg. Oto ukazując w dalekim proroczym widzeniu niewiastę szatanowi, który zwiódł człowieka, powiedział: „Położę nieprzyjaźń między tobą a Niewiastą, między nasieniem twoim, a nasieniem Jej, Ona zetrze głowę twoją”.

Długo czekała ludzkość na ten moment, aż pewnego dnia w ubogim domku Nazaretańskim ukazał się zwiastun Boży, Anioł Gabriel. Do dziewczynki kilkunastoletniej wypowiedział słowa, które musiały Ją zdumieć: „Bądź pozdrowiona, Łaski pełna, Pan z Tobą”. — Oto Bóg już dojrzał Tę, która zetrze głowę węża. Już Ją widział. Wieki całe czekał na tę chwilę, by mógł znaleźć na ziemi taką niewiastę, o której mógłby powiedzieć „Ona zetrze głowę węża”. „Oto poczniesz i porodysz Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus. Ten będzie wielki, będzie nazwany Synem Najwyższego”. Oto owoc Jej żywota, oto Nasienie Jej, które ma zetrzeć głowę węża.

Cała ludzkość odżyła, nabrała otuchy. Zrozumielśmy — stało się coś wielkiego. Ludzkość otrzymała Matkę Życia. Przed tym mieliśmy też matkę życia, ale ona stała się matką śmierci — Ewa. Trzeba więc było innej Matki, która by stała się matką

nowego życia. Pierwsza matka urodziła człowieka w grzechu i w śmierci. A druga urodziła go „łaski pełna” ku życiu. Odtąd rozpoczyna się szczególne zadanie, znaczenie, potęga, moc Niewiasty, Łaski pełnej, niosącej na swoich ramionach „Owoc żywota swojego” — Dziecię Boże. Rozpoczęło się zwycięstwo Boga na krzyżu. A od chwili, gdy pod krzyżem stała Matka Boga, od tej chwili rozpoczęły się też i zwycięstwa Niewiasty. Ona już zaczęła ścierać w proch głowę węża. Zwyciężyła nie tylko w Nazaret; zwyciężyła pod krzyżem na Kalwarii, bo tam została Matką rodzaju ludzkiego. I zwycięża nieustannie odtąd, bo każdemu z nas ukazuje po tym łez wygnaniu Owoc żywota swojego na progu nieba — Jezusa Chrystusa.

Czy więc kochając Maryję, Jej ufając, czy przesadzamy? Nie. My tylko naśladujemy Boga samego, który mając Jednorodzonego Syna Swojego, powierzył Go kobiecie, niewieście z tej ziemi. Jakby się może bał własnej swojej surowości. Bo ktoś musiał przebłagać rodzaj ludzki. Miał to uczynić Syn Boży. By mógł to uczynić, musiał się zapożyczyć na tej ziemi, musiał posiadać ciało. I zapożyczył się od Maryi, która przez Ducha Świętego dała Mu ciało. To ciało Chrystus zaniósł na krzyż i oddał Ojcu w ofierze, nabywając nas zapłatą prawdziwie wielką — Krwią Swoją. Odtąd jesteśmy pojednani z Ojcem; odtąd już możemy patrząc w niebo mówić spokojnie: „Ojciec nasz, któryś jest w niebie”.

Oto, Najmilsze Dzieci, zwycięstwo Maryi. Oto jak sprawdza się to, co zapowiedział Bóg w raju do szatana: „Ona zetrze głowę twoją”. Gdziekolwiek odtąd staje krzyż, tam wszędzie zwycięża Chrystus, tam wszędzie zwycięża Jego Matka. Jeżeli Polskę nazywają krainą krzyżów, to już teraz nie dziwimy się dlaczego Naród nasz zwycięża. Bo pod każdym polskim krzyżem jest Matka Boga-Człowieka i Matka naszej Ojczyzny, Matka naszych synów i córek, Matka ojców naszych. Odtąd wiemy, że tylko Jej ufać powinniśmy.

Polska nazwana jest królestwem Maryi. Polska w imię Jej odnosiła największe swoje zwycięstwa. A jedno z nich czciliśmy niedawno, gdy wspominaliśmy 300-lecie ślubów królewskich, Ślubów, które w roku 1956 wzięliśmy na barki całego Narodu i uczyniliśmy je ślubami całej polskiej ziemi. A w tym roku, w miesiącu maju, we wszystkich kościołach powtórzyliśmy te śluby, przyrzekając wierność Bogu, wierność Krzyżowi i Ewangelii, wierność Kościołowi i jego Pasterzom. Przy tych ślubach naszych obecną była Maryja Jasnogórska. Ona to odbierała śluby Narodu. Przez te śluby nie tylko wspo-

minaliśmy odległą, przed trzema wiekami dokonaną obietnicę, ale jednocześnie kreśliliśmy program dalszego życia naszego i dalszej naszej pracy.

A teraz spojrzymy w nasze dusze. Z tej wielkiej drogi Narodu niech myśli nasze zejną na drogę każdego z nas. Bo każdy z nas ma swoją drogę. Ty, Ojczy kochany i Ty Matko! Ty dziewczę i ty młodzieńcze! I wy małe dzieciętki i wy Bracia kapłani! Wszyscy mamy swoją drogę! Gdy pytasz siebie, kto w tej drodze jest ci najwierniejszy, to sobie przypomnij: oto przy kołysce twojej matka twoja! Oto na ramionach żony dziecię twoje, ojczy, twój syn, twoja córka! Matka twoich dzieci, ojczy, patrzy pogodnym okiem w oczy Świętej Bożej Rodzicielki. Chociaż by niekiedy twojej żonie spływały łzy po policzkach, łzy bólu, męki, cierpienia, udręki... wierz, jak mocne są polskie kobiety! Wierz, jak one wiele wycierpieć mogą; jak One w bólu, w męce i we krwi nieustannie i wiernie rodzą narodowi polskiemu.

Jeszcze przed wojną, na jednym zebraniu robotniczym, któremu przewodniczyłem, gdy już wszyscy staliśmy w obliczu wojny, pewien robotnik, którego nazwisko do tej chwili pamiętam, wstał na sali i przemówił. „Idzie wojna”. — Pomyślcie to był rok 1938, a ten człowiek politykiem nie był; czytał wprawdzie gazety, ale mądrość jego skądinąd płynęła. Powiedział tak: „Wojna będzie, nie bójta się” — tak powiem, jak on mówił! „Nie bójta się, wojna będzie, będzie ciężko, może nas pobiją, ale zwycięży Matka Boża i pójdziem daleko, daleko na zachód i na północ. Jak nam wróg zabije milion naszych synów, to nasze kobiety urodzą drugi milion, urodzą dwa miliony, urodzą trzy miliony”. Tak mówił robotnik polski na rok przed wybuchem wojny.

Najmilsze Dzieci, nie był on prorokiem. A jednak poszliśmy daleko na zachód i na północ. A że Polska, dzięki ofiarności, trudowi i poświęceniu naszych matek i kobiet ma pełne kołyski i pełne ramiona rodzących się dzieci swoich, to jest owoc tych matek, ich trud i poświęcenie, tych matek, które z wiarą, z miłością patrzą ku Świętej Bożej Rodzicielce i od Niej uczą się miłości do dzieci, poświęcenia i ofary. Tak jak Maryja ściera głowę węża, tak też w tej walce o życie Narodu zwycięża w nas miłość Narodu, poświęcenie, ofiarność nad samolubstwem, nad wygodnictwem.

Nie przelewa się w naszych domach. Niedostatek ciągle nam towarzyszy. Ale wiedzmy, że największym bogactwem Narodu są nie tyle maszyny, nie tyle fabryki, — chociaż to wszystko potrzebne i doniosłe! — Najważniejszym bogactwem nie są na-

wet kopalnie! Największym bogactwem naszym — są nasze dzieci! One gwarantują mocniej aniżeli zbrojne armie — byt Narodu, jego przyszłość, jego wolność, jego trwanie, jego żywotność.

Oto jest duch, który zwycięża za świętą Bożą Rodzicielką, panującą w Polsce. Ona to uczy wszystkie polskie rodzicielki — wierności, poświęcenia, ofiary i wyrzeczeń.

A wy, Drodzy Ojcowie, którzy patrzycie na wasze małżonki, wy którzy razem z nimi zginacie kolana wieczorem przy łóżku, po trudzie całego dnia; wy, którzy umiecie sprawiedliwie oceniać nie tylko swoją pracę w warsztacie, w fabryce czy w biurze, w urzędzie czy w szkole, na kolei, czy na roli; wy, którzy znacie wartość swej pracy ofiarnej, wy oceniacie również i pracę waszych żon, waszych matek, waszych córek, gdy krzątają się tak wytrwale i cierpliwie po domostwie, troszcząc się o to, aby każdy miał co by jadł, co by pił i czym by się odziewał.

W ten sposób wasza praca, Ojcowie, zacieśniając się z pracą żon waszych i córek, pomimo niedostatków, daje jednakże to, że może w biedzie, ale w każdym razie jako tako oszczędzają i umieją wychować dzieci, które są przecież naszą radością i naszą nadzieją. Zwycięża i tutaj Święta Boża Rodzicielka!

I Ta, która w sercach naszych włada Ona przechodzi do naszego życia rodzinnego i tam znad łóżka, ze skromnego może obrazeczka patrzy na twoje życie. Może Ją niesiesz na piersi swojej, w blaszanym medaliku do pracy. Może ściskasz ziarenka różańca wtedy, gdy czekasz gdzieś w „kolejce”, w „ogonku”, albo jedziesz koleją, lub idziesz do pracy. Może twoje usta szepcą od wczesnego ranka: „Zacznijcie wargi nasze chwalić Panne świętą, zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą”. Może ten hymn narodowy: „Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi” nieraz ci wyciska łzę, która obmywa twoje oblicze, duszę twoją.

Pomyśl, mój Bracie, ile razy ta Zwycięska Matka Boża zwyciężyła w tobie. A Twoje kolana, Ojczy i młodzieńcze, gdy zgina przed Sobą, to jednocześnie uczy cię szacunku dla twojej matki, dla twojej żony i dla twojej siostry.

My rozumiemy, że potęgą Narodu jest rodzina czysta, trwała, trzeźwa; bo to jest wielka siła. Dlatego tak gorąco pragniemy tego zrozumienia, dla zadania jakie ma rodzina.

Może być Państwo najlepiej zorganizowane, jeżeli rodzina będzie rozbita, Państwo będzie słabe. Są państwa bogate i świetnie zorganizowane, ale w których wystygły serca i opustoszały kołyski. Te narody już dzisiaj biadają nad tym: „dla kogóż my pracujemy?” Mogą być narody biedne, ale zachowały serca czy-

ste, serca wierne. To jest największe bogactwo i największa gwarancja ich trwania i bytu. I dlatego też Święta Boża Rodzicielka, która zwycięża w rodzinach naszych, z kolei zwycięża i w naszym Narodzie. Słusznie też nazywamy Ją Królową Polski, Królową naszych rodzin, Królową naszych serc, Królową naszych pól, Królową naszych prac, naszego trudu, poświęcenia i ofiary.

By Ją uczcić dzisiaj w tej świątyni, którą miałem radość przed chwilą poświęcić, przyszlście tak tłumnie. Jakżeż się Wam cieszę i raduję, Drogie Dzieci! Prawdziwie Naród Polski rośnie jak las, jak wy tutaj w tej chwili wypełniający głowami swoimi te rozległe mury. Jak brukiem wybrukowaliście tę posadzkę i trwacie, wierzycie i ufacie.

Taki obraz jak tutaj dzisiaj widziałem w niejednej świątyni polskiej. Taki obraz widziałem i we Wrocławiu i w katedrze Gnieźnieńskiej i w katedrze Krakowskiej i w Oświęcimiu i w bazylice św. Jacka w Krakowie i w tylu, tylu miejscach, dokąd mnie obowiązek zaprowadził. Stoi ten Naród wierny, spokojny i ufny. Tak, Najmilsze Dzieci, uspokaja nas Królowa naszych serc, naszych dusz, naszych myśli, naszego życia. Królowa Świata i Królowa Polski!

Gdy mam tę radość, że jestem wśród was, jakżeż gorąco pragnę, Najmilsze Dzieci, przekazać Wam głęboką troskę, którą mam w swej duszy — o czystość, o jedność, o trzeźwość, o werność rodziny polskiej.

Pamiętajcie, wiele się zmieniło, wiele się zawaliło, wiele rzeczy zbankrutowało, ale nie może zbankrutować rodzina. Musi być nadal jedna, musi być czysta, jednolita, musi być oparta na szacunku męża do żony, żony do męża; musi być oparta na poświęceniu, na trzeźwości całej rodziny, na uległości, na wyrozumiałości, na cierpliwości.

Jednego wysiłku wszyscy musimy dokonać, aby poprawić byt naszej rodziny. I dlatego też będziemy oszczędzali wszystkiego, co może zmysłom dogadzać; a szczególnie chronić się nietrzeźwości. Tak kochacie dzieci swoje, Rodacy! Chciejcie poprawić ich byt! Zamiast wydawać pieniądze na wódkę, która szkodzi naszemu zdrowiu i osłabia wasze siły, oddajcie je na poprawienie warunków bytowania dzieci waszych. — aby się lepiej odżywiały, aby się cieplej ubierały, aby żyły w lepszych warunkach domowego życia.

Tyle mamy pięknych haseł, które są rzucane w Ojczyźnie naszej. Oto hasło, które wam rzucam: frontem do rodziny! Bo naród składa się z rodzin, naród rośnie w rodzinach, naród tam zaczyna żyć i tam ma swą moc. A rodziny

nasze umacnia, błogosławi i jednoczy Kościół święty. Słusznie więc przychodźcie tutaj, pod ochronę Matki-Kościola, ażeby w rodzinach waszych duch ojcostwa i duch macierzyństwa, przyniesiony ze świątyń, jak najbardziej się utrzymał i utrwalił. To pragnę Wam, mieszkańcy starożytnego miasta Stargardu, zostawić.

Tak serdecznie Nas tu witaliście! Podziwiałem ten ład i porządek, który utrzymaliście tutaj, dzięki sprawności naszej serdecznej braci kolejarskiej. Muszę się wam, Bracia kolejarze, pochwalić, że pierwszy sztandar, jaki poświęciłem po powrocie z więzienia, to był właśnie sztandar ufundowany przez kolejarzy. Wielka to była radość, gdy tę przysługę wam mogłem uczynić. A dziś, gdy patrzę na waszą sprawność, na waszą karność, na wasze wyrobienie społeczne, z jakim taktem, spokojem utrzymywaliście ład i porządek w czasie tej procesji, to tym więcej mam dla was uczucia szacunku i braterskiej miłości, którą wam wypowiadam.

I Wam wszystkim, Najmilsi, którzy przyczyniliście się w jakikolwiek sposób do tego, aby to spotkanie nasze, w uroczystość poświęcenia świątyni wypadło jak najlepiej, całym sercem dziękuję.

A szczególnie wam, miłe dzieci, które miałyście może najwięcej kłopotu. Może niejedno z was spędziło noc bezsenną, bo to trzeba się wierszyka uczyć i powtarzać. Ile tam łezek popłynęło, ile tam smutku było, a ile lęku i trwogi, czy się uda, czy się nie zapomnę! — Na szczęście udało się wszystko dobrze i nic się nie zapomniało. — A więc, małe dzieci, całym sercem wam dziękuję i przepraszam was za ten wysiłek, który musiałyście podjąć.

Tak jak i tobie, Droga Młodzi, dziewczęta i młodzieńcy, całym sercem dziękuję za to, że tu jesteście wy, nadziei nasza, na którą patrzymy jako na spadkobierców tego co dla nas najdroższe: na spadkobierców naszej wiary, spadkobierców Kościoła, spadkobierców Łaski Kościoła Świętego i jego Ewangelii; jako na spadkobierców Ojczyzny naszej, jej wysokiej i wspaniałej kultury i nauki, dziejów, języka, pieśni, sztuki i tego wszystkiego, co nas tak szczyci, co nas podnosi i dźwiga na duchu. Tobie, Droga Młodzi, składam zapewnienie, abyś Ty, która dzisiaj przysłałaś z kwiatami i sercem pełnym, abyś Ty wiedziała, jak bardzo na Ciebie liczymy, że Ty — żyjąca na przełomie z pierwszego na drugie Tysiąclecie chrześcijaństwa Polski — weźmiesz ten skarb, który dziadowie nasi przydźwigali na

barkach swoich do progu Tysiąclecia. A ty ten ciężar słodki weźmiesz i poniesiesz go w drugie Tysiąclecie.

I wam, Ojcowie, składam życzenia, abyście w tym ciężkim trudzie, który na waszych barkach spoczywa, trudzie odbudowy dziedzictwa dziejowego, które nam przyszło z powrotem z woli Ojca Narodów, z woli Ojca naszego, który jest w niebie, żebyście wy w tym wysiłku nie ustali: żeby wam sił nie zbrakło, żeby wam nie zbrakło zapału, energii, wiedzy, mądrości doświadczenia. To jest szczególne, że właśnie Bóg, po wielu wiekach, gdy zamierzył Polsce wrócić dawne jej zachodnie granice, czekał do tej chwili, gdy w Polsce żyć będzie takie pokolenie jak wy. Pozwolił nas doświadczać przez ciężkie wojny, przez więzienia, hartował nas, a gdy nas zahartował i umocnił — dał nam w spuściznie te oto ziemie kochane, te gruzy straszliwe miast zburzonych. On wiedział, że przy Jego pomocy, „nowe uczynimy wszystkie rzeczy” i odnowi się oblicze ziemi Polskiej.

Dźwigaliście te mury! Pamiętajcie, że to budowanie jest tylko wzorem innego budowania, już nie z cegły, już nie z kamieni, ale budowania z miłości, budowania duchem, budowania wiarą, budowania życiem nadprzyrodzonym, aby to wszystko co poszerzyło rozmiary doczesne, było teraz napełnione duchowymi mocami. Tego wam, Ojcowie, wspierani modlitwą waszych żon całym sercem życzę.

Oto wszystko, co wam chciałem powiedzieć! O, jeszcze wiele miałbym Wam powiedzieć. Ale wybaczcie: mówię dzisiaj — że tak się wyrażę — z woli Waszego Arcypasterza już prawie od wczesnego ranka więc się troszkę zmęczyłem. Wybaczcie więc, już nie będę przedłużał tego przemówienia. Dam tylko jeszcze wyraz mej radości z naszego spotkania i udzielenie Wam wszystkim, swego prymasowskiego błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen!

## **SŁOWO PRYMASA DO NAJODWAŻNIEJSZYCH POLAKÓW**

**Przemówienie wygłoszone w Katedrze gorzowskiej**

**dnia 1 grudnia 1957 r.**

**(Tekst autoryzowany)**

**Ekscelencjo, Najdostojniejszy Arcypasterzu Gorzowski,  
Drodzy Bracia Kapłani i Wy wszystkie Dzieci Boże.**

Kościół Chrystusowy, Matka nasza, która nas wszystkich niesie na ramionach swoich i pielęgnuje przy piersi swej macierzyńskiej „jako gdy matka karmi niemowlę swoje” dziś rozpo-



czyną Nowy Rok liturgiczny. W ubiegłą niedzielę, ostatnią po Zesłaniu Ducha Świętego, ukazał nam Kościół Boży straszliwy kres dokonania świata; a dzisiaj jak gdyby w echu wtórnym tych wspomnień sprzed tygodnia Kościół jeszcze raz przypomina, że moce niebieskie poruszone będą. Ale gdy to przypomina, aby związać w całość dzieje tego świata, jednocześnie jako Matka najlepsza, budzi otuchę. I dlatego też w Introicie Mszy dzisiejszej Kościół, uosabiając wszystkie dzieci swoje, wraz z nimi woła w niebo: „Do Ciebie wznoszę serce moje, Boże mój, w Tobie ufam, nie będę zawstydzony. Niech się nie śmieją ze mnie wrogowie moi, gdyż nie dozna zawodu kto zdał się na Ciebie”. To jest głos Kościoła i wszystkich Jego dzieci. Gdy słowa te wypowiadamy, opuszczają nas wszystkie lęki i grozy. Wiemy, że chociaż by gruzy walącego się świata przysypały nas całkowicie, nic to, albowiem mocen jest Bóg, który wzbudził Syna Swego zmartwych, przez Niego i nas wzbudzić zmartwych. On jeszcze ma głos, który rozumieją, usłyszą Jego dzieci. Gdy usłyszą ten głos, już nie odwrócą, już nie zatwardzą serc swoich. Pójdą za tym głosem i zmartwychwstaną.

W największej nawet grozie świata, w największej beznadziejności, w największych nawet ciemnościach Kościół Boży idzie przez tę ziemię jako „światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego”. A chociaż mroki okrywają ziemię, jednakże ciemności nie ogarną Światłości. Bo taka już jest potęga tej Bożej światłości na ziemi, że zawsze w ciemności świeci i zawsze wszystkie serca ku sobie pociąga. Kościół budzi nadzieję, Kościół jest kolumną Światła na ziemi, która nie gaśnie. Kościół jest zawsze Światłością i Prawdą, Miłością i Pokojem. On przecież umacnia na tej ziemi Królestwo Prawdy i Życia, Królestwo Świętości i Łaski, Królestwo Sprawiedliwości, Miłości i Pokoju. Kościół jest optymistyczny. Kościół podnosi wysoko znak Krzyża, znak Syna Człowieczego i mówi: „Witaj Krzyżu, Nadziei jedyna”. Gdy więc światy się będą walić na głowy ludzkości, gdy będą szły narody ku dokonaniu dziejów, jeszcze nie wszystko stracone. Bo sam Chrystus dodaje otuchy, bo On sam mówi: A wtedy udręczone ludy „ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego z mocą wielką i majestatem”. Gdy się to dzieć pocznie, „spojrzyjcie a podnieście głowy wasze, bo się przybliży odkupienie wasze”.

Kościół zaczyna swój Nowy Rok. Zawsze uprzedza łaską, która niesie wszystkie nasze codzienne sprawy. Zawsze przygotowuje nas do każdego zadania. Rok ziemski, doczesny zacznie się dopiero za miesiąc. Ale Kościół już dzisiaj przez Adwent przygotowuje nas do tych codziennych spraw życia, które iść będą nowym trybem wielkiej maszyny ludzkości. Kościół przygotowuje, aby człowiek rozpoczął nawet swoje życie doczesne i świeckie, podniesiony na duchu, wzmocniony łaską, nadzieją, ufnością, miłością i pokojem.

Adwent, Najmilsze Dzieci, niewątpliwie jest przygotowaniem naszym na przyjście Pańskie, na przyjście Chrystusa, na Boże Narodzenie. Ale też jest i przygotowaniem człowieka, który nie długo będzie zdawał liczbę z włodarstwa swego, który może zapadnie w smutek, że oto jeszcze jeden rok stracił. Kościół będzie dodawał otuchy, będzie krzepił: „Nie wszystek zginął eś”. A chociaż byś i umarł, żyć będziesz. A chociaż byś sam się na śmierć skazał, nie jesteś władcą swojego życia, bo nawet gdybyś w rozpacz na życie się targnął to Bóg i Ojciec twojego życia podźwignie Ciebie i żyć Ci każe.

By tym więcej otuchy wlać w nasze dusze, Kościół święty zaczyna swój Nowy Rok liturgiczny pod znakiem Niepokalanej Dziewicy Maryi. Właśnie w tę niedzielę w Rzymie, lud zbierał się w świątyni Najświętszej Maryi Panny Większej, w tak zwanej świątyni Santa Maria Maggiore, bo największy to kościół w Rzymie poświęcony Matce Boga z tych 70 kościołów, które są czci Jej w Rzymie oddane.

Dobrze Kościół czyni, że swój Adwent, swój Nowy Rok rozpoczyna pod znamieniem Maryi Niepokalanej. Jak gdyby chciał powiedzieć, że przez Nią, przez Pośredniczkę łask wszelkich, nowymi wszystkimi uczyni rzeczy.

Nie dziwny się Kościołowi, że zaczyna wszystko od Matki Najświętszej i przez Nią. Tak przecież zaczął Bóg Sám. Gdy postanowił odnowić rodzaj ludzki i pojednać zbłąkane dzieci swoje z Sobą, wtedy naprzód upatrzył sobie na tej ziemi taką Niewiastę, która godną będzie nosić w łonie swoim Słowo Przedwieczne, które ma w Niej przez Ducha Świętego stać się Ciałem.

Ojciec Niebieski, gdy ujrzał wielki upadek Adama jak człowiek upadł przez niewiastę, od początku postanowił, że jeśli człowiek upadł przez niewiastę- już nie może być inaczej podźwignięty jeno przez Niewiastę. Gdy więc matka Ewa śmierć nam zrodziła, musiała się ukazać na tej ziemi nowa Matka, nowa Ewa, która życie nam zrodzi. Tak cudownie śpiewa Kościół

w jednym ze swoich hymnów: „Ave maris Stella”, to znaczy, „Witaj Gwiazdo morza”, że właśnie Ona, Maryja odmieniła imię Ewy. Bo gdy czytamy po łacinie „Ewa”, staje nam przed oczyma matka śmierci, a gdy zaczniemy to imię czytać od końca, to wyjdzie nam radosne słowo „Ave” odmienione z „Ewa”. Ave — witaj.

Ludzkość więc cała zwraca się ku Tej, którą Bóg już w raju ukazał człowiekowi upadłemu, dając mu nadzieję: Oto „Ona zetrze głowę węża”. Bóg zaczął odnowę świata od Niewiasty. Przez Nią wzbudził nadzieję, która utrzymywała się przedziwnie trwale w dziejach świata. Bo gdy opóźniało się przyście obiecane Odkupiciela ludzkość oczyma Proroków patrząc daleko w przyszłość dostrzegła Niewiastę. Oto Dziewica. Zda się już idzie. Oto Ona pocznie Syna i nazwie imię Jego Emanuel.

W miarę jak zbliżaliśmy się w tym pochodzie dziejowym do momentu narodzenia Syna Bożego, tym wyraziściej widzieliśmy Ją, Tę zapowiedzianą w raju. Tę, którą Anioł znalazł w Nazaret i pozdrowił Ją przedziwnymi słowy: „Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z Tobą”. Tę, która później dała światu Zbawiciela i wykarmiła Go jak mówi hymn kościelny: „piersią z niebios napełnioną”. Tę, która przygotowała Ciało Wieczystemu Kapłanowi, aby miał co na ołtarzu Krzyża ofiarować Ojcu Niebieskiemu. Tę, która z Nim wytrwała pod Krzyżem i została Współodkupicielką. Tę, która później Wniebowzięta, uwielbiona i uczczona, widziana była oczyma proroczymi czystego jak dziewica Jana: „Niewiastę obleczoną w słońce, u stóp Jej księżyc, a nad głową korona z gwiazd dwunastu”.

Oto są dzieje Maryi! Tej, która na świat przyszła zanim jeszcze był Jezus Chrystus, Słowo Wcielone. Ona jedna знаła Wielką Tajemnicę od chwili Nazaretu. Jeszcze nikt nie wiedział, że na ziemi żyje już Bóg Wcielony, a Ona Go nosiła w łonie swoim. Ona jedna obchodziła tę prawdziwie Wielką Sobotę ludzkości, tak jak to dziś Kościół czci Świętą Maryję w każdą sobotę. I Ona, gdy jeszcze na tej ziemi nie chodził Jezus Chrystus, już wiedziała Kim On jest, Ona już Go wielbiła, już była pełna Boga. Ona była pierwszą nosicielką Boga na tej ziemi, pierwszą Kapłanką, która donosiła Boży Wiatyk, która niosła Go Elżbiecie do Ain-Karim, aby tam pozdrowić człowieka matkę rodzącą poprzednika Chrystusowego.

Tak więc przeprowadził Bóg przez świat Maryję jako Matkę Miłosierdzia i nadzieję naszą.



Teraz już się nie dziwimy, Dzieci Kochane, dlaczego to w Kościele Bożym wszystko dzieje się przez Pośredniczkę łask, Maryję. Bo sam Bóg wszystko czynił przez Nią. A Kościół jest przecież zrodzony z Jej Syna na Kalwaryjskim Krzyżu. Kościół się zrodził przy Jej pod Krzyżem obecności. Ona patrzyła jak z boku śpiącego na krzyżu nowego Adama, wychodziła nowa Matka rodzaju ludzkiego — nowa Ewa — Kościół Chrystusowy, Matka Życia, chociaż Matka grzesznych dzieci ale Matka umiłowanych Bożych dzieci.

Gdy Kościół żyje pod Jej znakiem, czyż może być smutny? Nie, Dzieci Kochane, Kościół nie jest smutny, bo nawet wtedy, gdy ludzie smutni zapowiadają koniec świata, Kościół woła do Królowej Pokoju. Ile to dzisiaj gromadzi się nad głowami ludzkimi męki, ile lęku, ile trwogi. Drżymy przed wszystkim, drżymy przed śmiercią, a Kościół ukazuje nam Matkę Życia. I już dziś Ją prosi, aby na progu nowego życia okazała nam Owoc żywota Swego.

Ludzkość cała drży, że oto światy się walą. A Kościół nieustannie powtarza: „Podnieście głowy wasze albo wiem zbliża się zbawienie wasze”. Okryje się wprawdzie Kościół szatami fioletu w tym Adwencie ale tak okryty będzie wołał do wszystkich swoich dzieci: „Podnieście ramiona omdlałe i kolana wyprostujcie, i podnieście głowy wasze”. „Stań Jeruzalem na miejscu wysokim i patrz, bo oto zbliża Ci się zbawienie”. Tak Kościół wszystkim małoduszonym ciągle mówi, czy to w perspektywie i na płaszczyźnie czysto doczesnej i materialnej, czy też na płaszczyźnie duchowej, czy w życiu twoim osobistym, czy w życiu społecznym.

W twoim życiu osobistym ileś ty już razy przeżywał twój „koniec świata”? Ile to razy śmierć zaglądała ci w oczy, zwątpienie, słabość, nieufność? To wszystko wgniatało cię jakąś kamienną falą w ziemię. Ale przechodził koło ciebie Kościół i ciągle ci mówił: „Ufaj synu. Ufaj córko”! Jesteś zawstydzony słabością swoją, „nikt cię nie potępił i ja cię nie potępię, idź w pokoju, nie grzesz więcej”. To są szepty tajemnej łaski, która przemawia do zwątpiałych na duchu, aby się dźwignęli. Może już nie śmiem ani oczu podnieść wzwyż jak syn marnotrawny: „nie jestem godzien zwać się synem twoim, ale uczyni mnie przynajmniej jednym z najemników Twoich”. Ale zawsze wtedy jeszcze w Kościele Bożym dla Ciebie, mój Bracie, znajdzie się

i szata godowa i pierścień na twoją dłoń, abyś pamiętał, żeś nie przestał być dzieckiem chociaż przez czas krótki byłeś marnotrawnym synem. Możesz znowu przycisnąć się do piersi twojego Ojca, który nie odmówi ci niczego z radości, że ten syn jego „zginął był, a znalazł się, umarł był, a ożył” i ucztę ci wyprawi. Tak Kościół nieustannie, Dzieci Boże, budzi w was otuchę, ufność: „Podnieście głowy wasze, albowiem zbliża się zbawienie wasze”. Sumienie może ci mówić żeś grzeszny, upadły i niegodny, ale gdy sumienie walić będzie ci na głowę kamienie potępienia, wtedy ci Kościół powie: „A gdy się to dziać będzie, spojrzycie, a podnieście głowy wasze, bo oto przybliży się zbawienie wasze”.

To co się niekiedy dzieje w duszy człowieka te wszystkie nastroje mogą owładnąć i ludzkość całą. Ludzkość żyje w trwodze. I dziś jest pełna trwogi. Ludzkość jest przerażona perspektywą swej potęgi, ogromu swej wiedzy, swej mądrości nieogarnionej. W rozwoju nauki dochodzi do potwornych odkryć i przekonuje się, że jeżeli z pyłów ziemi można wyprodukować tak olbrzymie energie jak to głosi cała nauka o atomie to my właściwie wszyscy chodzimy i żyjemy na jakiejś potwornej... bombie, która się „ziemią” zowie. Bo rzeczywiście — jak nauka głosi — jest to kula wewnątrz płonąca ogniem.

Raz po raz geologia, wierząc dziury w łonie Matki-Ziemi, odkrywa nowe moce. Ileż to w ostatnich latach znaleziono przez badania geologiczne nowych pokładów bogactw i w naszej polskiej ziemi. Wydawało się nam, że to strasznie biedna ziemia, a co widzimy: gdzie się nie dotkniesz jej to jakieś bogate złoża odkrywają. Małoduszni tylko mogą myśleć, że ziemia jest już pustym spichlerzem. Nie, Kochane Dzieci! Ona jest dziełem Boga, który w najdrobniejszą grudkę tyle włożył energii, że można z niej wyżywić rodzaj ludzki.

Dzisiaj nauka czyni wielkie wynalazki i odkrycia, a człowiek boi się ich następstw. Lęka się tego, że potęga nauki może rozsądzić glob ziemi. I już zaczynamy się trwożyć na zapas. A czemuż? Czyż nie pamiętacie, że „Pańska jest ziemia i napełnienie jej, okrąg ziemski i wszyscy co na nim mieszkają”? Czyż nie pamiętacie o tym co nawet Jan w swoim widzeniu apokaliptycznym ukazał, że chociaż by spłonęła cała powierzchnia kuli ziemskiej jeszcze pozostanie Bóg, Twórca globu ziemskiego, Twórca systemów planetarnych, który przypomina, że On jest Panem tej ziemi, On jest jej Ojcem. Bo to Bóg, w potęgę swojej, miotał w przestworza —

jak rolnik pszenicą po roli — tak Bóg miotał w przestworza te olbrzymie bryły i systemy planetarne, które niezbadaną swą pięknnością nęcą oko ludzkie dziś jeszcze. I chociaż ludziom się mówi: nie patrzcie w niebo bo tam nic nie ma, to jednak nawet materialisci z ziemi w niebo wyrzucają co mogą uważając to za największy triumf nauki! A jakżeż to jest skromne w porównaniu z potęgą Boga, który Swą twórczą dłońią usiał systemami planetarnymi słońc całe niezgłębione i niezbadane przestworza! On nadal jest Panem nieba i ziemi. I Kościół was uspokaja!

Pewnie, ludzkość może źle użyć owocu nauki, tak jak grudki chleba można nadużyć. Można użyć i energii, zda się wszechmocnej — źle. Ale można jej użyć i ku pokojowi. Idzie o to, byśmy wszyscy jak Bóg sam: „mieli myśli pokoju, a nie zasmucenia”, byśmy umieli Go wzywać, a przyjdzie i wyprowadzi nas ze wszystkich nieprawości tej ziemi. O, tak, Najmilsze Dzieci, można spokojnie i ufnie patrzeć w przyszłość, nie lękając się tych baśni, które niekiedy trwożą małodusznych, a w spokoju i w ciszy nadal czynić sobie ziemię poddaną. Boć ona jest dana dzieciom Bożym.

Tak Kościół uspokaja wszystkie niepokoje i męki ludzkie. A ileż ich jest na płaszczyźnie życia rodzinnego. Pomyślcie, ile tu jest niepokojów. Jedni przerażają się tym, że z łon matek polskich powstaje jakieś wielkie wojsko Polaków, które milionami każdego roku przychodzi na tę ziemię, aby czynić ją polskiemu narodowi poddaną, boć ziemia ta przez Ojca narodów nam jest przydzielona. I może właśnie dlatego znaleźliśmy się spowrotem tutaj nad ujściem Odry, na Ziemiach Zachodnich, na szlakach naszych prapraojców. Może spowrotem tutaj jesteśmy dlatego, że ten naród zbyt wiele krzywdy doznał, że zbyt wiele krwi z niego wytoczono, że morze łez mu wyciśnięto z oczu. Może dlatego Pan narodów powstał: „Teraz Ja powstanę, mówi Pan — i narodom krwawym dam naukę”. Odepchnął je precz, a lud który w ciemności siedział ujrzał światłość wielką, ujrzał „moc Bożą”, sprawiedliwość Boga, Ojca narodów. Wszystko jedno, czyimi rękoma Bóg to czyni, bo Bogu służą i ci co żyją i ci co umierają. Bogu służą i ci co wierzą weń i ci co Mu nie wierzą. Wszyscy — czy chcą czy nie chcą — muszą Mu służyć. Wszystko więc jest jedno, czy Bóg będzie porządek czynił na swej ziemi dłońmi Asyryjczyków czy Babilończyków, Egipcjan czy Rzymian. Pańska jest ziemia nadal i On ludom swoim jak ongiś Izraelowi w ziemi obiecanej miejsce czyni, tę przestrzeń życiową, by mogły zadanie spełnić.

Czemuż więc małoduszni lękają się o to, że może w polskiej ziemi zabraknie chleba dla milionów rodzących się maluczkich Polaków? Czemu? — Czemu małoduszność uzbrojona w pozory argumentów, że ekonomiczny wzgląd nie pozwala nam na to, aby nas było dużo? i dla tego względu chce się odbierać życie Polakom? Czemu? — Czy to nie jest jakaś dekadencja myślowa? — Czy to nie jest skrajne wstecznictwo? — Czy to nie jest jakiś brak wiary w potęgę narodu, w jego siły?... Przecież przykazanie Boże dane w raju ongiś: „Czyńcie sobie ziemię poddaną, rośnijcie i mnożcie się i napełniajcie ziemię” i dziś obowiązuje! To jest jedno z pierwszych przykazań, które Bóg dał. A jeśli tak jest to skąd ta małoduszność? — Jeśli tak jest to skąd te fałszywe argumenty?... — Trzeba szaty drzeć, trzeba serca rozdzierać, trzeba usta szeroko otwierać, bo tu idzie o obronę życia i bytu narodu! — Przeciwno małoduszny, przeciwko wstecznym trzeba wołać głosem wielkim: „Pańska jest ziemia”! Ona jest dana temu narodowi! I z wiarą w przyszłość tego narodu! Musi przyjść plemię ludne, zdrowe, liczne, które by tej ziemi stało się opiekunem i upodobniło ją ku obrazowi Bożemu, żeby stała się bardziej ludzka, bardziej Boża.

Gdy przez kilka dni, korzystając z zaproszenia Waszego Arcypasterza, jeździłem po tej ziemi, widziałem ile tu jeszcze pustkowi, ile gruzów, ile ugorów. To wszystko przecież wymaga dłoni ludzkiej, pracy, to wszystko woła o wielką liczbę Polaków. A małoduszni nie chcą, by ludność Polska przekroczyła 30 milionów. Podczas gdy na tej ziemi, danej nam przez Opatrzność, wyżywić się może spokojnie 50 milionów! Tym więcej, że jak nas uczy ekonomia, najbardziej wdzięcznym spożywcą i czynnikiem równowagi i wymiany ekonomicznej jest mały spożywca, to dziecko, które tak dużo wszystkiego potrzebuje, a swoim zapalem spożywczym niekiedy przewycięża dorosłego mężczyznę? Powiedział ktoś, że naród, który ma dużo dzieci, może się nie lękać o równowagę ekonomiczną, bo dzieci będą sprawcami równowagi ekonomicznej. Tylko narody bez dzieci duszą się nadmiarem bogactw, których nie mogą spożyć. A u nas — wiemy dobrze — jeszcze długo trzeba pracować, byśmy wszystkie dzieci ubrali, byśmy je tak odżywili, by nie były blade, by miały więcej krwi w buziach. Jeszcze dużo trzeba pracować i zboża wsiąć, żeby głodnych nie było w Polsce, żeby im cukru nie zabrakło. Jeszcze długo trzeba pracować, by każdy Polak miał łyżkę i miszkę i prześcieradło i własne łóżko i własny kąpiel! O jeszcze długo trzeba pracować!

Ale dzięki Bogu! Jeśli trzeba pracować to trzeba dłoni błogosławionych, trzeba tych narzędzi najbardziej delikatnych, wykształtowanych przez Ojca niebieskiego dłoni, najwspanialszego instrumentu twórczego — trzeba nam dzieci! A wszystkim małodusznym, którzy ulegli katastrofizmowi myślowemu, Kościół przeciwstawia swoje prawo: Nie zabijaj! Nie zabijaj! Nie zabijaj Polaków, bo Bóg dał ziemię temu narodowi, aby ta ziemia napelniona była przez Polaków.

I znowu widzimy jak temu rozwiązaniu małodusznemu, pełnemu grozy i lęku Kościół przeciwstawia rozwiązanie optymistyczne, rozwiązanie pełne pogody, pełne nadziei. Niech wyjdzie z łon naszych matek, tych rodzicielek dzieci Bożych, wspaśniała rzesza dziatwy, aby posiadała ziemię daną nam przez Ojców, ziemię, która nam wróciła przez sprawiedliwość Ojca wszystkich narodów.

A wy, ojcowie, w swej ciężkiej pracy, w trudzie wielkim poprawiający oblicze tej ziemi, widząc te gromady dziatwy jakżeż rozpalacie się entuzjazmem do pracy! Jakżeż widok tej gromady dzieci energii wam dodaje! Jak mnoży siły! Sam nie zjesz, sobie odmówisz, a dziecku twemu podsuniesz! Może być najwspanialszy pracownik, który wiele działa w fabryce, w warsztacie, czy też w biurze, ale gdy wróci do pustego domu, w którym nikogo nie ma tylko smutna żona, pomyśli sobie: „właściwie dla kogo pracuję, dla kogo się będę zabijać?” Cóż pozostaje? A no to, co zazwyczaj ludziom nie widzącym perspektywy życiowej pozostaje: zwątpienie, smutek, wódka i... sprawa skończona. Ale dla ojca, który kocha swoje dzieci, który chce je uczciwie ubrać, odżywić, dzieci są jego dumą. On nie rozrzuci pieniędzy na zbędne rzeczy, on ich nie przepije, nie zmarnuje, nie będzie się lenił, będzie w pracy gorliwszy i pełen zapału, jego wytwórczość będzie bardziej wydajna, bo miłość do dzieci będzie motywem jego pracy. I znowu dziatwa płaci nam przyrostem owocności naszej pracy, przyrostem dóbr.

Tak się ciągle mówi u nas o potrzebie wzmożenia wydajności pracy. Niech będzie w Polsce więcej dzieci to ich ojcowie patrząc na swoje dzieci nie będą musieli czekać na zachętę do pracy, bo zachętą dla nich będą ich własne dzieci, te oczy dziecięce patrzące na utrudzonego ojca wracającego z warsztatu pracy do domu, z warsztatu rolnego, z biura, z urzędu, skądkolwiek.



Oto, Najmilsze Dzieci, jak trzeba w obliczu tego myślowego katastrofizmu i małoduszności, gdy zda się, że wszystkie światy nam się na głowy walą, nadzieję naszą podnieść wysoko. „A wtedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego z mocą wielką i majestatem”. A gdy się to dzieć pocznie „spojrzyjcie, a podnieście głowy wasze, albowiem zbliża się zbawienie wasze”.

A jak na odcinku naszego życia osobistego tak też i na odcinku życia rodzinnego staje przed nami święta Boża Rodzicielka. Na który ołtarz tu nie spojrzę — uśmiecha się Ona do nas, ażebyście wy, Drogie Matki, widząc na Jej ramionach Dziecię, nabrały czci dla owocu żywota waszego! Abyście wy, Ojcowie Kochani i Synowie, patrząc na świętą Bożą Rodzicielkę, poznali wielką godność waszych żon i matek, którym zawdzięczacie życie przez ich ofiarę, graniczącą z niebezpieczeństwem ich własnego życia. Boć we krwi własnej was zrodziły tak jak dzisiaj ocierają wam łzy i pocieszają w zawodach życiowych.

Znowu więc Kościół, nawet w trudnych chwilach, jest źródłem optymizmu. Budzi lepsze nadzieje, dodaje otuchy, ciągle żąda od was, abyście się nie poddali upadkowi i deflacji.

Można by pójść, gdyby czas na to pozwalał, za tokiem tych myśli jeszcze i na inny odcinek naszego życia narodowego, gospodarczego, nawet na odcinek naszego życia politycznego... Zauważylibyśmy, że wszędzie, gdzie człowiek już opuszcza ręce, gdzie już przestaje wierzyć, gdzie już traci nadzieję, tam jeszcze wszędzie jest nadzieja budzona przez Kościół.

Mówią o narodzie Polskim za granicą, że ten naród ma bohaterką nadzieję. Jak to wyglądało w czasie wojny, dobrze wiemy. Mówią niektórzy: „nadzieja matka głupich”; a ja Wam mówię: „nadzieja matka mądrych”, którzy umieją daleko patrzeć. Właśnie dlatego, że Polacy są narodem wychowanym przez Kościół, który obok wiary i miłości głosi równorzędną cnotę nadziei, mają tyle nadziei. I dlatego mają tyle cierpliwości! I dlatego mogą tyle znieść! I dlatego ciągle ufają, nigdy rąk nie opuszczają, bo w tym słynnym polskim: „jakoś tam będzie” ciągle jednakże widzą jeszcze odrobinę nadziei.

Rzecz znamienna. Są narody na świecie bardzo bogate, siedzą na kufrach złota jak stróże przy safesach banków, siedzą na stertach chleba i są w strachu. O co? Że z głodu umrą? Są w strachu o to: „z czego będziemy żyli”. Tak wyglądają narody

wielu krajów. A my nie mamy złota, nie potrzebujemy pilnować banków, bo w nich nic nie mamy i jesteśmy ludźmi pełni nadziei. Skąd to płynie? To płynie, Dzieci Kochane, z nauki Kościoła, która Wam każe zawsze, w najtrudniejszych nawet chwilach ukazując Wam krzyż, mówić: „Witaj Krzyżu, nadziei jedyna”.

Oto kilka myśli, które można osnuć na tle Mszy Adwentowej, którą Kościół św. zaczyna Nowy Rok liturgiczny. Każe nam wołać: „Do Ciebie wznoszę serce moje, Boże mój, Tobie ufam, nie będę zawstydzon”. Tę ufność zachowajmy-, bo jak mówi Communio dzisiejszej Mszy: „Pan użyczy błogostawieństwa, a ziemia nasza wyda swój plon”.

Pora kończyć, Najmilsze Dzieci! Ale zanim zejść z tej ambony pragnę tutaj obok tych słów budzących nadzieję, przekazać Wam i te, które wypowiadam już nie tylko imieniem Tego, który mnie tu posłał, ale poniekąd i własnym imieniem. — A może w tej chwili i imieniem całego Episkopatu Polski, który budzi w Was myśli pokoju, a nie zasmucenia i ciągle podtrzymuje Waszego ducha. Przywożę Wam, Najmilsze Dzieci, pozdrowienie Episkopatu Polski, do którego grona należy i wasz Arcypasterz tu w tej katedrze zasiadający na tronie wyznaczonym Mu przez Ojca św. Pozdrawiam Was imieniem całego Episkopatu Polski, wszystkich diecezji polskich, od tej poczynając, która na górze Lecha w Gnieźnie strzeże czci męczeńskiego Patrona Polski św. Wojciecha, pod zwierzchnictwem Wniebowziętej Bogarodzicy Dziewicy czczonej tam jak i w waszej Katedrze. Przynoszę Wam, Najmilsze Dzieci, ze stolicy Polski dźwigającej się z gruzów pozdrowienie. Abyście wiedzieli jak z pomocą Kościoła świętego cała ta ziemia na wschodzie aż po ujście Odry, gdzieś spod samiuśnych Tater aż tam za królewski Olsztyn i Warmię świętą — osłonią jest krzyżem złotym, krzyżem wiary i jedności.

Bo i tu Kościół, Najmilsze Dzieci, ma swoją naukę, która nam każe mówić: „Godzien jest pracownik zapłaty swojej”. Każe nam nieustannie modlić się o to, aby nam nie brakło chleba naszego powszedniego, każe przypominać, że każdy raczej niech pracuje rękoma swoimi, aby miał wszystko co mu potrzebne do ust, co by jadł, co by pił, czym by się odziewał i czym też dzieliłby się z potrzebującymi braćmi swoimi.

Takie pozdrowienie pragnę wam zostawić. A zarazem od siebie chcę podziękować za to powitanie, które zgotowaliście waszemu niegodnemu słudze. Boć przecież Naszym obowiązkiem jest przyehodzić tutaj nie, żeby Nam słuźono ale byśmy Wam słuźyli. Kościół biskupom Kościoła Świętego piastującym święty urząd każe w każdy Wielki Czwartek przyklękać przy nogach waszych, omywać je i całować jak to Chrystus czynił w wieczerniku, aby nam, sługom Kościoła, powiedzieć jak Drodzy jesteście w obliczu Ojca waszego, który jest w niebie. Tak wielka jest Wasza godność, że u stóp waszych musi uklęknąć biskup w złocistej mitrze i całować nogi wasze. To Nasz obowiązek, który czynimy z braterskim uczuciem. Wy Nam śpiewacie: „E c c e S a c e r d o s M a g n u s!” Tak, tak ci to jest! Ale ten S a c e r d o s M a g n u s jest sługą a nie władcą. Dlatego jest wielki, że zastępuje i wyraża Wielkiego. Ale tak jak Wielki z najwyższych Chrystus uklęknął przy nogach apostołów w wieczerniku, my słuźy Jęgo i słuźy Kościoła to samo czynimy.

Gdy mam dziękować Wam, Dzieci Kochane, za tę waszą braterską serdeczność, za te śpiewy, za te orkiestry, za te szeregi motocyklów i samochodów, które wysłaliście wczesnym rankiem na Nasze spotkanie, gdyśmy ze Stargardu tu dąźyli, za kwiaty dziecięce, za wierszyki wypowiedane ze łzą w oku, za te Wasze braterskie uczucia, gdy mam dziękować Wam i to w sposób godny to muszę uklęknąć chyba przy Waszych stopach i je z braterskim uczuciem słuźi Kościoła ze czcią całować, a całując prosić. Prosić, Najmilsze Dzieci, abyście nie ustawali na duchu.

Gdy już wam się będzie wydawać, że świat się wali na Was, jeszcze pamiętajcie: „Wtedy ujrzycie znak Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą wielką i majestatem”. „Spojrzyjcie, a podnieście głowy wasze, oto się przybliźa odkupienie wasze”. Kościół w Polskiej ziemi zwiastuje Wam zawsze odkupienie Wasze i niesie Wam królestwo Prawdy i Życia, Świętości i Łaski, królestwo Sprawiedliwości, Miłości i Pokoju.

By ono w Was znalazło swoje oparcie, teraz na zakończenie Wam, Waszej diecezji, wszystkim Kapłanom, miastu i miastom, wsiom, każdej Rodzinie, każdemu Ojcu, każdej Matce, każdemu Dziewczęciu, każdemu Młodzieńcowi, każdemu Dziecku, każdemu Niemowlęciu, wszystkim Wam — swą braterską dłońią, biskupią władzą i prymasowską godnością błogosławię: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”.

1.

**TELEGRAM OJCA ŚW.  
DO J. EM. KS. KARDYNAŁA PRYMASA**

Citta del Vaticano, dnia 15 lutego 1958 r.

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński Warszawa

Z wzruszeniem i wdzięcznością przyjął Ojciec św. gratulacje i życzenia, przesłane Mu przez Waszą Eminencję i Księża Biskupów Polskich z okazji rocznicy wyboru i koronacji, jako miły wyraz serdecznego oddania oraz wypróbowanej wierności i miłości.

Jego Świątobliwość równocześnie zachęca Was oraz Wiernych Waszej pieczy powierzonych, byście — w duchu wiary — z nadzieją patrzyli w przyszłość i nadal gorliwie pielęgowali chlubne tradycje Waszych przodków; a polecając wszystkim opiece Bogarodzicy, Łaskawej Królowej Polski, zasyła — wraz z najlepszymi życzeniami — Błogosławieństwo Apostolskie.

Podsekretarz Stanu J. Św.  
Dell' Aqua

2.

**Radiogram**

Przyjęto:

ELTF

dnia 15/II-1958 r.

CARDINALI STEPHANO

godz. 21 min. 50

WYSZYŃSKI MIODOWA 17

WARSZAWA

RW341 CITTA VATICANO 67 15 1730

PERACCEPTUM TESTIMONIUM ANTIQUAE SAEPIUS EX-  
PLORATAE PIETATIS AUGUSTO PONTIFICI FUERUNT VO-  
TA QUAE TU CETERIQUE POLONIAE ANTISTITES IPSI OB  
ELECTIONIS ET CORONATIONIS REDEUNTEM MEMORIAM  
PROTULISTIS ATQUE IIS GRATE AFFECTUS BEATISSIMUS  
PATER VOS GREGESQUE VESTROS ADHORTATUR UT MA-  
IORUM VESTRORUM DECORA ET INSTITUTA SERVANTES  
IN FIDE ET SPE PERSTETIS VOS VESTRAQUE COMMEN-  
DANS TUTELAE DEIPARAE INCLITAE POLONORUM REGI-  
NAE APOSTOLICA BENEDICTIONE HUIUSMODI OMNIA  
CONFIRMAT

DELL'AQUA SUBSTITUTUS

3.

Sekretariat  
Prymasa Polski  
Warszawa, ul. Miodowa 17

Telegram

od J. Em. Księdza Kardynała M. Feltin, Arcybiskupa Paryża  
Paris

A Son Eminence  
Le Cardinal Primat de Pologne

V a r s o v i e

Profondément touché de démarche collective de l'Episcopat Polonais à l'occasion du Centenaire de l'Apparition de Notre Dame de Lourdes j'exprime mes sentiments de vive gratitude priant Vierge Immaculée de bénir fidèles de Pologne et de France unis dans prière commune pendant l'année jubilaire

Cardinal Feltin

4.

**BINACJA W WIELKI CZWARTEK**

PRYMAS POLSKI

N. 953/58/P.  
ad B 1-6/58

DECRETUM

Annueutos precibus Vicarii Capitularis in Gorzów, vigore specialissimarum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, praesentibus — attentis expositis — Rectoribus ecclesiarum parochialium et filialium Dioecesis Gorzoviensis eorumque vicariis cooperantibus vel vicesgerentibus, curae animarum deditis, facultatem interationis missae in Coena Domini et Missae Vigiliae Paschalis necnon facultatem repetitionis Actionis liturgicae, Feriae Sextae in Passione et Morte Domini tam in ritu sollemni, quam simplici, in diversis tamen ecclesiis eiusdem parociae, servatis tamen ceteris de iure servandis.

Praesenti Indulto ad triennium valituro.

Datum VARSAVIAE, die 13. II. A. D. 1958.

(L. S.)

(—) † Stefan Card. Wyszyński.

## 5.

**INDULT W SPRAWIE UDZIELANIA KOMUNII ŚW.  
W WIELKI CZWARTEK**

PRYMAS POLSKI

N. 1696/58/P.

## D E K R E T

Na mocy nadzwyczajnych upoważnień nadanych Nam przez Stolicę Apostolską, niniejszym — mając na uwadze szczególne trudności, na jakie natrafiają w naszych warunkach niektóre grupy wiernych (żołnierze, młodzież w internatach, pracownicy wielu zakładów pracy) w przystępowaniu do Komunii św. w Wielki Czwartek w czasie Mszy św., przedłużamy ważność Indultu św. Kongregacji Obrzędów z dnia 22 lutego 1957 r., zezwalając na udzielanie Komunii św. we wszystkich świątyniach w Polsce w Wielki Czwartek w godzinach przedpołudniowych do godziny 13 i od godziny 14 do początku Mszy św. tym wiernym, którzy ze względu na ciężące na nich obowiązki służbowe w wymienionym dniu nie mają żadnej możliwości udania się do kościoła w godzinie nabożeństwa.

Równocześnie — ze względu na nabożeństwa rezurekcyjne, celebrowane wczesnym rankiem w Niedzielę Wielkanocną — udzielamy dyspensy od obowiązku zachowania przepisu nr 19 Zarządzeń św. Kongregacji Obrzędów z dnia 1 lutego 1957 r. w sprawie północnej godziny Mszy św. Wielko-Sobotniej.

Powyższy Indult jest ważny na rok bieżący.

WARSZAWA, dnia 10 marca 1958 r.

(L. S.)

(—) † Stefan Kard. Wyszyński.

## 6.

**OKADZANIE OLTARZA**

PRYMAS POLSKI

N. 966/58/P.

ad B 1-3/58

## D E K R E T

Przychylając się do prośby Wikariusza Kapitulnego w Gorzowie, na mocy szczególniejszych upoważnień, udzielonych Nam przez Stolicę Apostolską, niniejszym zezwalamy rektorom kościołów parafialnych na terenie Ordynariatu Gorzowskiego na okadzanie ołtarza w czasie uroczystej Mszy św. (sumy) w niedziele i święta, odprawianej bez asysty podobnie jak to się czyni podczas Mszy św. z asystą; z zachowaniem jednak pozostałych przepisów liturgicznych.

Powyższy Indult jest ważny na okres trzech lat.

WARSZAWA, dnia 13. II. R. P. 1958.

(L. S.)

(—) † Stefan Kard. Wyszyński.

7.

## W SPRAWIE ORGANIZOWANIA POMOCY DLA OFIAR POWODZI

PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 10 marca 1958 r.  
N. 1697/58/P.

Przewielebny Księżę Infulacie!

Wzrastająca groza klęski powodziowej każe nam ożywić naszą czujność i gotowość spieszenia z pomocą dotkniętym nowym doświadczeniem. Uprzejmie proszę Przewielebnego Księdza Infulata, aby zachęcił Duchowieństwo Mu podległe do organizowania braterskiej pomocy dla ewakuowanych i bezdomnych, pobudzając serca zamożniejszych swych parafian na rzecz cierpiących, zwłaszcza dzieci.

Proszę przyjąć, Przewielebny Księżę Infulacie, wyrazy czci i oddania.

(L. S.)

(—) † Stefan Kard. Wyszyński.

8.

## PRZEKAZANIE PRZEDMIOTÓW KULTU KOŚCIOŁOWI

(Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski)

W dniach 1 lutego br. i 6 lutego br. Władze Państwowe przekazały Kościołowi przedmioty kultu religijnego, zrabowane przez hitlerowców w kościołach Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej oraz Diecezji Chełmińskiej, Łódzkiej i Płockiej, a rewindykowane w 1945 roku z Wiesbaden i Grasleben i przechowywane dotąd na Wawelu i w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Chodzi w danym wypadku o cenny sprzęt liturgiczny, jak kielichy i monstrancje, które pobożność katolicka przeznaczyła na chwałę Bożą, oraz o relikwiarze wraz z św. relikwiami, które wielowiekowa tradycja otoczyła czcią całych pokoleń. Wymienione przedmioty czci publicznej, używane w nabożeństwach kościelnych, wracają znowu — według prawnej przynależności — do swych świątyń, tak srodze pokrzywdzonych w czasie wojny, by służyć swemu przeznaczeniu religijnemu.

Warszawa, dnia 14 lutego 1958 r.

Sekretariat  
PRYMASA POLSKI  
Warszawa, ul. Miodowa 17.

**LIST PASTERSKI KSIĘDZA PRYMASA  
DO POLSKIEJ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ  
na Odnowienie Ślubów w dniu 3 maja 1958 r.**

Drogie Dzieci Boże!

Polska Młodzieży Katolicka!

Masz odnowić dziś Jasnogórskie Ślubowanie Narodu Polskiego!

Przed trzema wiekami po raz pierwszy król Jan Kazimierz przyrzekł Wielkiej Boga-Człowieka Matce, że Naród cały uzna Ją za Królową Polski. Postanawiał w Jej zwycięskie Imię rozpocząć odnowienie Narodu, w duchu sprawiedliwości dla wszystkich stanów i społecznej miłości chrześcijańskiej.

Przed rokiem cały Naród przyjął na siebie obowiązek duchowego odnowienia oblicza ziemi naszej. Chcemy to uczynić w ciągu Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu, aby w 1966 r. cała Polska, od piwnic do poddaszy, żyła w miłości Boga i ludzi.

Każde z Was, tu obecnych, jest Owocem wielkiej Miłości Boga-Ojca, którą przelał w serca Rodziców Waszych. Tak powstało Wasze życie — najcenniejszy dar na tej ziemi. Zawdzięczasz życie Twoje Bogu i ludziom. Jesteś ich dłużnikiem. Dług swój masz spłacać w wielkiej miłości Boga i ludzi! Pomoże Ci w tym zadaniu Kościół, jako społeczność Miłości nadprzyrodzonej, wspierać Cię będzie Krzyż, Ewangelia i te Ślubowania. Rozważcie to, że Polska dochodzi do Tysiąclecia swego chrześcijaństwa. W Ojczyźnie naszej od tysiąca lat stoi Krzyż, na ołtarzach Kapłani składają Ofiarę Najświętszą, Ewangelia jest przepowiadana Narodowi. Nasi praojcowie dochowali przez tysiąc lat wierności Bogu, Ewangelii i Krzyżowi, Kościołowi i Pasterzom Jego.

Dziś oczy Narodu i Kościoła spoglądają na Was! To Wy przyjmiecie na swe ramiona, do swych umysłów i serc najdroższą spuściznę. To Wy poniesiecie dalej, w drugie Tysiąclecie, Ewangelię, Krzyż i Jego owoce.

I dlatego włączacie się w Śluby całego Narodu, jako jego spadkobiercy.

Okazesz, Droga Młodzieży, Bogu-Ojcu i Rodzicom wdzięczność za dary ciała. Przyrzekniesz dziś, że uszanujesz te dary, nie będziesz ich marnować w lenistwie, nietrzeźwości, nieładzie



uczuc, pragnień i czynów. Zachowasz czystość i skromność, trzeźwość i panowanie nad złymi popędami.

Ślubować będziesz Bogu, że uszanujesz dary rozumu, woli i serca. Przyrzekniesz wielką sumiennność i cierpliwość w pracy nad ksiązką, by poznać całą prawdę, i tę z ziemi i tę z nieba.

Ślubować będziesz Chrystusowi, wierność Krzyżowi i łasce, płynącej z Jego Ofiary. Czuwać będziesz nad tym, aby całe życie Twoje upływało w jedności z Kościołem uświęcającym. Nie pozwolisz, aby grzech oderwał Cię od Boga, skierował Cię przeciwko bliźnim.

Takie usposobienie wewnętrzne jest Ci potrzebne, gdy za chwilę odnawiać będziesz swoje młodzieńcze ślubowanie Bogarodzicy Dziewicy, Matce Chrystusowej i Twojej Matce, Królowej świata i Polski Królowej.

Pośredniczka wszelkich łask, która za chwilę odbierze najlepsze Twoje uczucia i dobrą wolę, umocni Cię łaskami z Krzyża Jej Syna i sprawi, że słowo ślubowań stanie się ciałem godnego, chrześcijańskiego życia.

(—) STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI  
PRYMAS POLSKI

10.

### LIST BISKUPÓW POLSKI

na dzień parafialnego odnowienia Jasnogórskich Ślubów  
(dnia 4 maja 1958)

Drogie Dzieci Boże!

Doroczne ponawianie w parafiach przyrzeczeń jasnogórskich podczas Wielkiej Nowenny przenikają radości Wielkanocne. Ich źródłem jest Chrystusowe zmartwychwstanie. Niesie ono ze sobą zwycięskie moce, zdolne odnowić świat, pokonać wszelkie zło. W tym okresie rozlega się w świątyniach naszych wołanie św. Pawła: „Jak Chrystus zmartwychwstał przez chwałę Ojca, tak i my, byśmy w nowości życia chodzili” (Rzym. 6, 5). Czyż nie ten sam cel przyświeca jasnogórskim ślubom narodu? Na wielkie uroczystości Tysiąclecia chrześcijaństwa Polski pragniemy stanąć jako naród odrodzony moralnie, jako społeczność wierna Ewangelii o gruntownym poziomie katolickiego życia.

Czasu mamy przed sobą nie tak dużo, a drogę do przebycia jeszcze długą, wymagającą rzetelnego wysiłku. Nie będziemy przypominać jak wygląda u nas obyczajność. Tyle jeszcze chwastów krzewi się na jej zagonach, tyle zła kryje się w ogniskach domowych, nawet wśród młodzieży.

Pragniemy przeto przyłożyć siekiere do samego korzenia zła. Pełni troski przynaglamy Wiernych, by w swe dłonie ujęli samo sedno sprawy. Stajemy z wezwaniem do nieodzownej pracy nad odrodzeniem moralnym jednostek i społeczeństwa, dla dobra kraju, dla naszego wiecznego zbawienia. Wezwanie nasze brzmi prosto. Musi ono wstrząsnąć sumieniami katolików: chcemy zerwać z grzechem śmiertelnym, utrwać w sobie łaskę Bożą, promieniować nią na otoczenie i kształtować w niej przyszłe pokolenia. Przypominamy Wam treść przyrzeczeń, którym chcemy poświęcić nasz trud w roku bieżącym.

„Matko Łaski Bożej! Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski jako Źródła Bożego życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga; aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego; aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię — pod przewodem Kościoła Katolickiego — do Ojczyzny wiecznej”.

Dzieci Boże! Jakimi słowy wyrazić Wam wielkość objętą takimi przyrzeczeniami?! W dziejach kultury narodów znany jest niejeden program wspaniały, niejedna karta wiekopomna. Dobroczynne wskazania nieraz dochodzą do głosu w konstytucjach i uchwałach ludów. Ale wspanialszego pomnika nad takie przyrzeczenia niepodobna wystawić. Bardziej dobroczynnego wskazania niepodobna wysnuć. Uczynicie je tylko chlebem swym codziennym, wypełnijcie nimi życie polskie „od piwnic aż do poddaszy”. Rychło przekonacie się, że znikną spośród nas zbrodnie, zaczną maleć wśród ludzi nieszczęścia, okażą się zbędne więzienia, można będzie zmniejszać ilość szpitali, ukojenie i pogoda wewnętrzna, radość i zaufanie coraz więcej miejsca znajdą w stosunkach ludzkich.

Jak hufiec rycerski z pod znaku Maryi Niepokalanej pragniemy szeregować Wiernych w rytm tych przyrzeczeń do nieustępliwej walki z grzechem w sobie i poza sobą, w rodzinie i w publicznych życia przejawach. Świadomi swej odpowiedzialności ukazujemy Wam potrójny kierunek prac. Musimy szarpać jak sercem dzwonu, sercami Waszych sumień. Idzie o te dziedziny życia, gdzie ciężkich grzechów jest najwięcej, gdzie znieprawienie duszy Narodu sięga najgłębiej! A więc: prawo

poczętego już dziecka do życia na Bożym świecie, by mogło się cieszyć życiem i dobrocią rodziców, by mogło wzrastać, rozwijać się, kształcić się dla Ojczyzny i dla Kościoła. A więc po wtóre: bohaterską postawę młodzieży w zakresie obyczajów, rycerskość i szlachetność charakteru wśród młodych, ich czystość i skromność. A więc, wreszcie: trzeźwość społeczeństwa, trzeźwość na odpustach i na weselach, trzeźwość w życiu towarzyskim i na gościńcach służby społecznej.

Cóż to byłby za ból, gdybyśmy mieli okazać się ludem, który wargami tylko szepce swą cześć dla Niepokalanej Bogarodzicy, a sercem swym daleki jest od Jej wzoru, od Jej świętości. Mamy być każde z nas jak pochodnia, która żarem swych czynów dobrych wypalać będzie brud i zepsucie wśród ludzi. Mamy być jak opoka, od której odbijać się będą wszelkie ataki błędów, kłamstwa, grzechów i występku. Na straży Bożego prawa i miłości mamy trwać niezłomnie jak wały jasnogórskie, od których muszą odpłynąć fale przestępczości i zbrodniczości zagrażające dobrej opinii narodu naszego w katolickim świecie. Czas już najwyższy, by podjąć odradzające posłannictwo dobrego przykładu.

W codziennym życiu mamy trzymać się oburącz Łaski Bożej. Zostaliśmy w nią wszczepieni przez Chrzest św. Dobry Bóg obejmuje nas miłością na każdy czas, na wszelkich życia drogach. Utrzymanie w sobie życia Bożego zależy od tego, czy na Miłość Bożą odpowiadamy miłością, czy miłości do Zbawiciela czujnie strzeżemy wśród zajęć, wśród rozrywek, na wczasach zdrowotnych i wśród nocnego spoczynku. Wszystko wasze, do wszystkiego co ziemskie, co człowiecze macie prawo pod warunkiem, że wszystko w swym życiu będziecie podejmować wierni miłości Bożej, która zabezpiecza, utrwała i ożywia łaskę w duszy ludzkiej. Wtedy nasze wnętrza stają się żywą świątynią Boga. Wtedy z naszych spraw, z dzieł podejmowanych przez kraj cały rośnie jak z kamieni czy z cegieł dom Boży, poświęcony Najwyższemu.

Życie łaski ma swoje prawa, rozwija się, wzrasta, coraz głębiej przenika jestestwo człowieka. Albo też słabnie, wiotczeje, zanika, a nawet przez grzech ciężki obumiera, zależnie od tego, jaka jest nasza miłość względem Boga i bliźnich, jaka jest nasza uczynność i obowiązkowość. Licząc się z wrodzoną słabością człowieka, niezmiernie doniosłą dla nas jest umiejętność odnajdywania Boga przez miłość, odzyskanie łaski Bożej przez żal serdeczny za popełnione zło. Niestety, jak mało jest tego wysiłku wśród wiernych! A przecież od niego może zależeć nasza wieczność, spokój naszego sumienia. Zachodzące słońce nigdy nie powinno zastać naszej duszy w takim stanie, by w niej nie

było łaski Bożej, by w niej nie pulsowało życie Boże. Ten wysiłek przeto pragniemy Wam jak najusilniej zalecić na rok najbliższy.

Wraz z apelem jasnogórskim, o zmroku, przed spoczynkiem nocnym, niechaj każdy z nas: kapłan na plebanii, ojciec i matka w domu rodzinnym, młodzież i dzieci przy szepcie wieczornego pacierza myślą serdeczną, ciepłym tchnieniem swej modlitwy ożywia w sobie miłość Boga, przeprasza Go za popełnione w ciągu dnia przewiny. Przytulmy swe czoła rozpalone pogonią za złudnym życiem, podniecone wartką falą obowiązków i zadań, do matczynych dłoni Niepokalanej. Miłość ku Niej rzuci nas w objęcia Miłosierdzia Bożego jako tych co odeszli od Zbawiciela, a oto znowu Doń wrócili, co zabłąkali się wśród kolczastych krzewów, a oto znowu są w ramionach Miłości Cierpliwej, Przebaczącej.

Łaska pielęgnowana w duszy jest oparciem dla naszej przyjaźni z Chrystusem. Co więcej — to życie Boże zespala wiernych w jeden nadprzyrodzony organizm, którego Zbawiciel jest Głową, wierni zaś Jego członkami. Z tego właśnie organizmu Kościoła jak z piersi matczynej Dzieci Boże czerpią żywotne soki Łask. Różnorodnym nurtem dopływa ona do dusz ludzkich. Łaskę utraconą przywraca spowiedź sakramentalna. Podtrzymanie jednak łaski w życiu, wzrost w miłości zapewnia wiernym Komunia święta. „Jako mnie posłał żyjący Ojciec — zapewnia Chrystus Pan — i ja żyję dla Ojca. A kto mnie pożywa i on żyć będzie dla mnie” (J. 6, 58). Znamienne pouczenie! Wynika zeń jasno, że w życiu chrześcijanina nie wystarczy brać z Kościoła łaskę, udzieloną nam w takiej obfitości. Jej posiadanie obowiązuje, byśmy ze swej strony przyczyniali się do wzrostu Łaski w bliźnich, byśmy przymnażali Łaski Kościołowi. „W tym jest chwała Ojca mego, abyście wiele owocu przynosili i stali się uczniami moimi... Trwajcie w miłości mojej” (J. 15, 8), mówi do uczniów Zbawiciel świata.

Każdy czyn dobry, choćby najbardziej niepozorny, choćby przez innych niedoceniony, pogłębia naszą więź duchową z Boskim Zbawicielem, odtwarza w naszym postępowaniu rysy Syna Człowieczego. Skoro dostąpimy udziału w życiu Bożym, skoro w oczyszczonym sumieniu będziemy się cieszyli obecnością łaski, to tym czujniej, tym sprawniej, tym wytrwalej powinniśmy po tym zapewniać jej zwycięstwo w naszych obowiązkach względem Boga i Kościoła. Wtedy społeczeństwo katolickie naszego kraju będzie rzeczywiście jako ten Dom Boży i Brama Niebios dla pokoleń, które po nas przyjdą. Bo czynami swoimi człowiek

rzutuje w przyszłość. Wysiłkami podejmowanymi na rzecz dobrej sprawy, tego co słuszne i sprawiedliwe, co moralne i co szlachetne, jesteśmy w stanie zapewnić Polsce taką postawę w obyczajach, taką treść w prawach, takiego ducha w szkołach, że w oparciu o nie nasza młodzież i dzieci będą rosły ku radości Niepokalanego Serca Maryi, Matki i Królowej naszej.

Oto w jaki sposób trzeba się sposobić na Tysiąclecie naszej przynależności do Chrystusa, do Kościoła. Wiernie trwać w łasce Bożej! Mężnie walczyć o zwycięstwo łaski w życiu polskim! Hen daleko poza granice kraju promieniować zwycięską mocą życia Bożego w naszej kulturze, w naszym wychowaniu.

Wtedy to do Niepokalanej należeć będą wszystkie pokolenia wędrujące poprzez polską ziemię, w przyszłości bliższej i dalszej. Wtedy Niepokalana będzie władać rzeczywiście, na zawsze Polską i jej duchem.

Was wszystkich, Dzieci Boże, które bierzecie udział w dzisiejszej uroczystości osobistą obecnością lub przynajmniej gorącym pragnieniem, Wasze rodziny, młodzież i dzieci obejmujemy w Chrystusie Zbawicielu pasterskim błogosławieństwem i oddajemy na rok najbliższy, na ten Drugi Rok Wielkiej Nowenny Narodu, pod opiekę Niepokalanej Matki i Wszechpośredniczki łaski Bożej. Amen.

Dan, w maju 1958 r.

(—) Ks. Dr Józef Michalski  
Wikariusz Kapitulny

Powyższy List Pasterski należy odczytać z kazalnicy w niedzielę dnia 4 maja br., zgodnie z rozesłaną instrukcją, przy odnowieniu Ślubów przez dorosłych.

## 11.

### **PROGRAM PRACY DUSZPASTERSKIEJ W II ROKU WIELKIEJ NOWENNY PRZED TYSIĄCLECIEM CHRZTU POLSKI**

#### **I. Cele i założenia ogólne.**

1. Rok trwa od niedzieli 4 maja 1958 r. do niedzieli 3 maja 1959.
2. Będzie to „**ROK ŁASKI**” uświęcającej. W ramach duszpasterstwa rzesz — będziemy pracować programowo nad zapewnieniem należytej pozycji Łasce Bożej w życiu religijno-moralnym Narodu Polskiego. Rota Ślubowania Jasnogór-

skiego tak o tym mówi: „Matko Łaski Bożej. Przymierzamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego Życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga, aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego, aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię — pod przewodnictwem Kościoła Katolickiego do Ojczyzny wiecznej”.

3. Jeżeli owocem wypełnionych Ślubowań ma być oczyszczenie, pogłębienie i nadanie ducha apostołstwa życiu katolików, to skuteczne duszpasterstwo Roku Łaski będzie miało przełomowe znaczenie i dla Wielkiej Nowenny i dla stylu życia katolików w Polsce. Do dwu składników religijności, wiary i moralności dojdzie wyraźniej i żywoźniej trzeci — czynnik najszerszej pojętej Łaski Bożej, bez której bogactwo i chęćliwość wiary człowieka oraz jego niezaprzeczonego idealizmu moralnego okazują się w życiu dziewnie słabe, mało owocne, a w chwilach próby postawa moralności zupełnie zawodzi.
1. Może po raz pierwszy w historii chrześcijaństwa w Polsce — teraz otwieramy się na pełnię nadprzyrodzoneści, wypowiadamy swe: „Przyjdź Duchu Święty”. Naród katolicki, który dotąd raczej sięgał po łaskę posiłkową jako moc wyzwalającą z opresji, a nie cenil sobie stanu łaski poświęcającej jak również łaski posiłkowej w mozolnej drodze człowieka ku własnemu uświęceniu, w najbliższym roku ma zdobyć właściwy na Łaskę Bożą pogląd i otworzyć przed nią wszystkie drogi swego życia.
5. Na centralne miejsce polskiej religijności wejdzie sprawa dziecięctwa Bożego, świętości pierworodnej, odkupienia Chrystusowego, dobrego czynu, cnoty, świętości, Kościoła jako nadprzyrodzonej społeczności odkupionych. Lepiej zostanie pojęte cierpienie, wysiłek, ofiara do granic bohaterstwa w służbie sprawy Bożej na ziemi. Naród poczuje się na tyle umocniony łaską, iż stawi skutecznie czoło demoralizacji na odcinku ogólnej swawoli, postawy aspołecznej, rozwiązłości i alkoholizmu.

## II. Uwagi metodyczne.

1. Sprawa „Łaski Bożej” — jako zadanie duszpasterstwa — ma być realizowana w zakresie poznania i przeżycia. Jest to najpierw wielkie zadanie katechizacji, począwszy od Duchowieństwa poprzez Zakony aż do rzesz Wiernych. I na to nastawić trzeba wykłady, konferencje, rekolekcje, dni skupienia.

Nowenny, jak trzeba było pouczeń, sugestii i pomocy Wydziału Duszpasterstwa Kurii. Jedne dekanaty i parafie pracowały dobrze. W innych ani na codzien ani w niedzielę niczym nie zaznaczyło się duszpasterstwo Wielkiej Nowenny. A przecież możemy wyznać, że w niejednej duszy przybyło wiary w Boga, Chrystusa i Jego Kościół. Ewangelia Chrystusowa zaszła tam, gdzie jej nie było, przeniknęła i zamieszkała na stałe w niejednym domu, a nawet i teczce czy torbie.

Do trudnego duszpasterstwa „Roku Łaski” przystępujemy z większym doświadczeniem rzeczy udanych i nieudanych, możliwych i niemożliwych. Zamierzając dźwigać siebie i naród w świat Boży, ufamy najpierw samej Łasce, ufamy Polsce Katolickiej, którą chcemy w tym roku rozmodlić.

Powołani przez Stwórcę do wielkości, silimy się ulepić ją z tworów ludzkiego geniuszu nauki, techniki. Ten zryw do wielkości czujemy i na naszej ziemi. Doceniamy go. Lecz i jego zdobycze są za małe, by nakarmić dzieci polskiej ziemi. Czują się one głodne. „Rok Łaski” daje nam możliwości, by dusze polskie przeżyły „Wielkość Boga” w Jego nadprzyrodzonych darach, ujrzały wizję prawdziwie wielkiego człowieka XX wieku — człowieka świętego.

## 12.

### **KOMUNIKAT DO KAPŁANÓW I WIERNYCH w sprawie modłów o nowego Ks. Biskupa**

Dla uproszenia opieki Bożej nad osieroconym Ordynariatem naszym i rychłego zamianowania nowego Arcypasterza upraszamy aż do przyścia nowego Ks. Biskupa o dodawanie imperaty „pro quacumque necessitate” (nr 12) w miejsce dotychczasowej „ad postulandam caritatem” oraz o odmawianie po każdej Mszy św. antyfony mariańskiej Pod Twoją obronę.

(—) Ks. Dr Józef Michalski  
Wikariusz Kapitulny

## 13.

### **WYKŁADY DUSZPASTERSKIE DLA DWU NAJMŁODSZYCH ROCZNIKÓW KSIĘŻY**

W dniach 11 i 12 kwietnia 1958 r. odbędą się w Diec. Seminarium Duchownym ul. Warszawska 45 wykłady duszpasterskie dla księży wyświęconych w latach 1956 i 1957. Na wykłady przyjadą także kapłani zakonni, wyświęceni w tych latach.

## Program

**Dnia 11. IV. 1958**

Godz. 8,30 Msza św.

- „ 9,00 Konferencja ascetyczna — Ks. prob. Euzebiusz Kawalla, Wałcz.
- „ 10,00 Otwarcie zjazdu — Ks. Prał. Dr Józef Michalski. Referat: Rozpracowanie hasła II roku Wielkiej Nowenny w pracy duszpasterskiej — Ks. Inf. K. Milik. Rozpracowanie hasła II roku W. Nowenny w katechizacji szkolnej — Ks. W. Zaleski.
- „ 13,00 Obiad.
- „ 15,00 Lekcja praktyczna o łasce — Ks. Werno. Omówienie lekcji praktycznej. Komunikaty.

**Dnia 12. IV. 1958**

Godz. 8,30 Msza św.

- „ 9,00 Konferencja ascetyczna — Ks. prob. E. Kawalla.
- „ 10,00 Duszpasterstwo kobiet i młodzieży żeńskiej — Ks. J. Anczarski — Ks. K. Łabiński. Kapłańskie Apostolstwo trzeźwości — O. I. Ździebło. Praktyczne rozwiązywanie kazusów.
- „ 13,00 Zamknięcie zjazdu.
- „ 13,30 Obiad.

### 14.

#### UPOWAŻNIENIA DLA OO. REDEMPTORYSTÓW

Na prośbę Najprzewielebniejszego Ojca Prowincjała z dnia 15. I. 1958 r., l. dz. 15/58, Kapłanom Zgromadzenia OO. Redemptorystów przeprowadzającym misje, rekolekcje i tridua lub wykonującym inne doraźne prace duszpasterskie za zgodą kompetentnych Przełożonych Zgromadzenia na terenie Ordynariatu Gorzowskiego,

u d z i e l a m y

1. jurysdykcji do słuchania spowiedzi wiernych i misji kanonicznej do głoszenia Słowa Bożego,
2. jurysdykcji do spowiadania zakonnic z okazji przeprowadzanych dla nich ćwiczeń duchownych,
3. pozwolenia na urządzenie publicznego wystawienia w kościołach i kaplicach, które mają prawo przechowywać Najśw. Sa-



krament podczas misji, rekolekcji i triduów według roztropnego uznania Misjonarza i po porozumieniu się z Proboszczem,

4. pozwolenia na uroczyste poświęcenie Krzyża Misyjnego.

Powyższych władz i upoważnień udzielamy wspomnianym Kapłanom na jeden rok.

(—) Ks. Józef Michalski  
Wikariusz Kapitulny

(—) Ks. Marian Kumala  
Kanclerz Kurii.

## 15.

### W SPRAWIE MISJI PARAFIALNYCH

W grudniowym numerze Gorzowskich Wiadomości Kościelnych podaliśmy na str. 681 zarządzenie w sprawie misji i plan prac misyjnych, rozłożony na trzy lata. Wszystkich Księży Dziekanów bardzo prosimy, by dostosowali się do tego planu i by misje w ich dekanatach zostały przeprowadzone w wyznaczonych latach. Odkładanie misji na później utrudniać będzie innym parafiom w wyszukaniu misjonarzy, co obecnie, gdy praca misyjna ruszyła w całej Polsce, staje się nieraz dosyć trudne.

Wszystkich Księży Proboszczów prosimy o wciągnięcie się w dekanalny plan pracy, a nie prowadzenie jej indywidualnie. Dodaje to siły naszym wysiłkom.

Urządzanie misji w jednym czasie w kilku parafiach tego samego dekanatu uważamy za niewskazane ze względu na spowiedź.

O misjonarzy na następne lata pracy należy starać się już obecnie, a nie odkładać tej sprawy na ostatnie miesiące.

Jeszcze raz prosimy o położenie wielkiego nacisku na jak najlepsze przygotowanie misji. Im ono będzie staranniejsze i wnikliwsze — tym większe będą owoce pracy misyjnej.

Po przeprowadzeniu misji należy przysłać do Kurii sprawozdanie o jej przebiegach i owocach.

## 16.

### DUSZPASTERSTWO STANOWE KOBIEC

Komisja Duszpasterska Episkopatu zwraca Duszpasterzom szczególniejszą uwagę na duszpasterstwo stanowe kobiet. Jest to problem o bardzo wielkim znaczeniu dla sprawy Kościoła św. w dobie współczesnej. Prosimy Księży, aby szczególnie starannie potraktowali ten problem w okresie rekolekcji wielkopostnych i przy spowiedzi wielkanocnej.

Szczególnie należy rozwijać duszpasterstwo kobiet pracujących. Nowy styl kobiety to kobieta pracująca. Zauważa się u kobiet współczesnych zanik wstydlivosti. Cechuje je wielka swoboda w życiu. Codziennie jesteśmy tego świadkami. Kobieta, gdy wypowie „a” zaraz idzie za tym cały alfabet. Z tych też względów Duszpasterze muszą być silnie uwrażliwieni na problem duszpasterstwa kobiet.

## 17.

### **BIERZMOWANIE I WIYTACJE PARAFII W OKRESIE WIOSENNYM**

Miesiąc maj: wszystkie parafie dekanatu Bytów.

Miesiąc czerwiec: wszystkie parafie dekanatu Zielona Góra.

Z bierzmowaniem połączona będzie wizytacja. Wszystkich zainteresowanych Kapłanów prosimy o gruntowne przygotowanie dziatwy i młodzieży do przyjęcia Ducha Św., a biur parafialnych i kościołów do wizytacji. W myśl zarządzenia Ordynariusza, podanego na konferencji Ks. Ks. Dziekanów w kwietniu 1955 r. należy w każdej parafii, w której ma się odbyć bierzmowanie, wygłosić do ogółu wiernych 2—3 kazania na temat Sakramentu Bierzmowania. Kazania te mają być wygłoszone w niedziele poprzedzające bierzmowanie.

## 18.

### **OGÓLNOPOLSKIE PIELGRZYMKI NA JASNĄ GÓRĘ**

Na prośbę zainteresowanych grup wiernych odbędą się następujące Ogólnopolskie Pielgrzymki na Jasną Górę:

1. Pielęgniarek i Położnych — 20. IV.
2. Pisarzy i Pracowników Literatury Polskiej — 4. V.
3. Młodzieży Akademickiej — 18. V.
4. Młodzieży Żeńskiej (głównie młodzież pracująca od 17 lat) — 1. VI.
5. Nauczycielstwa — 29. VI.
6. Lekarzy — X.

Terminy powyższych pielgrzymek należy podać wiernym do wiadomości z ambon i za pośrednictwem wywieszek w kruchcie kościoła. Oprócz tego Ks. Ks. Proboszczowie proszeni są o nawiązanie w miarę możliwości osobistych kontaktów z zainteresowanymi i zachęcenie ich do udziału w Maryjnych pielgrzymkach.

Sprawę pielgrzymek stanowych do Jasnej Góry prosimy uważać za ważną. Że są one na czasie świadczy o tym fakt, iż poszcze-

gólne grupy wiernych proszą o organizowanie ich. Szczególniejszy nacisk kładziemy na należyte przygotowanie pielgrzymki dla pielęgniarek i położnych, nauczycielstwa i lekarzy. Księża Dziekani omówią tę sprawę przy najbliższym zetknięciu się z kapłanami dekanatu.

## 19.

### INSTRUKCJE DOTYCZĄCE PIELGRZYMKI

#### PIELEGNIAREK I POŁOŻNYCH 20. IV.

W niedzielę, dnia 20 kwietnia 1958 r. odbędzie się II ogólnopolska pielgrzymka pielęgniarek na Jasną Górę.

Każda uczestniczka nabywa kartę uczestnictwa za 2,— zł upoważniającą do brania udziału w pielgrzymce. Karty uczestnictwa można nabywać w Punkcie Informacyjnym na dworcu w Częstochowie lub w Punkcie Informacyjnym na Jasnej Górze.

Zamówienia na noclegi należy kierować pod adresem: Częstochowa, Jasna Góra, Pielgrzymka Pielęgniarek.

Opłaty za nocleg około 20,— zł, wyżywienie we własnym zakresie lub w Bufecie na miejscu.

Wyjaśnień szczegółowych co do zakwaterowania i wyżywienia udzielać będzie Punkt Informacyjny na dworcu kolejowym od godz. 12-tej do 24-tej w sobotę i Punkt Informacyjny na Jasnej Górze czynny w niedzielę od rana.

#### U w a g i :

Z okazji do spowiedzi św. należy skorzystać przed wyjazdem na własnym terenie.

Grupy uczestniczek od 10 osób korzystają ze zniżki kolejowej 33%. Duże grupy liczące kilkaset osób mogą starać się w swoich Dyrekcjach P. K. P. o pociągi specjalne.

## 20.

### DUSZPASTERSTWO SŁUŻBY ZDROWIA

#### Wskazania tymczasowe.

1. Istnieje paląca potrzeba zorganizowania duszpasterstwa dla Służby Zdrowia, ponieważ:
  - a) Służba Zdrowia ma bardzo poważny wpływ na kształtowanie się obyczajów — współcześnie najbardziej zagrożonych,

- b) wychowuje do życia małżeńskiego i rodzinnego,
  - c) posiada duży autorytet („lekarz powiedział”).
- W należyтым wypełnianiu tych swoich obowiązków zawodowych Służba Zdrowia spotyka się z wyjątkowo poważnymi trudnościami moralnymi, gdyż:
- a) młodzieży szczególnie silnie zagraża współcześnie nieobyčajność,
  - b) małżeństwu — neomaltuzjanizm,
  - c) stwierdza się niemal powszechnie zjawisko ignorancji w zakresie etyki lekarskiej, i to także u ludzi obdarzonych dobrą wolą,
  - d) ignorancja ta cechuje także ogólny poziom wiedzy religijnej lekarzy.
2. Zadania duszpasterstwa dla Służby Zdrowia będą się więc koncentrowały na:
- a) doksztalcaniu religijno-etycznym Służby Zdrowia,
  - b) stałym wzmacnianiu moralnym poprzez:
    - a) system rekolekcji,
    - b) dni skupienia,
    - c) wykłady,
    - d) duszpasterstwo indywidualne.
3. Wymaga to powstania w środowiskach diecezjalnych grupy duchownych zainteresowanych duszpasterstwem Służby Zdrowia i przygotowujących się do pełnienia tych zadań.
- Sprawę należytego zorganizowania duszpasterstwa służby zdrowia na terenach poszczególnych dekanatów poruczamy Księżom Dziekanom i kapelanom szpitalnym.

## 21.

### DIECEZJALNY ZJAZD DUSZPASTERSKI W GORZOWIE

W roku bieżącym w okresie wakacyjnym odbędzie się tradycyjny już — urządzany co dwa lata — diecezjalny Zjazd Duszpasterski. Będzie to ósmy ogólny zjazd kapłanów diecezji. Ze względu na to, że mamy już w diecezji ponad 700 kapłanów — zjazd ten musimy urządzić w dwóch terminach, tj.:

Seria I od: 1—2. VII. 1958 r.

Seria II od: 8—9. VII. 1958 r.

W terminie pierwszym przyjadą kapłani, których nazwiska rozpoczynają się od litery A do Ł włącznie. W drugim kapłani, których nazwiska rozpoczynają się od litery M do Ż.

Zjazd odbędzie się w kościele św. Krzyża przy ul. Warszawskiej. Obecność wszystkich księży obowiązkowa.

## Program :

### Pierwszy dzień w obydwu terminach:

Godz. 8,30 Msza św.

Konferencja ascetyczna.

„ 10,00 Otwarcie zjazdu i referat pt.: „Diecezja Gorzowska w latach 1956—1958.”

Ref.: „Łaska jako przedmiot nauczania homiletycznego.”

„ 13,00 Obiad.

„ 15,00 Ref.: „Łaska jako przedmiot nauczania katechetycznego.”

Komunikaty Kurii.

### Drugi dzień w obydwu terminach:

Godz. 8,30 Msza św.

Konferencja ascetyczna.

„ 10,00 Rodzina w Kościele.

Problem konkubinatów.

Wolne wnioski.

Zamknięcie Zjazdu.

## 22.

### W SPRAWIE ŚLUBÓW OSÓB NIEPEŁNOLETNICH

Do Kurii Biskupiej wciąż wpływają z różnych stron diecezji sprawy o udzielanie pozwolenia na zawieranie ślubów osobom niepełnoletnim. Zjawisko to uważamy za niezdrowe i niepożądane z następujących przyczyn:

1. Budzi ono zastrzeżenia co do biologicznego zdrowia potomstwa.
2. Często jest wielce szkodliwe dla instytucji Sakramentu Małżeństwa, gdyż znaczna ilość związków rozpada się.

Praktyka Sądu Biskupiego w Gorzowie zna wielką ilość wypadków, w których wniesiono sprawy o uznanie związku małżeńskiego za nieważny, ponieważ małżeństwo było zawarte przez osoby małoletnie, strony były zbyt młode i nie miały należytego rozeznania czym jest małżeństwo. Zestawienie spraw rozpatrywanych w Sądzie Duchownym w Gorzowie za rok 1957 wykazuje 513 procesów o orzeczenie nieważności małżeństwa. W liczbie tej znaczny odsetek jest spraw ze związków małoletnich.

Zdarza się także często, że małżeństwa osób nieletnich są niedobre i z tego powodu nieszczęśliwe.

Biorąc powyższe pod uwagę prosimy Wielebnych Duszpasterzy, aby utrudniali wiernym zawieranie związków małżeńskich

przed osiągnięciem prawnej pełnoletności. Zagadnienie to należy omawiać częściej w kazaniach, w naukach stanowych, w kursach przedmażeńskich i w nauce przedślubnej. Należy także pouczać rodziców o nieszczęściach mogących mieć miejsce i zagrażających ich dzieciom w wypadku przedwczesnych i lekko-myślnie zawieranych małżeństw.

Kuria Biskupia podaje Wielebnemu Duchowieństwu do wiadomości, że przed ukończonym 18 rokiem życia nie będzie udzielała zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego bez pozwolenia Sądu Opiekunczego. Tym bardziej zezwolenia takie nie będą udzielane przed ukończeniem 16 roku życia.

Znak: B XII 13—791/57

### 23.

#### DEKRET EREKCJI PARAFII

przy kościele p. w. Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych  
w RUSINOWIE  
pow. Swidwln, woj. Koszalin

Ku wiecznej Chwale Boga Wszchemogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Rusinowa oraz okolicznych miejscowości przychyłając się do ich licznych, nieustannych oraz usilnych próśb rozporządzamy i zynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

#### § 1.

Celem ułatwienia wiernym rozległej parafii p. w. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Swidwinie, p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Łobezie oraz p. w. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Resku, dek. Nowogard spełniania swoich obowiązków religijnych

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

#### erygujemy

nową parafię p. w. Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych w Rusinowie.

#### § 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Swidwinie, p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Łobezie oraz p. w. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Resku.

W tym celu odłączamy  
wo, Kowanowo, Lekowo, Osowo

od parafii w Swidwinie miejscowości: Rusinowo, Bełtno, Berkanowo  
od parafii w Łobezie miejscowości: Kłępnicza, Naćmierz, Przemysław, Sosnowo

od parafii w Resku miejscowości: Krosino, Mołstowo, Stara Dobrzyca, Stargard Łobeski

i przyłączamy

do nowej parafii p. w. Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych w Rusinowie.

### § 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych w Rusinowie kościołami pomocniczymi będą p. w. św. Kazimierza w Berkanowie, p. w. św. Piotra i Pawła Apot. w Starej Dobrzycy oraz p. w. św. Piotra i Pawła Apost. w Lekowie i p. w. Najśw. Serca Jezusowego w Stargardzie Łobeskim.

### § 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

### § 5.

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościołów pomocniczych jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

### § 6.

Plebania będzie mieścić się w Rusinowie w domu nr będącym w posiadaniu Kościoła.

### § 7.

Parafia korzystać będzie z własnego cmentarza.

### § 8.

Macierzysta parafia w Swidwinie udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Rusinowie część swoich paramentów, bielizmy kościelnej oraz sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

### § 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

### § 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych w Rusinowie używa pieczęci z wizerun-

kiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. B. M. V. Auxilium Christianorum in Rusinowo lub Rzym. Kat. kościół parafialny p. w. Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych w Rusinowie.

§ 11.

Nowa parafia w Rusinowie należeć będzie do dekanatu Swidwin.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Swidwinie, w Łobezie, w Resku oraz Rusinowie jak również w pomocniczych w Berkanowie, w Starej Dobrzycy, w Lekowie oraz w Stargardzie Łobeskim przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca w uroczystość Najśw. Serca Jezusowego Roku Pańskiego 1957.

(L. S.)

(—) † Teodor Bensch  
BISKUP GORZOWSKI

(—) Ks. Marian Kumala  
Kancelarz Kurii

Znak: B XII 13 — 828/57

24.

**DEKRET EREKCJI PARAFII  
przy kościele p. w. Chrystusa Króla  
w SZCZECINIE SKOLWINIE  
pow. Szczecin, woj. Szczecin**

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych ze Szczecina Skolwina przyczyniając się do ich prośby rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Celem ułatwienia wiernym rozległej parafii p. w. Niepokalanego Serca N. M. P. w Szczecinie Glinkach spełniania swoich obowiązków religijnych

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

**erygujemy**

nową parafię p. w. Chrystusa Króla w Szczecinie Skolwinie.



§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. Niepokalanego Serca N. M. P. w Szczecinie Glinkach.

W tym celu od parafii w Szczecinie Glinkach odłączamy przedmieście Skolwin z następującymi ulicami: Artyleryjska, Bernardyńska, Ciesielska, Górnicza, Głęboka, Huculska, Inwalidzka, Kamienna, Karpacka, Łomżyńska, Łużycka, Nowomiejska, Nowy Świat, Olchowa, Orłowska, Pancerna, Plażowa, Saperska, Skwarna, Stolarza, Stołczyńska nr nr 7—251, Wodna oraz wieś Przesocin i przyłączamy do nowej parafii p. w. Chrystusa Króla w Szczecinie Skolwinie.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Chrystusa Króla w Szczecinie Skolwinie kościołem pomocniczym będzie p. w. św. Antoniego z Padwy w Przesocinie.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościołów pomocniczych jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Przyszły proboszcz zamieszka w tymczasowym mieszkaniu w Skolwinie przy ul. Inwalidzkiej 80.

Parafia w przyszłości urządzi plebanię w obszerniejszych i wygodniejszych pomieszczeniach.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z komunalnego cmentarza grzebalnego w Szczecinie Golęcinie.

W przyszłości należy urządzić własny cmentarz grzebalny, odpowiadający przepisom kościelnym i państwowym.

§ 8.

Macierzysta parafia w Szczecinie Glinkach udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Szczecinie Skolwinie część swoich paramentów, bielizny kościelnej i sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Chrystusa Króla w Szczecinie Skolwinie używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. D. N. J. Christi Regis in Szczecin Skolwin lub Rzym. kat. Kościół parafialny p. w. Chrystusa Króla w Szczecinie Skolwinie.

§ 11.

Nowa parafia w Szczecinie Skolwinie należeć będzie do dekanatu Szczecin Powiat.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Szczecinie Glinkach oraz w Szczecinie Skolwinie jak również w pomocniczym w Przecocinie przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 28 czerwca w uroczystość Najśw. Serca Jezusowego Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch  
BISKUP GORZOWSKI

(L. S.)

(—) Ks. Marian Kumala  
Kancierz Kurii

Znak: B XII 13 — 812/57

25.

**DEKRET EREKCJI PARAFII**

**przy kościele p. w. św. Stanisława, Biskupa, Męczennika i Patrona Polski  
w CYCHRACH**

**pow. Dębno Lub., woj. Szczecin**

Ku wiecznej Chwale Boga Wszechmogącego, ku pożytkowi Kościoła św. i dobru duchowemu wiernych z Cychr przychyłając się do ich licznych próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Celem ułatwienia wiernym rozległej parafii p. w. św. Antoniego z Padwy w Dębnie Lub. spełniania swoich obowiązków religijnych po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

**erygujemy**

nową parafię p. w. św. Stanisława, Bpa, M. w Cychrach.

## § 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. św. Antoniego z Padwy w Dębnie Lub.

W tym celu

od parafii w Dębnie Lub. odłączamy miejscowości: Cychry, Dargomyśl oraz Bogusław

i przyłączamy do nowej parafii p. w. św. Stanisława, Bpa, M. w Cychrach.

## § 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. św. Stanisława Bpa, M. w Cychrach kościołami pomocniczymi będą p. w. św. Jana Chrzciciela w Bogusławiu oraz p. w. Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych w Dargomyślu.

## § 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych w myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

## § 5.

Obowiązek urządzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościołów pomocniczych jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

## § 6.

Plebania mieścić się będzie w Cychrach w domu nr 25, którą parafia odremontuje.

Do czasu formalnego uzyskania niniejszego domu przysły proboszcz zamieszka w tymczasowym mieszkaniu zastępczym przygotowanym przez wiernych.

## § 7.

Parafia przejściowo korzystać będzie z miejscowego cmentarza grzebalnego.

W przyszłości należy urządzić osobną działkę na niniejszym cmentarzu względnie własny cmentarz grzebalny, odpowiadający przepisom kościelnym i państwowym.

## § 8.

Macierzysta parafia w Dębnie Lub. udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Cychrach część swoich paramentów, białizny kościelnej i sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

## § 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. św. Stanisława a Bpa i M. w Cychrach używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. S. Stannislai in Cychry lub Rzym. kat. Kościół parafialny p. w. św. Stanisława a Bpa i M. w Cychrach.

§ 11.

Nowa parafia l Cychrach należeć będzie do dekanatu Myślubóórz.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Dębnie Lub. oraz w Cychrach jak również w pomocniczych w Bogusławiu i Dargomyślu przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 2 lipca

w uroczystość Nawiedzenia N. M. P.

Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bencsch  
BISKUP GORZOWSKI

(L. S.)

(—) Ks. Marian Kumaala  
Kancierz Kurii

26.

Znak: B XII 13 — 813/57

**DEKRET EREKCJI PARAFII**

przy kościele p. w. Matki Boskiej Szkaplerznej

w BIERZWNIKU

pow. Choszczno, woj. Szczecin

Ku wiecznej Chwale Boga Wszchemogącego, ku pożytkowi Kkościółła św. i dobru duchowemu wiernych z Bierzwnika oraz okolicznych miejscowości a także celem przywrócenia dawnej świetności religijnej i architektonicznej monumentalnemu kościołowi zabytkowemu w Bierzwniku przychylając się do ich próśb rozporządzamy i czynimy wiadomym wszystkim, których to dotyczy:

§ 1.

Celem ułatwienia wiernym rozległej parafii p. w. św. Józefa Oblubieńca NMP w Breniu oraz p. w. św. Józefa Oblubieńca NMP w DDo-biegniewie spełniania swoich obowiązków religijnych

2257



GORZÓW WIELKOP.

po wysłuchaniu — zgodnie z kan. 1428 § 1 K. P. K. — zdania zainteresowanych Proboszczów oraz Konsultorów Diecezjalnych na mocy przepisu kan. 1427 K. P. K.

erygujemy  
nową parafię p. w. Matki Boskiej Szkaplerznej w Bierzwniku.

§ 2.

Nowa parafia powstaje z podziału parafii p. w. św. Józefa, Oblubieńca NMP w Breniu oraz p. w. św. Józefa, Oblubieńca NMP w Dobiegniewie.

W tym celu odłączamy

od parafii w Breniu miejscowości: Bierzwnik, Bukowie, Jaglisko, Jezierzany, Płoszkowo, Starzyce i Strumienno

od parafii w Dobiegniewie miejscowości: Górzno i Kolsk i przyłączamy do nowej parafii p. w. Matki Boskiej Szkaplerznej w Bierzwniku.

§ 3.

Prócz kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Szkaplerznej w Bierzwniku, będącego w odbudowie, kościołami pomocniczymi będą p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Górznie oraz p. w. Matki Boskiej Anielskiej w Kolsku.

Parafia dołoży wszelkich starań, aby odbudować kościół parafialny, będący cennym zabytkiem katolickiej kultury architektonicznej.

§ 4.

Przy kościele parafialnym erygujemy również beneficjum proboszczowskie. Na utrzymanie proboszcza służyć będą opłaty za czynności duszpasterskie, jako też ofiary wiernych wg myśl kanonu 1410 Kodeksu Prawa Kanonicznego i przepisów diecezjalnych.

§ 5.

Obowiązek urzędzenia oraz utrzymania kościoła parafialnego i kościołów pomocniczych jak również obowiązek utrzymania personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6.

Parafia odbuduje zabytkowy budynek poklasztorny w Bierzwniku, w którym należy urządzić plebanię.

Do czasu odbudowania niniejszego budynku przyszedł proboszcz zamieszka w tymczasowym mieszkaniu zastępczym w Bierzwniku w domu p. Franciszka Martynka.

§ 7.

Parafia korzystać będzie z miejscowego cmentarza grzebalnego.

W przyszłości należy urządzić własny cmentarz grzebalny dostosowany do obowiązujących przepisów kościelnych i państwowych, wzgl. osobną działkę na dotychczasowym cmentarzu dla zmarłych wiernych.

§ 8.

Macierzysta parafia w Breniu udzieli nowemu kościołowi parafialnemu w Bierzwniku część swoich paramentów, białizny kościelnej i sprzętu liturgicznego wedle osobnego rozporządzenia.

§ 9.

Biskup Gorzowski mianuje każdorazowego proboszcza zgodnie z przepisami kanonicznymi.

§ 10.

Proboszcz nowego kościoła parafialnego p. w. Matki Boskiej Szkaplerznej w Bierzwniku używa pieczęci z wizerunkiem tytułu kościoła i napisem w otoku: Sigil. Ecclesiae paroecialis Rom. Cath. tit. B. M. V. de Monte Carmelo in Bierzwnik lub Rzym. kat. Kościół parafialny p. w. M. B. Szkaplerznej w Bierzwniku.

§ 11.

Nowa parafia w Bierzwniku należeć będzie do dekanatu Strzelce Krajeńskie.

§ 12.

Tekst niniejszego rozporządzenia należy opublikować w kościołach parafialnych w Breniu, w Dobiegniewie oraz w Bierzwniku jak również w pomocniczych w Górzynie i w Kolsku przez odczytanie w dwie najbliższe niedziele przy okazji wszystkich kazań i wywieszenie na tablicy ogłoszeń tychże kościołów przez okres dwóch miesięcy.

Dano w Gorzowie Wielkopolskim dnia 2 lipca

w uroczystość Nawiedzenia N. M. P.

Roku Pańskiego 1957.

(—) † Teodor Bensch  
BISKUP GORZOWSKI

(L. S.)

(—) Ks. Marian Kumala  
Kancelarz Kurii

27.

**NOMINACJE I ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA**

Ks. Wikariusz Kapitulny powołał do pracy w Kurii Biskupiej:

Ks. Zbigniewa Wójcika jako II notariusza.

Ks. Wikariusz Kapitulny zwolnił z pracy w Kurii Biskupiej — referacie Miłosierdzia:

Ks. Zygmunta Dudka.

**Nominacje na wikariuszy otrzymali:**

Ks. Zygmunt Dudek do Gorzowa par. p. w. Wniebowzięcia N. M. P.

Ks. Stanisław Galas proboszcz w Brzeźnie Lęb. — do Kostkowa jako wikariusz substytut.

Ks. Michał Cymbor M. S. — do Trzcianki Lubuskiej.

**Zwolnienia wikariuszy:**

Ks. Zbigniew Wójcik z Gorzowa, par. p. w. Wniebowzięcia N. M. P.

**Przeniesiony w stan spoczynku został:**

Ks. Antoni Sałaga.

**28.**

**WYTYCZNE DO OPRACOWYWANIA KAZAŃ I NAUK  
NA DRUGI ROK WIELKIEJ NOWENNY**

Zgodnie z ustalonym zasadniczym zadaniem duszpasterskim na drugi rok Wielkiej Nowenny — Życie w łasce — należy temat przepracować przez wykorzystanie nauki o sakramentach i sakramentaliach. Nie chodzi tu jednak o podanie cyklu katechizmowego nauki o Sakramentach, lecz o przeprowadzenie na tle Sakramentów i Sakramentaliów uzasadnionej prawdy dogmatycznej i moralnego celu wychowawczego; że **prawdziwie i jedynie życie chrześcijańskie jest życiem w stanie łaski**. To zadanie jest zasadniczym tematem pracy duszpasterskiej drugiego roku Wielkiej Nowenny.

**29.**

**TEMATYKA KAZAŃ NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH W II ROKU  
WIELKIEJ NOWENNY PRZED MILLENIUM**

**Okres I**

**„O pełnię życia”**

**1. Niedziela IV po Wielkanocy — 4 maja 1958 r.**

**Temat:** Ponawiamy ślubowania jasnogórskie.

**Tok myślowy:** Punktem wyjściowym słowa, że „Duch Prawdy nauczył Was wszelkiej prawdy”. Ten Duch Prawdy uczył nas w ciągu roku wierności Bogu, Chrystusowi, Ewangelii, Kżyżowi, Kościołowi.

Ale Prawdą jest, że tego bez Bożej pomocy, bez opieki Maryi — nie osiągniemy. Więc dziś prosimy o pomoc Bożą i dlatego ponawiamy ślubowania. Podejmujemy czyn życia, a Duch Prawdy nas poprowadzi.

## 2. Niedziela V po Wielkanocy — 11 maja 1958 r.

Temat: Po roku od dnia ślubowania... Jak wyglądała nasza praca nad sobą i w rodzinie.

Tok myślowy: W Ewangelii czytamy: „Proście, a otrzymacie”... Czyśmy szczerze prosili? Prosiliśmy o wierność. O wierność Bogu, Chrystusowi... a czy pogłębialiśmy znajomość Boga i Jego Prawd? Jak jest z codziennym czytaniem Ewangelii? Czy interesuje nas liturgia Kościoła i obrzędy religijne? A co z codzienną Komunią św.? Ze wspólnym głośnym pacierzem wieczornym?... Zrekapitulujemy całoroczną naszą pracę.

## 3. Niedziela po Wniebowstąpieniu Pańskim — 18 maja 1958 r.

Temat: Nasz katolicki styl życia — narzędziem apostołowania.

Tok myślowy: Nakazuje nam Chrystus: „I wy świadectwo dawać będziecie”. Jesteśmy z Chrystusem od zarania naszych dni (od chrztu), więc obowiązuje nas dawanie świadectwa. A słowo „świadek” — „martyr” — „męczennik”, więc świadczyć to być gotowym do ofiary z życia dla Chrystusa („każdy zadaje sobie gwałt”) — (wg Łk 16, 16). Świat nam obcy śmieje się, że o katolicyzmie tylko mówimy, a trzeba, żebyśmy pokazali katolicyzm, chodzi tedy o styl życia katolickiego. Co to znaczy? (Lekarz katolicki — to nie ten, co odmawia różaniec, ale ten, który w swym zawodzie trzyma rękę na pulsie nowoczesnej wiedzy medycznej — a w swej praktyce zawsze idzie według Przykazań. Podobnie sędzia, robotnik itd.) .

## 4. Niedziela Zielonych Świątek — 25 maja 1958 r.

Temat: Wielkość człowieka.

Tok myślowy: Chrystus powiada: „Pokój mój daję wam, nie jako świat daję, ja wam daję”. Antyteza: Chrystus — świat. Bo świat to przyrodzoność. Chrystus nie zamyka się w „świecie”. A my ludzie jesteśmy częstkami jego Mistycznego Ciała, a więc i nas nie wolno zamykać w świecie. Świat jest podbudową konieczną. Ale człowieka nie można zamykać w granicach przyrodzoności. Nam się należy coś więcej — nadprzyrodzoność. „Kto mnie miłuje... przyjdziemy do niego i mieszkanie u niego uczynimy”. Nadprzyrodzoność to Bóg we mnie, a ja w Bogu. Pełnia życia człowieka, tj. życia w łasce uświęcającej będzie wspólnym tematem pracy naszej w II Roku Wielkiej Nowenny.

## 5. Niedziela Trójcy Świętej — 1 czerwca 1958 r.

Temat: Co potrzeba człowiekowi do pełni życia.

Tok myślowy: Ewangelia przypomina nam: „Idźcie na wszystkie światy”, żeby uczyć innych o pełni człowieczeństwa i żeby dawać



innym tę pełnię człowieczeństwa. Bóg w nas, a my w Bogu. Ale tego bez łaski Bożej nie da się osiągnąć. Jak tę trudność Bóg rozwiązuje.

**6. Niedziela II po Zielonych Świątkach — 8 czerwca 1958 r.**

**Temat:** Godnie pielęgnuj obraz Boży w duszy.

**Tok myślowy:** Czytamy: „Wynijdź na drogi i opłotki”. Kto to wychodzi? Sługa? Nie, tym razem po opłotkach i zakamarkach przechadza się sam Chrystus. Chce wiedzieć jak żyjemy, jak mieszkamy i jak pracujemy. Jezus traktuje nas jako Swe dzieci „dzieci Boże”. Widzi w nas coś ze siebie (obraz Boży) i dlatego Jezus nas szanuje (nie tylko ma miłosierdzie dla nas, ale i szacunek). Czy podziękowanie za ten szacunek może się sprowadzić tylko do manifestacji przez procesje Bożego Ciała.

**7. Niedziela III po Zielonych Świątkach — 15 czerwca 1958 r.**

**Temat:** Co to jest łaska posiłkowa — uczynkowa?

**Tok myślowy:** Zagubiona owca... drachma. Gdy my się gubimy, idzie za nami Dobry Pasterz — nie daje nam zaginać... aż do śmierci. Stąd nie ma w życiu naszym (jak długo żyjemy) beznadziejności! Ta łaska posiłkowa jest dla wszystkich i dobrych i złych, ochrzczonych i pogan...

**8. Niedziela IV po Zielonych Świątkach — 22 czerwca 1958 r.**

**Temat:** Łaska uświęcająca, to życie Boże w nas.

**Tok myślowy:** Duc in altum... to ufny nakaz Chrystusa. Zajedź na głębiej swej duszy. Dotrzeć ci trzeba do samej istoty twej duszy. To sprawa wysiłku i odwagi... Na to zdobywają się święci, których „Szaleńcami Bożymi” nazywamy. Głębia duszy ludzkiej, to miejsce oczekujące na łaskę uświęcającą. Czym jest ta łaska.

**9. Niedziela V po Zielonych Świątkach — 29 czerwca 1958 r.**

**Temat:** „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia”.

**Tok myślowy:** Czym jest człowiek zdany na własne moce (choćby był geniuszem). Popatrzmy: oto Szymon Rybak, oto Szaweł uczony, a popatrzmy, co z nich zrobiła moc Boża, łaska uświęcająca! Oto Piotr — pierwszy Papież, oto Szaweł — pierwszy apostoł narodów. To łaska Boża może uczynić z nas, jeśli nie będziemy działaniu jej przeszkadzać.

**O k r e s II**

**10. Niedziela VI po Zielonych Świątkach — 6 lipca 1958 r.**

**Temat:** Skąd możemy czerpać Bożą łaskę.

**Tok myślowy:** „Żał mi ludu... więc mnożył chleby, aby wszyscy mogli żyć”. Bóg daje chleb, żeby człowiek miał życie przyro-

dzone. Bóg też tylko jest w stanie dać pokarm nadprzyrodzony. Bożego chleba nie zbraknie. Jeszcze ułamki zostaną. Starczy dla wszystkich. Pomocą w jej uzyskaniu są sakramenty. One nam dają życie nadprzyrodzone. To są źródła pełnego życia w człowieku.

**11. Niedziela VII po Zielonych Świątkach — 13 lipca 1958 r.**

**Temat:** Co sprawiają w nas Sakramenty?

**Tok myślowy:** „Z owocu ich, poznacie je”. Sakramenty żywych i umarłych. Te, które wyciskają charakter. Co to jest charakter sakramentalny? A celem tego wszystkiego jest, aby człowiek żył w łasce Bożej. Celem — nie jest samo tylko przyjęcie Sakramentu.

**12. Niedziela VIII po Zielonych Świątkach — 20 lipca 1958 r.**

**Temat:** Materia i forma Sakramentów.

**Tok myślowy:** „Zdaj sprawę z włodarstwa twego”. Powiedz, jak korzystałeś z Sakramentów, czyś zabiegał o Bożą łaskę? Bo czyż jest coś łatwiejszego do otrzymania? Woda, oliwa, gest, słowo. Jak światło i jak powietrze — tak bliskie i łatwe do otrzymania. Jak ze mną jest? Co jest potrzebne, by przyjęcie Sakramentu było ważne i owocne?

**13. Niedziela IX po Zielonych Świątkach — 27 lipca 1958 r.**

**Temat:** Liturgia Sakramentów.

**Tok myślowy:** „Ilekcroć chciałem cię zgromadzić, jak kokosz kurczęta zgromadza”. — Sakramenty udzielane są publicznie... Sprawa sakramentów, więc sprawa łaski, to nie jest prywatna sprawa człowieka. Obok pożytków jakie odbiera przyjmujący są i inne, które odbierają wszyscy wierni. Np. nawrócenie się jednostki, przyczynia się do zdrowia całego organizmu Kościoła. Krótkie przykładowo wyjaśnienie treści głównych obrzędów przy udzielaniu sakramentów.

**14. Niedziela X po Zielonych Świątkach — 3 sierpnia 1958 r.**

**Temat:** Modlitwa dopomaga człowiekowi do życia Bożego.

**Tok myślowy:** „Dwóch ludzi poszło, aby się modlić”. Modlitwa i jej rodzaje. Modlitwa chroni życie łaski w nas, wyprasza je i umacnia. Modlitwy Kościoła nad ludźmi, dziećmi, starcami, chorymi.

**15. Niedziela XI po Zielonych Świątkach — 10 sierpnia 1958 r.**

**Temat:** Błogosławieństwa i poświęcenia.

**Tok myślowy:** Kościół ciągle powtarza za Chrystusem: „Effetha”, „otwórz się”, otwórz się duszo na przyjęcie łaski Bożej. Jezus błogosławi i Kościół to czyni. Błogosławi i człowieka i wszystkie

jego sprawy. Człowieka i jego dobro. Cel jest jeden: aby człowiek żył w Bożej łasce i w tej łasce wzrastał.

Sakramentalia przypominają sakramenty, ale działają inaczej (ex opere operantis Ecclesiae). Zachęta do korzystania z sakramentaliów.

**16. Niedziela XII po Zielonych Świątkach — 17 sierpnia 1958 r.**

**Temat:** Sakramentalia służą człowiekowi od urodzenia do śmierci i grobu. -

**Tok myślowy:** „Miłosierny samarytanin”. Kościół odnosi się do każdego z nas, jak ten miłosierny człowiek, Kościół nam służy. Na każdą okoliczność życia spieszy z pomocą. Ileż to jest tych sakramentaliów. Woda w kropielnicy, obraz Matki Bożej, czy jakiegoś świętego, różaniec czy szkaplerz, gromnica, popiół, palma itd. Byle tylko każdy z nas żył w Bożej łasce.

**17. Niedziela XIII po Zielonych Świątkach — 24 sierpnia 1958 r.**

**Temat:** Wywody: post nuptias et post partum.

**Tok myślowy:** „Czyż nie dziesięciu jest oczyszczonych”. Kobiety często nie rozumieją tego obrzędu. Podać teksty i ceremonie. (Jak pokarm matki przez pierwsze trzy miesiące karmienia zabezpiecza przed zakażeniem dziecią, tak i wywód ma zabezpieczyć i dziecią i matkę od utraty łaski Bożej).

**18. Niedziela XIV po Zielonych Świątkach — 31 sierpnia 1958 r.**

**Temat:** Rozpoczynamy rok szkolny od błogosławieństwa.

**Tok myślowy:** „Nie możecie Bożu służyć i mamonie”. Bóg albo szatan”. Wprowadźmy Boga do dusz dziecięcych. Na ten początek roku szkolnego Kościół pobłogosławił nam dzieci. Kościół często błogosławi dzieci — tę wiosnę wiosny naszej. Wyliczyć... Musimy zadbać, aby nasze dzieci od nas dorosłych uczyły się, jak trzeba żyć z Bogiem i po Bożemu.

**TEMATY NAUK NIEDZIELNYCH DLA MŁODZIEŻY W II ROKU  
WIELKIEJ NOWENNY PRZED MILLENIUM**

**4. V. 1958 r. — „Po co ciągle ślubować”.**

**I. Ślubowanie wydaje się zbędne.**

1. Treść ślubowań i tak nas obowiązuje, zawiera się w treści dekalogu.
2. Ślubowaliśmy rok temu i cóż nam to dało.

**II. Szczere ślubowanie pomocą do spełnienia dekalogu.**

1. Ślub daje więcej łaski.
2. Ślub mobilizuje moralne siły człowieka

- a) jako dobrowolny w pełni bardziej jest chciany i rozumiany,
- b) wytwarza większe poczucie odpowiedzialności,
- c) jako akt zbiorowy głębiej zapada w świadomość i bardziej porusza wolę.

### III. Szczere ślubowanie.

#### 11. V. 1958 r. — „Źródło niepowodzeń”.

- I. Nie jesteśmy zadowoleni z wyników
  - 1. Składając szczere ślubowania mieliśmy dobrą wolę.
  - 2. Bóg dobrej woli łask nie odmawia.
  - 3. Małe rezultaty ślubowań w świetle rocznych doświadczeń.
- II. Skuteczność łaski ślubowania.
  - 1. Dobra wola.
  - 2. Współpraca z łaską.
- III. Jak współpracować z łaską.
  - 1. Wspólny pacierz.
  - 2. Niedzielną Mszą św. i zainteresowanie liturgią.
  - 3. Czytanie Ewangelii.
  - 4. Częsta Komunia św.

#### 18. V. 1958 r. — „Po czym poznają, że jesteśmy uczniami Chrystusa”.

- I. Środki, które nie prowadzą do celu.
  - 1. Same słowa nie wystarczą („dretwa mowa”).
  - 2. Zewnętrzna pobożność także nie wystarczy („dewociarstwo”).
- II. Świadczyć trzeba życiem — katolicki styl życia.
  - 1. Świadczenie dawać prawdą:
    - a) gruntowna wiedza religijna,
    - b) dobre umiejętności zawodowe,
    - c) zgodność postępowania z wyznawaną wiarą.
  - 2. Świadczenie dawać miłością:
    - a) pomoc bliźniemu w potrzebie,
    - b) gotowość do ofiary dla Boga i ludzi.
- III. Zastosowanie i troska o katolicki styl życia.

#### 25. V. 1958 r. — „W poszukiwaniu pełni życia”.

- I. Zawodne drogi.
  - 1. Człowiek dąży do pełni życia, opanowania świata, pełnej wiedzy i pełnej miłości.
  - 2. Bogactwa świata nie napelniają człowieka, bo on większy od świata.
  - 3. Wiedza ludzka ma swoje granice.
  - 4. Miłość ludzka jest nietrwała i egoistyczna.

**II. Pełnię życia daje dopiero nadprzyrodzoność.**

1. Duch ludzki, który myśli i chce i zdolny jest opanować świat, zdobywać wiedzę i kochać, nie zaspakaja się granicami bytu równego swojej skończonej naturze, szuka Nieskończoności Boga — ułatwia mu realizację tego dar życia nadprzyrodzonego.
2. Nadprzyrodzoność podnosi naturę człowieka.
  - a) objawienie wzbogaca wiedzę,
  - b) łaska uzdalnia do przyjęcia objawienia i wzmacnia wolę.
3. Nadprzyrodzoność udziela się człowiekowi — Bóg we mnie, a ja w Bogu.

**III. Zastosowanie — trwać w łasce.**

**1. VI. 1958 r. — „Siły tworzące pełnię życia“.**

**I. Jakimi jesteśmy?**

1. Tak mało ludzi urzeczywistnia pełnię życia.
2. Nasza natura skłonna jest do złego.

**II. Realne siły tworzące pełnię.**

1. Temperament.
2. Wolna wola.
3. Mocny światopogląd i określony ideał postępowania.
4. Łaska Boża.

**III. Zastosowanie — koniecznie łączyć te cztery siły.**

1. Wskazania dotyczące: poznania temperamentu.
2. „ „ „ wzmocnienia woli.
3. „ „ „ zdobycia światopoglądu.
4. „ „ „ współpracy z łaską Bożą.

**8. VI. 1958 r. — „Bóg cię szuka“.**

- I. Bóg szuka człowieka.**

1. Bóg nas ciągle wzywa	} St. Testament Syn Boży Kościół	} na tle perykopy.	
2. Czy Panu Bogu na nas zależy?

**II. Simile simili gaudet.**

1. Przez umysł i wolę — podobni jesteśmy do Boga.
2. Przez łaskę — Synami Bożymi jesteśmy.

**III. Zastosowanie — stałe podobieństwo i więź z Bogiem.**

1. Skażenie podobieństwa — moje sprawy ważniejsze niż Bóg (miej mnie za usprawiedliwionego, wieś kupilem itd.).
2. Wzmacnianie podobieństwa i więzi z Bogiem — in omnibus (obraz: Chrystus w procesji idzie do nas).

15. VI. 1958 r. — „Czy naprawdę jestem tak słaby, by ktoś musiał mi pomagać“?
1. Człowiek jest potężny, potrafi dokonać wielkich rzeczy. Czy jednak potrafi uczynić wszystko?
  2. A jak jest z dziedziną moralną. Czy potrafi zawsze być dobrym. „Video meliora proboque, deteriora sequor“.
  3. Kto mnie wybawi od ciała tej śmierci? Tylko Bóg — „Łaska Boża przez Chrystusa Pana“.
22. VI. 1958 r. — „Droga do prawdziwej wielkości“.
1. Każdy człowiek pragnie być wielkim. Różne propozycje: „Będziecie jako bogowie“.
  2. Prawdziwa wielkość polega na upodobnieniu się do Boga.
  3. Łaska uświęcająca „uczestnictwem w naturze Boga“ — (wyniesieniem do stanu nadprzyrodzonego).
29. VI. 1958 r. — „Granice moich możliwości“. (Co potrafię uczynić sam, a czego nie zdołam bez pomocy Bożej).
1. Dobroć naturalna możliwa, ale nie na dłuższy czas.
  2. Nie potrafię uczynić niczego zasługującego na niebo tj. wprowadzającego w życie Boga.
  3. Cel naturalny możliwy do osiągnięcia przyrodzonymi siłami, nadnaturalny bez nadprzyrodzonej pomocy Boga nieosiągalny.
6. VII. 1958 r. — „W jaki sposób sakramenta udzielają łaski“.
1. Luter (budzą wiarę w Chrystusa i w odpuszczenie grzechów). Wiara, a nie znak sakramentalny jest przyczyną łaski od Boga otrzymanej.
  2. Kościół: sam sakrament jako narzędzie w ręku Boga sprowadza łaskę. Znak zmysłowy uprzystępnia zrozumienie łaski i jej skutków.
  3. Bóg udziela łaski o ile nie stawiamy przeszkód.
13. VII. 1958 r. — „Obiektywna wartość sakramentów“.
- I. 1. Istnieją ateści odznaczający się wysokim poziomem moralnym.
  2. Istnieją katolicy żyjący występnie, chociaż przystępują do sakramentów św.
  - II. 1. Przyczyna nie w sakramentach, ale w braku właściwej dyspozycji u przyjmującego.
  2. Sakramenta nie czynią nikogo mechanicznie świętym, ale tylko umożliwiają i pomagają.
  - III. 1. Dobrze przygotowanie się do przyjęcia sakramentów św.
  2. Współpraca z łaską Bożą.

**20. VII. 1958 r. — „Dlaczego nie korzystasz”.**

- I. 1. Wierzysz, że dają pomoce.
  2. Łatwo są dostępne.
- II. 1. Brak pełnego zrozumienia.
  2. Wstyd.
  3. Niewłara w siebie.
  4. Obawa przed obowiązkiem wysiłku.
- III. Praktyka I-szych piątków.

**27. VII. 1958 r. — „Czy przyjmowanie sakramentów jest tylko prywatną sprawą jednostki”.**

1. Każdy człowiek tkwi w Kościele (wspólnie z innymi tworzy Mistyczne Ciało Chrystusa).
2. Kościół jest zainteresowany stanem duchowym i rozwojem świętości w tych, którzy są jego częstkami.
3. Poczucie odpowiedzialności za Kościół. Organizm cały nie może być zdrowy, jeśli nie są zdrowe jego części.

**3. VIII. 1958 r. — „Czy jest miejsce w Kościele na moją indywidualność, osobowość”.**

1. Należę do jedności Kościoła. Idę drogą wytkniętą przez Kościół. Wspólnie z innymi uczestniczę w Ofierze Mszy św. Czy w ten sposób, w jedności Kościoła nie gubi się moja osobowość, czy nie zatracą się moja indywidualność.
2. Bóg nie chce tej ztratny:
  - a) każdy będzie osobiście przez Boga sądzony i nagrodzony,
  - b) różne są formy realizowania świętości (stąd taka różnaitość świętych).
3. Na wspólne z całym Kościołem przeżycia (Msza św.) przynosić masz własny dar.

**10. VIII. 1958 r. — „Co to znaczy, że sakramentalia działają „ex opere operantis Ecclesiae”.**

1. Działanie Sakramentów „ex opere operato”.
2. „Ecclesia operans”
  - a) są członki w Kościele chore, obumarłe, które nie działają na fundamencie łaski Bożej udzielonej przez Kościół,

b) są członki żywe, które korzystają z łaski Bożej i tworzą świętość Kościoła, „thesaurum Ecclesiae”.

3. Twoja świętość jest też wkładem do „thesaurum Ecclesiae”.

**17. VIII. 1958 r. — „Jakie prawdy, przypominają nam poświęcenia rzeczy”.**

1. „Wszystko co Bóg uczynił jest dobre”. Dlatego Kościół wszystko święci. Każdą rzecz materialną. Materia nie jest zła. Jej użycie może być złe, bo zło jest w woli człowieka.

2. Miłującym Boga wszystko pomaga do zbawienia: wszystko nam jest dane po to, by nas prowadziło do Boga. Każda drobna nawet rzecz jest ważna, gdy miłość nadaje jej wartość (grosz wdowi).

3. I poświęcone rzeczy przypominają ci więc o tym co jest najważniejsze — o miłości.

**24. VIII. 1958 r. — „Nowe życie dla Kościoła”.**

1. Jaki sens błogosławieństwa po ślubie i po urodzeniu dziecka. Po co — jeżeli był sakrament małżeństwa?

2. „Ecclesia operans” wchodzi w życie człowieka, przypomina człowiekowi: nowe życie dla Kościoła, zacząłeś nowe obowiązki, nowe formy dopełniania cierpień Chrystusowych.

3. Dziecko — nowe życie dla Boga i Kościoła. Obowiązek wychowania religijnego — Kościół o tym ci przypomina, w tym ci pomaga.

**31. VIII. 1958 r. — „W każdej chwili wybierać muszę” (J. Libert).**

1. Szatę otrzymaną na chrzcie trzeba zanieść nieskalaną na Sąd — obowiązek ciągłej pracy, walki, ciągłego wyboru dobra i zła, wobec: pokus, okazji do grzechu, złych skłonności. Wszystko jest dobre, szatan wszystkiego może użyć dla zła.

2. Nowy rok szkolny — nowy etap życia. Nowe trudności: nawet nauka, wiedza może być wykorzystywana do złych celów, mimo, że wiedza może prowadzić tylko do Boga, o ile jest prawdziwa. W nowym etapie — konieczność nowych wyborów: dobra czy zła.

3. Zastanów się na początku nowego roku przy Mszy św. na rozpoczęcie roku szkolnego — jakie widzisz trudności, jak je będziesz przezwyciężał.



## TEMATY NAUK NIEDZIELNYCH DLA DZIECI W II ROKU

### 4. V. 1958 r. — „Dzień ślubowania“.

Ponawiamy ślubowania jasnogórskie.

„Duch prawdy nauczycie nas wszelkiej prawdy“.

1. Przypomnienie ślubowań z roku ubiegłego.
2. Roczny rachunek sumienia: cośmy z tych ślubowań wypełnili.
3. Pochwała tych, którzy ślubowaniom wierni byli.
4. Zachęta dla tych, którzy ślubowań nie wypełnili, aby od nowa zaczęli je wypełniać. Duch św., który przez Kościół swój dał nam treść ślubowań i zachęcił natchnieniem do ich wypełnienia, pomoże w spełnieniu ślubowań.

### 11. V. 1958 r. — „Po roku od złożenia ślubowań“.

„Proście a otrzymacie“.

1. Ślubowaliśmy posłuszeństwo rodzicom i przełożonym. Zastępują oni Boga. Kto im jest posłuszny, Bogu jest wierny.
2. Ślubowaliśmy czystość w myśli, mowie, uczynkach. Bóg tylko w czystym sercu mieszkać może. Czystość podstawą wierności Bogu.
3. Ślubowaliśmy pilnie uczestniczyć we Mszach św. niedzielnych i świątecznych. Udział we Mszy św. nakazany przez Kościół. Kto jest na Mszy św., jest wierny Kościołowi. Co znaczy we Mszy św. uczestniczyć: znajomość Mszy św., tekstów mszalnych, Msze recytowane, Komunia św. we Mszy św.
4. Ślubowaliśmy odmawiać wieczorem wspólnie pacierz. Pacierz ten łączy nas ze wszystkimi katolikami całego świata. Łączność ta to oczywiście wierność Kościołowi.
5. Ślubowaliśmy czytać dobre książki. Wśród nich najlepszą jest Pismo św. Nowego Testamentu. Nowy Testament w ręku dziecka to wierność Kościołowi, który jest ciałem Mistycznym Chrystusa. Prosimy Boga za pośrednictwem Matki Najśw. o siły do spełnienia tych ślubowań.

### 18. V. 1958 r. — „Chrystusowy styl życia“.

„I wy świadectwo dawać będziecie“.

Wierność Chrystusowi — to naśladowanie Chrystusa — czyli dawanie świadectwa o Chrystusie.

- a) Chrystus dobry uczeń.
- b) Chrystus dobry kolega.
- c) Zachowanie Chrystusa w świątyni.
- d) Chrystus a ludzie starsi.
- e) Chrystus pomaga w domu.
- f) Chrystus a nieszczęśliwi.

**21. V. 1958 r. — „Czy człowiekowi wystarczy tylko to co przyrodzone“?**

„Do wyższych rzeczy jestem stworzony“.

Dzieci lubią słuchać opowiadań o świętych, a najbardziej o Panu Jezusie, ponieważ to co je otacza nie zaspakaja ich pragnień. Dążenie duszy dziecięcej najpiękniej wyraził św. Stanisław Kostka słowami: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony“.

**1. VI. 1958 r. — „Co potrzebne człowiekowi do pełni życia“?**

„Idźcie na wszystkie świat...“

Dzieci pragną wielu rzeczy. Gdy je otrzymają przez jakiś czas są zadowolone, szczęśliwe... Ale po pewnym czasie posiadane przedmioty powzednieją im. I znowu przychodzą nowe pragnienia. I znowu niezadowolenie... Czym to wytłumaczyć.

Dusza ludzka ma pełnię szczęścia, a co zatym idzie i życie wówczas dopiero, gdy w niej mieszka dobry Bóg. Jakże są szczęśliwe dzieci, gdy wracają z kościoła po spowiedzi i Komunii świętej.

Boga przyniósł duszy ludzkiej z nieba Chrystus Pan, który sam jest Bogiem. On udziela się dzieciom... On też nakazał, aby wszyscy Boga w sobie posiadający, dawali Go innym. „Idźcie na cały świat...“

**8. VI. 1958 r. — „Dlaczego Bóg daje nam Swą łaskę“?**

„Wyniźdź na drogi i opłotki“.

Na ulice naszej parafii wychodzi Chrystus Pan. Chce zobaczyć jak mieszkamy i żyjemy. Złóży nam wizytę. Dlaczego Chrystus to czyni?

1. Jesteśmy dziećmi Boga, a więc dziećmi Chrystusa. Stąd ta Jego dla nas łaskawość. Odwiedza swoje najukochańsze dzieci.
2. Chrystus nas kocha. „Dopusćcie dziećmi przychodzić do mnie“. „Jam Ojcem waszym, a wy dzieci moje“. Każe nam mówić do Boga: „Ojcze nasz...“ Znamy Jego miłość. Okazał nam ją zstępując z nieba, przebywając wśród nas w postaci ludzkiej, a potem w Eucharystii. Miłość Jego objawiła się nam również w cierpieniach Drogi Krzyżowej i w śmierci na krzyżu. Drogami naszej parafii przechodzić będzie Chrystus Pan. Pójdziemy za Nim wszyscy, Jego królewski orszak w pochodzie procesyjnym.

**15. VI. 1958 r. — „Co to jest łaska posiłkowa, uczynkowa“?**

Zgubiona owca... drachma...

Zginęło dziecko. Zapłakana mamusia, zmartwiony tatuś szukają uporczywie zguby. Dlaczego szukają? Bo dziecko jest ich największym skarbem. Choćby było takie maleńkie, jak te tutaj przedszkolaki... albo te pierwszaki... Choćby było niegrzeczne, nieposłuszne, psotne. Dla Pana Jezusa wy też jesteście największym skarbem. A giniecie

Mu przez złe uczynki. Gdy dziecko kłamie — ginie Panu Jezusowi, jak owieczka pasterzowi, albo pieniędzy kobiecie z dzisiejszej Ewangelii. Gdy nie odrobiło przez lenistwo lekcji... Zaniedbało paciorek... Ukradło... Przeklinało... również zginęło Panu Jezusowi.

Pan Jezus szuka zaginionego skarbu. Jak? Po złym uczynku czujecie w serduszkach niezadowolenie. Głos jakiś namawia was do poprawy. To głos Pana Jezusa. On właśnie w ten sposób was szuka. Daje nam też i inne pomoce, byśmy Go mogli kochać.

## 22. VI. 1958 r. — „Łaska uświęcająca to życie Boże w nas”.

„Zajedź na głębie...”

Człowiek ma życie swoje — ludzkie, którym różni się od wszystkich stworzeń na ziemi i dzięki któremu może przebywać w odpowiednich warunkach. Zanurzyć go w wodzie — udusi się, albo czym prędzej wyskoczy. Aby w wodzie żyć, musiałby mieć życie istot wodnych. Człowiek przeznaczony jest do nieba. Aby jednak tam żyć z Bogiem, musi mieć w sobie życie Boże, które daje nam już tu na ziemi, nazywa się ono łaską uświęcającą.

Jakim wielkim darem jest łaska Boża.

Zajrzyj do swej duszyczki, tak głęboko... Czy w niej jest w tej chwili łaska Boża.

## 29. VI. 1958 r. — „Czym jest człowiek przez łaskę Bożą”.

5-letni Janek Bosko jest chłopcem dobrym tylko psotnym bardzo. Tłucze mamie naczynie z oliwą. Dokucza braciszce Józiovi. Z kolegami nie zawsze zgodny. Wdaje się w bójki z nimi, chcąc im narzucić swoje poglądy. Przynosi do domu guzy i porwane ubranie. Nie lubi podzielić się z głodnym kolegą śniadaniem.

Ale oto w kościele na kazaniu słyszy, że trzeba być dobrym dla mamusi i kolegów. Zastanawia się nad tymi słowami. Pracuje nad sobą. Zmienia się. Zostaje wielkim świętym.

Mała Tereska Martin często grymasi, czym dokucza mamusi i tatusiowi. Jest małą beksą, o byle co płacze. Nie zawsze posłuszna. Słucha kazania o Męce Pana Jezusa i zmienia swoje dziecięce życie. Zostaje świętą.

Dzieci marzą często, aby wyrosnąć na bohaterów, o których mówiłby cały świat. Możecie to osiągnąć — Jak Janek Bosko i Tereska Martin przez współpracę z łaską Bożą.

## 6. VII. 1958 r. — „Skąd czerpiemy łaskę Bożą”?

„Żal mi tego ludu...”

Chrystus w cudowny sposób karmi rzesze ludzkie, zgłodniałe, bo długo już przebywały z Nim na pustyni słuchając Jego nauk. Mógł to

uczynić, gdyż jest Bogiem. Cudownym nakarmieniem utrzymał życie przyrodzone tych ludzi. Ale Chrystus daje nam również w sposób cudowny życie Boże i podtrzymuje jego istnienie w nas. Czyni to przez Sakramenta św., a zwłaszcza przez Chrzest, Spowiedź i Komunię świętą.

Korzystajmy z Sakramentów świętych.

### 13. VII. 1958 r. — „Co sprawiają w nas Sakramenta św.?”

„Z owoców ich poznacie je...”

Dają łaskę lub potęgują. Sakramenta św. dają nam pomoc do życia świętego.

Kto dobrze z nich korzysta, prowadzi życie uczciwe, święte, pełne dobrych uczynków.

Do takich odnoszą się słowa Chrystusowe: „Z owoców ich poznacie je...”

### 20. VII. 1958 r. — „Materia i forma sakramentów św.”

„Zdaj sprawę z włodarstwa twego”.

Każdy sakrament składa się z materii i formy. Materią jest zwykle jakaś rzecz, a więc np. w sakramencie chrztu woda i polanie wodą głowy.

Formą sakramentu są słowa wymawiane przy udzielaniu sakramentu. Pewnie znacie np. słowa przy chrzcie wymawiane... Tak... Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Chrystus Pan ustanawiając sakramenta św. chciał, aby one były dla wszystkich ludzi jak najbardziej zrozumiałe i pociągające, a równocześnie dawały pewność, że przyjmując je otrzymujemy łaskę. Dlatego materia i forma sakramentów są takie proste, powszednie.

Czy korzystasz często z tych skarbów, które Bóg w sakramencie złożył? Kiedyś po długim życiu, gdy staniesz na Sądzie Bożym, Chrystus spyta cię o to, zażąda abyś zdał sprawozdanie z tego, jak korzystałeś z sakramentów św.

### 27. VII. 1958 r. — „Liturgia Sakramentów św.”

„Ilekcroć chciałem cię zgromadzić, jak kokosz kurczęta gromadzi”.

Sakramenta św. przeznaczył Pan Jezus nie tylko dla pewnych ludzi, lecz dla wszystkich, bo przecież Pan Jezus przez nie nie tylko pojedyncze osoby chce uświęcić, ale „wszystek świat” tzn. wszystkich ludzi od początku do końca.

Przez Sakramenta pragnie On zgromadzić ludzi w swym Kościele na ziemi, a po śmierci w niebie. Dlatego przyjmując Sakramenta, staraj się zawsze zachęcić swoim przykładem i słowem innych do przyjmowania ich.

Pomóż mniej zdolnym w przygotowaniu się do I Spowiedzi i Komunii św.

**3. VIII. 1958 r. — „Modlitwa podtrzymuje w człowieku życie Boże”.**

„Dwóch ludzi poszło, aby się modlić”.

Aby życie Boże — łaska uświęcająca trwała w duszy twojej, musisz dostarczać mu pokarmu, jest nim przede wszystkim modlitwa. Ranny paciorek — to jakby ranny posiłek duszy twojej. W południe, gdy w kościółku biją dzwony, przypomnij sobie, że dusza twoja woła o posiłek i zmów Anioł Pański. Wieczorem klęknij wspólnie z rodziną całą do paciorka — bo to jest posiłek wzmacniający twą duszę na nocne niebezpieczeństwa. Pragniesz, aby w każdym człowieku było życie Boże. Wyjaśnij swoim bliskim, czym jest modlitwa i korzystaj z każdej okazji, aby innych do modlitwy nakłonić.

**10. VIII. 1958 r. — „Błogosławieństwa i poświęcenia”.**

Chrystus błogosławi dzieci. Kościół, który jest Chrystusem na ziemi czyni podobnie. Błogosławi chorych i zdrowych (dzieci, chorych, przy wizytacji duszpasterskiej, błogosławieństwo przed podróżą, przed jedzeniem).

Kościół poświęca przedmioty i stworzenia służące człowiekowi (poświęcenie mieszkań, obrazów, modlitwa nad zwierzętami).

Wszystko to Kościół czyni w tym celu, aby człowiek trwał w łasce i opiece Bożej.

**17. VIII. 1958 r. — „Sakramentalia obejmują życie ludzkie od urodzenia do śmierci”.**

Sakramentalia są to czynności religijne ustanowione przez Kościół, przez które otrzymujemy na skutek prośby Kościoła, odpuszczenie grzechów lekkich i łaskę Bożą. Sakramentalia są skuteczne wtedy, gdy je przyjmujemy bez grzechu ciężkiego, czyli w stanie łaski uświęcającej.

Kościół święci i nakłada dziecku medalik albo krzyżyk. Oddaje dziecko pod opiekę Chrystusa, Matki Najświętszej.

Matka z polecenia Kościoła poświęca codzień małą dziecinę rano i wieczorem wodą święconą — prosi Boga o opiekę nad dzieckiem.

Przy I-szej Komunii św. kapłan wręcza obrazek — modląc się przed nim zyskujesz łaski Boże...

Wpisuje cię ksiądz w Różaniec, Szkaplerz, aby te święte przedmioty były dla ciebie tarczą przed grzechem.

Idziesz na Mszę św... Pragniesz dobrze w niej uczestniczyć. Dlatego żegnasz się wodą święconą, która jest w kropielnicy u drzwi kościoła.

**24. VIII. 1958 r. — „Kończymy wakacje”.**

Ostatnia niedziela pięknych naszych wakacji. Pięknych napewno dla ciała, które tak wspaniale wypoczęło, rozwinęło się w promieniach słońca... Ale czy i dla duszy? Robimy wakacyjny rachunek sumienia. Zastanówmy się, jak rozwijała się w czasie wakacji nasza dusza? Czy należycie karmiliśmy ją modlitwą codzienną, Mszą św. niedzielną, Komunią św. miesięczną. „Błogosławieni czystego serca” Zbadajmy czystość serc naszych. „Błogosławieni pokój czyniący” — w gniewie do kolegów, nie możemy kończyć wakacji...

„Czcij ojca twego i matkę twoją” — przeprosimy starszych ludzi, naszych przełożonych, którym w rozwichrzeniu wakacyjnym niejedną przykrość sprawiliśmy.

„Nie zabijaj” — pomyślmy o zniszczonych roślinach, przyjaciotkach naszych — zwierzętach. Może im dokuczaliśmy.

Pójdziemy do Spowiedzi, aby w tym sakramencie obmyć wszelki brud wakacyjny i z życiem Bożym w duszy wrócić w mury szkolne.

**31. VIII. 1958 r. — „Rozpoczynamy rok szkolny od błogosławieństwa”.**

Nowy rok szkolny, to nowy okres twojego życia. Kościół odprawia w tej chwili Mszę św. w twojej intencji, a po Mszy św. udzieli ci błogosławieństwa. Po co? Bo chce, abys zrozumiał, że ten rok szkolny ma być dla ciebie okresem wzrostu. Nie tylko wzrostu ciała, nie tylko w nauce, ale rokiem większej świętości. Klasy starsze pamiętać mają o swym starszeństwie w szkole i na ulicy i w domu. Przykład z was biorą inni młodszy koledzy. A czego się od was nauczą: dobra czy zła. Pan Jezus powiedział: „Nie możecie dwom panom służyć: Bogu i mamonie” tzn. Bogu i szatanowi. Na początku roku szkolnego musicie wybrać, komu służyć macie. Więc komu?! Pomyślcie i w serduszkach waszych Chrystusowi jasno i mocno powiedzcie: Panie Jezu, tylko Tobie służyć chcemy. Amen.

### **TEMATY KAZAŃ NA PIERWSZE PIĄTKI MIESIĄCA**

Na drugi rok Wielkiej Nowenny przygotowań do Millenium zostały również opracowane tematy przemówień na pierwsze piątki miesiąca.

W ramach tematu ogólnego — Kult Serca Jezusowego szkołą życia w łasce — na poszczególne miesiące wyznaczone zostały następujące tematy:

- czerwiec: 1958 — Istota nabożeństwa do Serca Pana Jezusa.
- lipiec: — Krew Jezusa ceną wysłużonych łask (Urocz. Krwi Przenajdr.)
- sierpień: — Wejście do nieba możliwe jedynie dzięki łasce Serca Zbawiciela (Wniebowzięcie NMP).
- wrzesień: — Cierpienie jednym ze środków w wykorzystaniu łaski Serca Zbawiciela (Job, Podwyższenie Krzyża św., M. B. Bolesna).
- październik: — Walka z trudnościami życia jedynie przy pomocy łaski może być zwycięska (Machabeusze, Zwycięstwo pod Chocimem).
- listopad: — Wzajemna współzależność ludzi w wykorzystaniu łask (Świętych obcowanie).
- grudzień: — Pokładanie nadziei w obietnicach Serca Jezusowego ręką zbawienia (Adwent okresem ufnego oczekiwania na spełnienie się obietnic Bożych).
- styczeń: — 1959 — Fakt zstąpienia Syna Bożego na ziemię dowodem Jego miłości ku nam (Boże Narodzenie).
- luty: — Wielkość łaski w zestawieniu jej z grzechem (Przedpoście).
- marzec: — Cena za wysłużone łaski, przebicie Serca Zbawiciela (W. Post).
- kwiecień: — Zwycięstwo łaski nad grzechem w zmartwychwstaniu Chrystusa Pana (Wielkanoc).
- maj: — Właściwy sposób czci Serca Jezusowego: żyć Jego łaską (św. Józef).

#### TEMATY KAZAŃ NA PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA

- Oprócz tematów pierwszopiątkowych podajemy również obowiązujące tematy na pierwsze soboty miesiąca. Temat ogólny — Maryja Pośredniczką łask — rozwijają następujące tematy miesięczne:
- czerwiec: — 1958 — Rola Maryi w dziele odkupienia (Rozdawczyni wysłużonych przez Jezusa Chrystusa łask — Królowa).
- lipiec: — Miłość Boga w bliźnich motywem skłaniającym Maryję do niesienia ludziom łask (Nawiedzenie św. Elżbiety pierwszym krokiem na tej drodze).
- sierpień: — Niepokalaność Serca Maryi jednym z zasadniczych warunków do spełnienia roli Pośredniczki łask (Uroczystość Niepokalanego Serca Maryi).
- wrzesień: — Cierpiące Serce Maryi zdolne odczuć potrzeby ludzkiego serca pozbawionego łaski (Siedem Bolesci NMP).
- październik: — Maryja przez Różaniec uczy nas żyć życiem Jezusa.
- listopad: — Matka Miłosierdzia wyprasza łaski dla biednych i cierpiących (Matka Boska Miłosierdzia — 16. XI).

grudzień: — Niepokalana budzi w nas tęsknotę za świętością (Tęsknota Adwentu znajdzie urzeczywistnienie przez Niepokalaną).  
styczeń: — 1959 — Serce Maryi napętnia nas radością z powodu ukazania się „Łaski Zbawiciela naszego” (Przez Boże Narodzenie Maryja daje wszystkim ludziom Zbawiciela).  
luty: — Serce Matki ofiaruje nas Bogu Ojcu (Ofiarowanie Jezusa zapoczątkowało akcję ofiarowania dzieci Ojcu).  
marzec: — Dziewica Mężna uczy nas odwagi i ofiarności w cierpieniu z Chrystusem (M. B. Bolesna ukazuje źródło mocy — łaskę).  
kwiecień: — Maryja Mistrzynią pokornej radości ze zwycięstwa nad złem (Wielkanocne radości ukazują pokorę Maryi).  
maj: — Serce Matki kocha nas i wyjednywa nam łaskę miłości, która jest treścią życia (Królowa Polski — Matka).

### 30.

MINISTERSTWO OŚWIATY                      Warszawa, dnia 5 czerwca 1953 r.  
Nr Os 6-1775/53

#### **W sprawie wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec nauczycieli i wychowawców, stosujących kary cielesne.**

W ostatnim czasie wpłynęło do Ministerstwa Oświaty szereg skarg rodziców i uczniów w sprawie stosowania kar cielesnych przez nauczycieli i wychowawców. Stosowanie kar cielesnych jest sprzeczne z zasadami pedagogiki socjalistycznej i dlatego należy podjąć zdecydowaną i konsekwentną walkę z tą pozostałością szkoły burżuazyjnej, która tolerowała metody, poniżające godność nauczyciela i ucznia.

Biorąc powyższe pod uwagę, zarządzam, co następuje:

1. wszystkie wpływające skargi i zażalenia jak również informacje prasowe, dotyczące stosowania kar cielesnych przez nauczycieli i wychowawców, muszą być natychmiast dokładnie i wszechstronnie zbadane przez władze szkolne.
2. W razie stwierdzenia faktu stosowania kar cielesnych lub używania przez nauczycieli obraźliwych wyrazów i przezwisk, należy winnych bezwzględnie pociągać do odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej.
3. Rzecznik dyscyplinarny, po otrzymaniu materiału dowodowego z przeprowadzonego dochodzenia, powinien bezzwłocznie sporządzić wnioski o ukaranie i dążyć do wymierzenia surowej kary aż do zwolnienia lub wydalenia winnego ze służby nauczycielskiej, zależnie od okoliczności występków i stopnia winy nauczyciela.



4. Przewodniczący komisji dyscyplinarnej po otrzymaniu wniosku o ukaranie w sprawie stosowania kar fizycznych, powinien w pierwszej kolejności wyznaczyć termin rozprawy dyscyplinarnej.
5. Niezależnie od sankcji służbowych i dyscyplinarnych, należy w każdym poszczególnym przypadku rozważyć kwestię ew. skierowania sprawy o bicie dzieci do właściwego prokuratora, mając na uwadze postanowienie art. 246<sup>1)</sup> Kodeksu Karnego.

Minister  
(—) Jarosiński

31.

MINISTERSTWO FINANSÓW  
Departament Podatków  
i Opłat  
Nr. PO. 12081/4/57

Warszawa, dn. 5. stycznia 1958 r.  
Urząd Pocztowy  
Warszawa 51

**Opodatkowanie podatkiem od lokali osób duchownych  
wyznania rzym.-kat. i innych wyznań i związków religijnych.**

Prezydium Rad Narodowych  
szczebla wojewódzkiego  
i powiatowego  
Wydziały (Oddziały) Finansowe  
w s z y s t k i e.

Nawiązując do pkt. 4/ części IV okólnika Ministerstwa Finansów z dnia 26 stycznia 1957 r. Nr 5/57 w sprawie opodatkowania kościelnych osób prawnych i osób duchownych wyznania rzymsko-katolickiego i innych wyznań i związków religijnych — Ministerstwo Finansów zawiadamia, że na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1957 r. o zmianie rozporządzenia w sprawie zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej (Dz. U. Nr 50, poz. 246) z mocą od dnia 1-go stycznia 1957 r. zostały rozszerzone ulgi w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych, przewidziane w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r. Nr 33, poz. 298 i z 1951 r. Nr 50, poz. 361 oraz z 1956 r. Nr 57, poz. 261

<sup>1)</sup> Art. 246 Kodeksu Karnego: Kto znęca się fizycznie lub moralnie nad pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy osobą nieletnią poniżej lat 17 lub bezradną, podlega karze więzienia do lat 5.

przez zaliczenie duchownych kościoła rzymsko-katolickiego i innych prawnie uznanych związków wyznaniowych do najemców, dla których czynsz ustala się w wysokości wynikającej z art. 3 dekretu o najmie lokali.

W związku z tym za podstawę opodatkowania w podatku od lokali, z lokali zajmowanych przez duchownych (z wyjątkiem lokali zajmowanych przez biskupów, dla których zawieszono wymiar podatku od lokali) należy przyjmować za okres do końca roku 1956, czynsz (wartość czynszową) wynikającą z przepisu art. 2 dekretu o najmie lokali a za okres od dnia 1 stycznia 1957 r. czynsz (wartość czynszową) z art. 3 najmu lokali.

DYREKTOR DEPARTAMENTU

(J. Gabian)

Za zgodność:

Kierownik Kancelarii Ogólnej  
(M. Matenko)

Powyższe pismo odnosi się tylko do duchownych osób fizycznych.

— Dop. Sekr Ep.

32.

### PRO MEMORIA

W związku z ukazaniem się Zarządzenia Min. Finansów z dnia 5. I. 58 Nr PO. 12081/4/57 w sprawie opodatkowania podatkiem od lokali osób duchownych wyznania rzym.-kat. wyjaśniamy, co następuje:

1. Podatek lokalowy w wysokości wynikającej z art. 3 dekretu o najmie lokali (t. zn. 50 gr. do 1 zł. od izby w stosunku miesięcznym) płacą duchowni, jako osoby fizyczne, od lokali zajętych na cele własne.
2. Lokale zajęte na cele parafii (np. kancelaria, sala śpiewu itp.) jako osoby prawnej, są zwolnione z podatku lokalowego na mocy pkt. 2 części IV okólnika Ministerstwa Finansów z dn. 26 stycznia 1957 r.
3. Lokale Kurii Biskupich, Sądów Biskupich, Seminariów, Zgromadzeń Zakonnych itd. są wolne od podatku na mocy art. 2 części IV okólnika Min. Finansów z dn. 26. I. 1957 r. Nr 5/57.

4. Minister J. Sztachelski jest Pełnomocnikiem Rządu, któremu zostało zlecone kierownictwo Urzędu do Spraw Wyznań. W korespondencji urzędowej pełna intytulacja będzie następująca:

Pan Minister Jerzy Sztachelski  
Pełnomocnik Rządu do Spraw  
Stosunków z Kościołem

Warszawa, dnia 6. III. 1958 r.

in fidem

Sekretarz Episkopatu

### 33.

## ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 20 września 1957 r.

w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia budynków.

Na podstawie art. 6 i art. 21 ustawy z dnia 28 marca 1952 r. o ubezpieczeniach państwowych (Dz. U. Nr 20, poz. 130) zarządza się, co następuje:

### R o z d z i a ł I.

#### Przepisy ogólne.

§ 1. 1. Za budynek w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się każdą budowlę, umocowaną w ziemi lub na ziemi, posiadającą ściany albo słupy lub filary oraz pokrycie dachowe.

2. Posiadacza, użytkownika lub dzierżawcę budynku traktuje się w stosunkach wynikających z obowiązkowego ubezpieczenia budynków na równi z właścicielem, z wyjątkiem prawa do odszkodowania, z zastrzeżeniem § 30.

3. Ilekroć w rozporządzeniu jest mowa:

- 1) o PZU — należy przez to rozumieć Państwowy Zakład Ubezpieczeń;
- 2) o prezydiach gromadzkich rad narodowych — należy przez to rozumieć również prezydium miejskich rad narodowych oraz rad narodowych osiedli.

### R o z d z i a ł II.

#### Przedmiot ubezpieczenia.

§ 2. Obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają budynki należące:

- 1) do rolniczych spółdzielni produkcyjnych,
- 2) do indywidualnych właścicieli.

§ 3. 1. Wyłącza się z obowiązkowego ubezpieczenia budynki:

- 1) przemysłowe i wiatraki,
- 2) opuszczone przez właścicieli i nie używane,
- 3) o charakterze tymczasowym lub przeznaczone na rozbiórkę,
- 4) znajdujące się w zarządzie instytucji, zakładów i przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych (poza rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi) oraz organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i samorządu gospodarczego.

2. Za budynki przemysłowe uważa się pomieszczenia zakładów przemysłowych oraz inne pomieszczenia, tworzące z nimi jedną całość gospodarczą i położone na terenie przemysłowym. Za zakład przemysłowy uważa się taki zakład, w którym produkcja odbywa się przy pomocy silników mechanicznych o mocy ogółem co najmniej 10 koni mechanicznych albo pracuje w jednej zmianie przynajmniej 15 robotników, a w szwalniach, motalniach, snowalniach, cerowniach i pakowniach — przynajmniej 25 robotników. Za teren przemysłowy uważa się obszar tworzący pod względem gospodarczym nieprzerwaną całość i służący potrzebom zakładu przemysłowego.

3. Jeżeli budynek mieści częściowo zakład przemysłowy, częściowo zaś przeznaczony jest na inne cele, nie będące w związku gospodarczym z zakładem przemysłowym, uznaje się go za przemysłowy tylko wówczas, gdy przynajmniej w połowie powierzchni użytkowej zajęty jest na cele przemysłowe.

4. Za budynki o charakterze tymczasowym lub przeznaczone na rozbiórkę uważa się budynki:

- 1) mające tymczasowy charakter z samego przeznaczenia,
- 2) nie nadające się do normalnego używania z powodu złego stanu,
- 3) przeznaczone do usunięcia z gruntu, na którym się znajdują, na skutek umowy bądź też z innych względów,
- 4) przeznaczone na rozbiórkę na skutek zarządzenia organów administracji państwowej.

### R o z d z i a ł III.

#### Zakres odpowiedzialności PZU.

§ 4. 1. PZU odpowiada za szkody wyrządzone w ubezpieczeniowych budynkach przez pożar, uderzenie piorunu, wszelkiego rodzaju wybuchy, przymusowe lądowanie lub upadek samolotu, powódź, huragan, lawiny, trzęsienie, zapadanie i usuwanie się ziemi oraz za szkody wyrządzone przez grad z wyłączeniem jednak szkód w cieplarniach i oranżeriach.

2. PZU pokrywa ponadto szkody powstałe w ubezpieczonym budynku wskutek zaginięcia lub kradzieży dokonanej w czasie zdarze-

nia losowego i akcji ratowniczej oraz niezbędne i udowodnione koszty ratowania, poniesione przez właściciela ubezpieczonego budynku — w granicach sumy ubezpieczenia. Jeżeli jednak koszty ratowania wynikły na skutek akcji ratowniczej, zarządzanej przez organ PZU, podlegają one zwrotowi, chociażby łącznie z odszkodowaniem przekraczały sumę ubezpieczenia.

3. Za huragan w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się gwałtowne wichry, których działanie zdolne jest do wyrządzenia masowych szkód. Pojedyncze szkody uważa się za szkody huraganowe tylko wówczas, gdy w najbliższym sąsiedztwie stwierdzono ślady działania huraganu (gwałtownych wichrów) lub też rodzaj szkody i jej rozmiary świadczą wyraźnie o działaniu wiatru o prędkości nie mniejszej niż 24,5 m/sek.

4. Za powódź uważa się wylew wód bieżących lub stojących z ich naturalnych lub sztucznych łóżysk. Za powódź jednak nie uważa się wylewu wód z rowów melioracyjnych i przegonów, spowodowanego przez ulewne lub długotrwałe deszcze, topnienie śniegu i wskutek wadliwego działania bądź uszkodzenia urządzeń odwadniających, wodociągowych, kanalizacyjnych, basenów itd.

5. Za szkodę uważa się utratę lub zmniejszenie się wartości ubezpieczonego budynku z powodu jego zniszczenia albo uszkodzenia przez bezpośrednie lub pośrednie działanie przyczyn wymienionych w ust. 1, bądź wskutek zastosowania środków mających na celu ratowanie budynku.

#### § 5. PZU nie odpowiada za szkody:

1. spowodowane rozmyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa właściciela albo pełnoletnich członków jego rodziny, prowadzących z nim wspólne gospodarstwo domowe, a w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych — za szkody spowodowane wskutek nieprzestrzegania przez zarząd spółdzielni przepisów o ochronie przeciwpożarowej i innych, mających na celu zapobieganie powstania szkody; przy rozmyślnym spowodowaniu wypadku przez któregokolwiek z członków spółdzielni albo pełnoletnich członków rodziny właściciela, prowadzących z nim wspólne gospodarstwo domowe, wyłączenie odpowiedzialności PZU dotyczy tylko szkód poniesionych przez sprawcę i współwinnych wypadku.

2. spowodowane przez zapadanie lub usuwanie się ziemi wskutek robót górniczych, a ponadto w odniesieniu do budynków w miastach — również jeżeli zapadanie lub usuwanie się ziemi jest następstwem innej działalności ludzkiej, jak np. wykopy ziemne.

3. powstałe wskutek działań wojennych.

## Rozdział IV.

### Zgłaszanie i rejestracja budynków.

§ 6. Budynek podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od chwili rozpoczęcia używania go lub pokrycia dachem.

§ 7. 1. Właściciel budynku podlegającego obowiązkowemu ubezpieczeniu obowiązany jest niezwłocznie po rozpoczęciu używania lub pokrycia dachem zgłosić budynek do ubezpieczenia. Właściciel budynku obowiązany jest również zgłosić wszelkie zmiany dokonane w ubezpieczonym budynku, powodujące zmniejszenie lub zwiększenie jego wartości oraz zmianę osoby właściciela, niezwłocznie po dokonaniu tych zmian.

2. Zgłoszenia, o których mowa w ust. 1, właściciel budynku jest obowiązany dokonać w prezydium gromadzkiej rady narodowej albo bezpośrednio we właściwym terytorialnie inspektoracie PZU, ustnie, listownie lub telegraficznie.

3. Prezydium gromadzkiej rady narodowej lub inspektorat PZU, któremu zgłoszono budynek, jest obowiązany wydać właścicielowi budynku dowód zgłoszenia.

4. Prezydium gromadzkiej rady narodowej, któremu zgłoszono budynek do ubezpieczenia, jest obowiązane nie później aniżeli w ciągu 7 dni zgłoszenie to przesłać właściwemu terytorialnie inspektoratowi PZU.

§ 8. Prezydium gromadzkiej rady narodowej powziąwszy wiadomość, że właściciel nie wykonał obowiązku przewidzianego w § 7 ust. 1, zawiadamia o tym właściwy terytorialnie inspektorat PZU w terminie 7 dni od powzięcia tej wiadomości.

§ 9. 1. PZU jest zobowiązany dokonać oszacowania zgłoszonych budynków (§ 7 ust. 1 i § 8) oraz budynków nie zgłoszonych a zarejestrowanych z urzędu przez organy PZU — najpóźniej w ciągu roku od daty ich zgłoszenia lub zarejestrowania.

2. PZU jest obowiązany raz na 10 lat oraz uprawniony jest w każdej chwili do rejestracji nie ubezpieczonych budynków oraz do przeszacowania lub sprawdzenia stanu ubezpieczonych budynków. Przeszacowania dokonuje PZU w sposób określony w § 12.

3. Właściciel jest obowiązany udzielić na żądanie organów PZU wszelkich wyjaśnień mających wpływ na ustalenie sumy ubezpieczenia i wysokości składki ubezpieczeniowej.

## Rozdział V.

### Początek i koniec odpowiedzialności PZU.

§ 10. 1. Odpowiedzialność PZU rozpoczyna się następnego dnia po zgłoszeniu przez właściciela budynku do ubezpieczenia (§ 7) a w razie niezgłoszenia budynku — od dnia następującego po zawiadomieniu inspektoratu PZU przez prezydium gromadzkiej rady narodowej (§ 8) lub po zarejestrowaniu budynku przez organ PZU (§ 9 ust. 1).

2. Za dzień zgłoszenia uważa się dzień przyjęcia zgłoszenia przez PZU lub prezydium gromadzkiej rady narodowej, a przy zgłoszeniach listownych lub telegraficznych — datę stempla pocztowego lub nadania telegramu.

§ 11. 1. Odpowiedzialność PZU ustaje z chwilą przejścia budynku do kategorii wyłączonych z obowiązkowego ubezpieczenia (§ 3).

2. Zmiana właściciela budynku nie pociąga za sobą ustania odpowiedzialności PZU. Nowy właściciel wchodzi w prawa i obowiązki poprzedniego.

## Rozdział VI.

### Ustalenie sumy ubezpieczenia.

§ 12. 1. Sumy ubezpieczenia budynków podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu ustala się w wysokości 80% wartości na podstawie oszacowania.

2. Oszacowanie wartości dokonuje PZU według norm szacunkowych zatwierdzonych przez Ministra Finansów.

3. Normy, o których mowa w ust. 2, określają sumy ubezpieczenia budynków na podstawie cen materiałów budowlanych i robocizny zależnie od przeznaczenia, konstrukcji, wielkości, wyposażenia technicznego oraz stopnia zużycia budynku.

4. Stopień zużycia budynku określa się w granicach nie przekraczających 70% sumy oszacowania budynku w stanie nowym.

5. Minister Finansów ogłasza w Monitorze Polskim o zatwierdzeniu norm szacunkowych PZU.

§ 13. Organ PZU dokonuje oszacowania budynku w obecności właściciela. Nieobecność właściciela nie wstrzymuje oszacowania budynku.

§ 14. 1. W ciągu miesiąca od daty oszacowania lub sprawdzenia PZU przesyła właścicielowi dowód ubezpieczeniowy, w którym powinno być podane: przeznaczenie budynku, suma ubezpieczenia i składka dla każdego budynku oraz ogólna suma składki za ubezpieczenia wszystkich budynków podanych w dowodzie ubezpieczeniowym.

2. Jeżeli dowód ubezpieczeniowy nie obejmuje wszystkich budynków, znajdujących się w danej nieruchomości w dniu szacowania, właściciel obowiązany jest w ciągu miesiąca od daty otrzymania dowodu ubezpieczeniowego zawiadomić o tym inspektorat powiatowy PZU. W razie niedopełnienia tego obowiązku przez właściciela PZU nie ponosi odpowiedzialności za budynki nie objęte dowodem ubezpieczenia.

3. Jeżeli właściciel nie zgadza się na sumę ubezpieczenia, ustaloną przez PZU (§ 12, ust. 1), może w ciągu miesiąca od dnia otrzymania dowodu ubezpieczenia żądać ustalenia sumy ubezpieczenia przez komisję szacunkową, złożoną z wyznaczonego przez siebie rzeczoznawcy, przedstawiciela PZU oraz przedstawiciela prezydium terytorialnie właściwej gromadzkiej rady narodowej jako przewodniczącego. Każda ze stron ponosi koszty wynagrodzenia wyznaczonego przez siebie rzeczoznawcy, koszty zaś wynagrodzenia przewodniczącego ponoszą obie strony po połowie.

§ 15. 1. PZU obowiązany jest dostosowywać ogólne sumy ubezpieczenia budynków do zmian w cenach materiałów budowlanych i robocizny.

2. O dokonaniu ogólnym zmian w sumach ubezpieczenia budynków w związku ze zmianą cen materiałów budowlanych i robocizny (ust. 1) PZU zawiadamia właścicieli w drodze publicznych obwieszczeń.

## R o z d z i a ł VII.

### **Składki ubezpieczeniowe.**

§ 16. 1. Składki za obowiązkowe ubezpieczenie budynków oblicza się według obowiązujących taryf za pełny okres ubezpieczenia, którym jest rok kalendarzowy.

2. Jeżeli odpowiedzialność PZU rozpoczyna się, ulega zmianie lub kończy się w ciągu okresu ubezpieczenia, to pobranie uzupełniającej składki lub zwrot następuje w następnym roku kalendarzowym.

3. Uzupełniającą składkę lub zwrot składki oblicza się za pełne miesiące od początku (§ 10) lub od końca (§ 11 ust. 1) odpowiedzialności PZU, przy czym miesiąc rozpoczęty liczy się za pełny.

4. Przepis § 15 ust. 2 ma odpowiednie zastosowanie przy zmianie wysokości składek.

§ 17. Składki są inkasowane w trybie i w terminie ustalonych przez Ministra Finansów.

§ 18. 1. Składki za obowiązkowe ubezpieczenie budynków są traktowane na równi z opłatami publicznymi. Do składek tych stosuje się odpowiednie przepisy o zobowiązaniach podatkowych.



2. Do składek uiszczonych po terminie dolicza się dodatki lub odsetki za zwłokę. Składki nie uiszczone w terminie podlegają ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych.

3. PZU ma prawo potrącić z odszkodowania należne, a nie uiszczone przez właściciela składki za obowiązkowe ubezpieczenia.

## Rozdział VIII.

### Obowiązki właściciela.

§ 19. Właściciel jest obowiązany utrzymać ubezpieczone budynki w należytym stanie i stosować się do przepisów przeciwpożarowych i innych, mających na celu zapobieganie powstaniu szkody, oraz przeprowadzać w terminie nakazane przez właściwe organy administracji państwowej zmiany mające na celu poprawę stanu bezpieczeństwa ogniowego, a w razie powstania szkody — w miarę możliwości — zapobiec jej rozszczeniu się.

§ 20. 1. O szkodzie powstałej w ubezpieczonym budynku właściciel jest obowiązany zawiadomić inspektorat PZU lub prezydium gromadzkiej rady narodowej najpóźniej w ciągu 7 dni od dnia powstania szkody lub otrzymania o niej zawiadomienia. Prezydium gromadzkiej rady narodowej zawiadamia niezwłocznie inspektorat PZU o każdej szkodzie, która doszła do jego wiadomości w jakikolwiek sposób.

2. Do czasu oględzin szkody przez organy PZU nie wolno — bez zezwolenia PZU — zmieniać stanu spowodowanego przez szkodę, chyba że zmiana leży w interesie publicznym lub jest niezbędna dla zapobieżenia powiększeniu się szkody. PZU nie może powoływać się na ten przepis ze skutkiem prawnym, jeżeli w ciągu 14 dni od daty zawiadomienia o szkodzie nie dokonał jej oględzin.

3. Właściciel budynku jest obowiązany ułatwić organom PZU przeprowadzenie dochodzeń niezbędnych do ustalenia szkody i jej rozmiaru, udzielić wszelkich potrzebnych w tym celu wyjaśnień oraz dostarczyć wymagane dowody.

4. W razie zaginięcia jakichkolwiek części budynku, który uległ szkodzie, przed dokonaniem oględzin szkody przez organ PZU właściciel jest obowiązany niezwłocznie a najpóźniej w ciągu 4 dni, zawiadomić o tym miejscowe organy Milicji Obywatelskiej, podając zarazem wyszczególnienie zaginionych przedmiotów.

§ 21. 1. W razie niedopełnienia przez właściciela budynku, wskutek złego zamiaru lub rażącego niedbalstwa, któregośkolwiek z obowiązków określonych w § 20 ust. 1 i 3, jeżeli niedopełnienie to miało wpływ na powstanie i rozmiar szkody lub ustalenie wysokości odszkodowania PZU może odmówić całego przysługującego odszkodowania, PZU może odmówić połowy przysługującego odszkodowania.

## Rozdział IX.

### Ustalenie wysokości odszkodowania.

§ 22. 1. Oszacowania szkody w ubezpieczonym budynku dokonuje PZU w obecności właściciela budynku oraz przedstawiciela właściwej gromadzkiej rady narodowej. Nieobecność właściciela lub przedstawiciela rady narodowej nie wstrzymuje oszacowania szkody.

2. PZU przeprowadza dochodzenie w celu ustalenia wysokości odszkodowania w ciągu 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie.

§ 23. 1. Szkodę oblicza się według norm szacunkowych (§ 12 ust. 2) z uwzględnieniem stopnia zużycia budynku w chwili powstania szkody, przy czym zużycie nie może przekraczać granicy określonej w § 12 ust. 4.

2. Przy obliczaniu szkody uwzględnia się również szkodę powstałą w materiale budowlanym przeznaczonym na wykończenie lub remont budynku, który uległ zniszczeniu.

3. Od obliczonej szkody potrąca się wartość nadających się do użytku pozostałości budynku, zmniejszoną o koszty rozbiórki, oczyszczanie itp.

§ 24. 1. Odszkodowanie ustala się w wysokości 80% szkody, obliczonej zgodnie z § 23, nie wyżej jednak niż suma ubezpieczenia budynku.

2. Jeżeli przy oszacowaniu szkody okaże się, że suma ubezpieczenia zniszczonego lub uszkodzonego budynku została ustalona z winy organu PZU niezgodnie z obowiązującymi normami szacunkowymi, a różnica przekracza 10% sumy ubezpieczenia, PZU dokona poprawki sumy ubezpieczenia i pobierze lub zwróci właścicielowi różnicę składki za okres, jaki upłynął od ostatniego oszacowania budynku, nie dłuższy jednak niż 3 lata.

## Rozdział X.

### Płatność odszkodowania.

§ 25. Odszkodowanie za szkody w budynkach wypłaca się właścicielowi wyłącznie na odbudowę zniszczonego lub budowę bądź remont innego budynku.

§ 26. Odszkodowanie za szkody w budynkach rolniczej spółdzielni produkcyjnej wypłaca się jednorazowo po złożeniu w PZU przez zarząd spółdzielni pisemnego oświadczenia, że otrzymane odszkodowanie będzie zużyte zgodnie z § 25.

§ 27. 1. Odszkodowanie za szkody w budynkach stanowiących własność indywidualną wypłaca się w dwóch ratach:

- 1) pierwszą ratę — w wysokości  $\frac{1}{3}$  odszkodowania — wypłaca się po złożeniu przez właściciela budynku pisemnego oświadczenia, że otrzymane odszkodowanie zużyje zgodnie z § 25.
- 2) drugą ratę — w wysokości  $\frac{2}{3}$  odszkodowania — wypłaca się po złożeniu zaświadczenia prezydium gromadzkiej rady narodowej, że pierwsza rata została zużyta na budowę lub na zakup materiałów budowlanych zwiezionych na plac budowy.

2. Przepisu ust. 1 nie stosuje się do szkód nie przekraczających  $\frac{1}{3}$  wartości budynku w stanie nowym lub kwoty 5.000 zł. Odszkodowanie w tych przypadkach wypłaca się jednorazowo po złożeniu przez właściciela oświadczenia, że zostanie ono zużyte zgodnie z § 25.

§ 28. 1. Odszkodowanie wymienione w § 26 oraz w § 27 ust. 1 pkt. 1 i ust. 2 PZU wypłaca w ciągu miesiąca od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie.

2. Jeżeli dochodzenia w celu ustalenia odszkodowania nie mogą być bez winy PZU zakończone w terminie 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie, odszkodowanie powinno być wypłacone w ciągu 14 dni po ukończeniu dochodzenia. Jednakże i w ytm przypadku bezsporną część odszkodowania należy wypłacać w terminie oznaczonym w ust. 1.

3. PZU może wstrzymać wypłatę odszkodowania do czasu ukończenia postępowania karnego, jeżeli przedmiotem tego postępowania jest ustalenie przyczyn szkody i zachodzi podejrzenie, że szkoda powstała z przyczyny uzasadniającej odmowę wypłaty odszkodowania.

4. Drugą ratę odszkodowania PZU wypłaca w ciągu 14 dni po otrzymaniu zaświadczenia wymienionego w § 27 ust. pkt 2.

§ 29. Jeżeli w wypłacie odszkodowania jednorazowo lub w ratach nastąpiła zwłoka z winy PZU, właścicielowi budynku należą się odsetki za zwłokę w wysokości 1% za każdy rozpoczęty miesiąc.

§ 30. Jeżeli miejsce pobytu właściciela budynku jest nieznane, odszkodowanie wypłaca się użytkownikowi, posiadaczowi lub dzierżawcy, który podejmie odbudowę zniszczonego, budowę lub remont innego budynku tego właściciela. Wypłata następuje w miarę postępu odbudowy (budowy, remontu).

§ 31. 1. Odszkodowanie wypłacone na odbudowę budynków nie podlega administracyjnemu ani sądowemu zajęciu, a zajęcia już na nim dokonane oraz przelewy i cesje stają się bezskuteczne do wysokości kosztów odbudowy. Przepis ten nie ma zastosowania, gdy wierzyciel udzieli właścicielowi kredytu lub materiału na odbudowę po zajęciu do szkody.

2. Jeżeli odszkodowanie nie zostało wypłacone z powodu niedopełnienia warunków określonych w § 27, PZU pokrywa w granicach ustalonego odszkodowania należności instytucji kredytowych z tytułu pożyczek udzielonych na budowę zniszczonego budynku, jednak tylko do wysokości sumy nie podjętej przez poszkodowanego.

§ 32. 1. Z chwilą wypłaty odszkodowania przechodzą, na PZU wszelkie prawa, jakie do wysokości wypłaconego odszkodowania przysługują właścicielowi zniszczonego lub uszkodzonego budynku w stosunku do osób trzecich z tytułu odpowiedzialności za spowodowanie szkody.

2. Jeżeli właściciel zniszczonego lub uszkodzonego budynku zrzekł się bez zgody PZU prawa do odszkodowania od osób trzecich z tytułu poniesionej straty, PZU jest wolny od obowiązku wypłaty odszkodowania.

§ 33. Jeżeli po wypłacie odszkodowania zostanie ujawniona okoliczność, która na mocy przepisów niniejszego rozporządzenia pozbawia właściciela prawa do odszkodowania, PZU może zażądać zwrotu wypłaconej sumy odszkodowania wraz z kosztami oszacowania szkody.

## Rozdział XI.

### Odpowiedzialność PZU po powstaniu szkody.

§ 34. Jeżeli w ciągu tego samego okresu ubezpieczenia powstała ponownie szkoda w budynku, a właściciel do czasu powstania tej szkody nie zgłosił odbudowy po pierwszej szkodzie. PZU ponosi odpowiedzialność w granicach wartości pozostałej części budynku i dokonanej po pierwszej szkodzie odbudowy — nie wyżej jednak niż reszta sumy ubezpieczenia pozostała po potrąceniu poprzedniego odszkodowania.

## Rozdział XII.

### Dochodzenie roszczeń o odszkodowanie.

§ 35. 1. Właściciel, który nie zgadza się z decyzją organu PZU w sprawie odszkodowania może w ciągu 30 dni od dnia otrzymania tej decyzji odwołać się do organu bezpośrednio nadrzędnego PZU (dyrekcji wojewódzkiej lub Zarządu Centralnego).

2. Jeżeli właściciel nie zgadza się z decyzją organu nadrzędnego PZU (ust. 1) albo nie skorzysta z uprawnienia określonego w ust. 1, może dochodzić swych roszczeń na drodze sądowej.

3. Roszczenia nie można dochodzić sądowo po upływie 6 miesięcy od dnia otrzymania od PZU:

- 1) decyzji o nieuznaniu roszczenia do odszkodowania lub
- 2) decyzji o wysokości przyznanego odszkodowania.

4. PZU jest obowiązany w decyzjach, o których mowa w ust. 3, pouczyć właściciela o terminie wniesienia pozwu i o skutkach praw-

nych połączonych z zaniedbaniem tego terminu. W przypadku nieopuczenia przewidziany w ust. 3 termin nie biegnie.

§ 36. Roszczenia właściciela i PZU w sprawach o odszkodowaniu przedawniają się z upływem 3 lat od dnia powstania szkody.

### Rozdział XIII.

#### Przepisy końcowe.

§ 37. Traci moc rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 28 marca 1951 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia budynków (Dz. U. Nr 21, poz. 168).

§ 38. Wykonanie rozporządzenia porucza się Ministrowi Finansów.

§ 39. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1958 r.

(—) J. Cyrankiewicz  
Prezes Rady Ministrów

## 34.

### UBEZPIECZENIE OD OGNIĄ KOŚCIOŁÓW, KAPLIC I BUDYNKÓW KOŚCIELNYCH

Państwowy Zakład Ubezpieczeń zawiadomił Kurie Biskupią w Gorzowie, że mimo ogłoszenia w Gorzowskich Wiadomościach Kościelnych Nr 1 z 1958 r. poz. 12. obowiązku zgłoszenia wszelkiego mienia nieruchomego kościelnego do ubezpieczenia od ognia — znaczna część Parafii nie dokonała zgłoszenia, tak że budynki te nie są ubezpieczone od ognia.

Z uwagi na wielkie ryzyko i niebezpieczeństwo pożaru wzywamy wszystkich Rządców Kościołów do **bezzwłocznego dokonania zgłoszenia** wszystkich budynków, kościołów, plebanii w najbliższym Inspektoracie Powiatowym P.Z.U. celem objęcia ich ubezpieczeniem od ognia.

## 35.

### KOMUNIKATY

w związku z ubezpieczeniem budynków od ognia.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń  
Dyrekcja Wojewódzka w Gdańsku  
Dyrekcja Ubezpieczeń Handlu i Przemysłu  
Data: 17 lutego 1958 r.  
Znak: 021/511/58  
Sprawa: ubezpieczenia od ognia budynków  
użytkowanych przez Kościół z terenu  
powiatu Lębork.

Kuria Biskupia  
Gorzów Wlkp.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. IX. 1957 r. (Dz. Ust. Nr 52, poz. 254) budynki użytkowane przez Kościół zostały



z dniem 31 grudnia 1957 r. o godz. 24,00 wyłączone z obowiązkowego ubezpieczenia i z tym terminem ustala odpowiedzialność Państwowego Zakładu Ubezpieczeń za szkody wynikłe w tych nieruchomościach wskutek pożaru i innych zdarzeń losowych.

Ubezpieczenie tych nieruchomości z terminem od 1. I. 1958 r. może być zawarte w oparciu o dobrowolne warunki ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych przewidzianych dla gospodarki uspołecznionej — na podstawie pisemnego wniosku.

O powyższym zawiadomił Inspektorat Powiatowy w Lęborku pismem z dnia 14. XII. 1957 r. wszystkie Parafie swego terenu, a mianowicie:

Parafię w Lęborku,  
Brzeźnie,  
Zwartowie,  
Białogardzie,  
Łebie,  
Garcigórze

załączając odpowiednie formularze wniosków w celu wypełnienia i przesłania ich do Inspektoratu w terminie do dnia 31. XII. 1957 r.

Dotychczas jednak żadna z powyższych Parafii nie złożyła wniosku o ubezpieczenie budynków.

Na podstawie porozumienia zawartego przez Zarząd Centralny PZU w Warszawie z Sekretariatem Episkopatu Polskiego — Sekretariat Episkopatu pismem z dnia 6. XII. 1957 r. wystosowanym do swych jednostek nałożył na nie obowiązek zawarcia z PZU umów o ubezpieczenie budynków od ognia.

W związku z tym Dyrekcja Wojewódzka PZU w Gdańsku prosi Kurię Biskupią o spowodowanie, by wszystkie w/wymienione, podległe parafie przesyłały niezwłocznie wnioski do n/Inspektoratu Powiatowego w Lęborku, ul. Bohaterów Stalingradu 14.

Przypominamy, że do czasu złożenia formalnych wniosków — Państwowy Zakład Ubezpieczeń nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ewent. szkody wynikłe w budynkach kościelnych wskutek pożaru i innych zdarzeń losowych.

Jednocześnie prosimy o wydanie zaleceń podległym Parafiom, by zgłaszały one do ubezpieczenia od ognia również ruchomości i paramenty kościelne.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń  
Dyrekcja Wojewódzka w Gdańsku  
(—) podpis nieczytelny

Państwowy Zakład Ubezpieczeń      Człuchów, dnia 5 lutego 1958 r.  
Inspektorat Powiatowy w Człuchowie  
Znak akt: 5/50/542/58

Rzymsko-Katolicki  
Urząd Parafialny  
w Chrzastowie, Przechlewie,  
Rzeczenicy, Uniechowie i Wierzchowie.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Człuchowie, Inspektorat Powiatowy powiadamia, że na mocy przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27. IX. 1957 r. Dz. U. Nr 52, zostały wyłączone z obowiązkowego ubezpieczenia budynki stanowiące własność jednostek gospodarki uspołecznionej z dniem 1 stycznia 1958 r.

Przepis powyższy odnosi się również w całej rozciągłości do budynków stanowiących własność Kościoła Rzym.-Kat. w Polsce.

W praktyce oznacza to wyłączenie z ubezpieczenia kościołów, kaplic, budynków mieszkalnych, gospodarczych i innych na terenie całego Państwa dając jednocześnie możliwość dobrowolnego ubezpieczenia w dziale umownym.

Sekretariat Episkopatu Polskiego w piśmie z dnia 6 grudnia 1957 r. skierowanym do wszystkich Kurii w Polsce zalecił kontynuowanie ubezpieczenia na zasadach dobrowolnych.

W tym to celu Inspektorat tut. za pośrednictwem Urzędu Dziekańskiego w Czarnem przesłał druki wniosków i dane dotyczące wartości budynków kościelnych i pozostałych celem wypełnienia i zwrotu w możliwie najkrótszym terminie.

Pomimo tego, po dzień dzisiejszy z tamtejszego Urzędu Parafialnego wnioski te nie zostały dosłane.

W następstwie wytworzonego stanu rzeczy żaden z budynków nie jest ubezpieczony i za szkody spowodowane ogniem, huraganem i innymi określonymi zdarzeniami losowymi Zakład odpowiedzialności nie ponosi.

(—) podpis nieczytelny  
Państwowy Zakład Ubezpieczeń  
Inspektorat Powiatowy w Człuchowie

Do wiadomości:

1. Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.  
z prośbą o interwencję. —
2. a/a. —



Warszawa, dnia 5 lutego 1958 r.

Ksiądz Biskup  
Zygmunt Choromański  
Sekretarz Episkopatu  
w m i e j s c u

W związku z podniesioną na posiedzeniu Komisji Wspólnej w dn. 27. XII. 1957 r. kwestią pośredniczenia przez Urząd do Spraw Wyznań oraz wydziały do spraw wyznań prezydiów wojewódzkich rad narodowych w załatwianiu spraw, z którymi władze i instytucje kościelne oraz osoby duchowne zwracają się do Urzędów i instytucji państwowych — potwierdzam swoje stanowisko zajęte w tej sprawie na Komisji Wspólnej.

1 Urząd do Spraw Wyznań i wydziały do spraw wyznań prezydiów wojewódzkich rad narodowych interesują się wyłącznie sprawami, dotyczącymi polityki wyznaniowej w zakresie uregulowanym odpowiednimi ustawami państwowymi i innymi aktami prawnymi oraz ogólnymi przepisami prawa o postępowaniu administracyjnym.

2. Niemal od roku sprawy, w których załatwianiu uczestniczył poprzednio Urząd do Spraw Wyznań i wydziały do spraw wyznań prezydiów wojewódzkich rad narodowych nie są obecnie przedmiotem ich zainteresowania, a są załatwiane bezpośrednio przez powołane do tego organa władzy państwowej oraz instytucje gospodarcze.

O stanowisku moim w tych sprawach zostali powiadomieni kierownicy wydziałów do spraw wyznań prezydiów wojewódzkich rad narodowych.

W związku z powyższym zwracanie się do władz i instytucji kościelnych oraz osób duchownych do Urzędu do Spraw Wyznań i wydziałów do spraw wyznań prezydiów wojewódzkich rad narodowych w sprawach, należących do kompetencji właściwych organów władzy państwowej oraz instytucji gospodarczych (sprawy budowlane obiektów sakralnych i kościelnych, przydziały materiałów budowlanych, zaopatrzenie w artykuły przemysłowe itp.) jest bezprzedmiotowe.

Minister

(—) Jerzy Sztachelski

JS

Za zgodność  
Sekretarz Episkopatu



Polska Rzeczpospolita Ludowa

Warszawa, dnia 29 stycznia 1958 r.

Ministerstwo Oświaty

Nr ZW 1-3839/57

Sekretarz Episkopatu

Biskup Zygmunt Choromański

Warszawa

ul. Książęca 21

W związku z pismem Nr 1190 w sprawie uchylenia dotychczas obowiązującego zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 23 marca 1953 r. GM 1-1679/53 Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 4, poz. 30 normującego wymiar godzin nauki religii w szkołach specjalnych Ministerstwo Oświaty, po ponownym rozpatrzeniu sprawy, uważa uprzednio wysunięte motywy za słuszne i nie widzi możliwości uchylenia omawianego zarządzenia.

Minister

(—) wz Dembińska

Za zgodność:

Sekretarz Episkopatu

Kuria Biskupia w Opolu

Dnia 11 lutego 1958 r.

V. C. II — 5/58

Prześwietna

Kuria Diecezjalna

Gorzów Wlkp.

Wobec skierowanych przez niektóre Prześwietne Kurie zapytań co do Firmy Paweł Szczygieł w Zabrze, Kuria tutejsza uprzejmie wyjaśnia, że, jak to już było ogłoszone w „Wiadomościach Urzędowych K. B. Śl. Op.” na stronie 565 z 1957 roku, p. Paweł Szczygieł z Zabrze nie jest zaprzysiężonym w Kurii Opolskiej dostawcą win mszalnych i Kuria Opolska żadnych gwarancji ze swej strony w tym względzie nie udziela.

(—) podpis nieczytelny

Wikariusz Generalny

**W SPRAWIE NIEWYPAŁÓW**

Pomimo, iż od ukończenia wojny upłynęło już 13 lat, wciąż jednak notuje się wiele wypadków śmiertelnych i kalectwa na skutek lekkomyślności i nieostrożności przy manipulowaniu znalezionymi niewypałami.

W związku z powyższym prosimy Duchowieństwo diecezji o uświadomienie społeczeństwa, a szczególnie młodzieży i dzieci w wieku szkolnym o niebezpieczeństwie, wynikającym z manipulowania niewypałami pozostałymi z czasu ostatniej wojny. Znalezionych materiałów wybuchowych nie należy brać do rąk, ani się nimi bawić, ale je zgłosić milicji lub zarządowi gminy. Prosimy także zachęcić rodziców, by od siebie przestrzegali dzieci i zwracali im uwagę na niebezpieczeństwo grożące ich życiu i zdrowiu przy lekkomyślnych zabawach.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

**Ks. Józef Anczarski**  
dyr. Wydz. Duszpast.

### Wskazania duszpasterskie na drugi rok Wielkiej Nowenny.

W maju rozpoczynamy drugi rok Wielkiej Nowenny, mającej na celu przygotowanie polskiego narodu do obchodu wielkiej rocznicy tysiąclecia chrztu Polski.

Hasło drugiego roku: „Przyrzekamy żyć w łasce uświęcającej bez grzechu ciężkiego”.

Hasło to zobowiązuje duszpasterzy do gruntownego przepracowania najbardziej zasadniczego nakazu wiary. Łaska bowiem jest istotą życia duszy człowieka ochrzczonego i przez chrzest wszczepionego w Chrystusa. To wszczępienie rodzi w duszy życie nadprzyrodzone i jest początkiem nowego, pełnego życia w Bogu i z Bogiem. Istota życia wiary — to życie w łasce uświęcającej i bez grzechu ciężkiego. Chrystus bezwzględnie domagał się od człowieka życia w łasce i od niego uzależnił owocność jego poczynań. „Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może przynosić owocu sama ze siebie, jeśli nie tkwi w winnym krzewie, tak i wy, jeśli we mnie pozostawać nie będziecie” — (Jan 15, 4).

Temat zamierzonej pracy na drugi rok Nowenny jest niewątpliwie trudny. Rozpracowywanie go w duszpasterstwie należy do najtrudniejszych zagadnień. I trzeba będzie ze strony duszpasterzy wielkiego trudu i wielkiej umiejętności, aby hasło drugiego roku Wielkiej Nowenny stało się żywą własnością szerokich mas katolickiego społeczeństwa i siłą, wpływającą na formę życia osobistego, rodzinnego i społecznego.

### Zapoznanie wiernych z hasłem pracy.

Początkiem naszej pracy będzie zapoznanie wiernych z hasłem drugiego roku Wielkiej Nowenny. Nasi wierni powinni już u progu drugiego roku Wielkiej Nowenny, t. j. od pierwszej niedzieli maja — 4. V. — wiedzieć, że obecnie praca Kościoła, diecezji i ich własna wewnętrzna praca skieruje się na zagadnienie łaski Bożej i walki z grzechem śmiertelnym.

Zapoznanie wiernych z hasłem roku dokona się przez: ambonę, nauczanie religii w kościele i w szkole, oraz przez artystycznie wykonane wywieszki umieszczone w widocznych miejscach.

Dokona się najpierw przez ambonę. Już w kazaniu niedzielnym 4. V. na wszystkich Mszach św. i na nieszpórach trzeba wiernym bardzo wyraźnie podać nowe hasło pracy. Od tej niedzieli począwszy aż do końca drugiego roku Wielkiej Nowenny hasło to powinno być wymienione w jakiejś formie w każdą niedzielę i w każde święto. Musimy je wiernym naszym wbić w pamięć i w serca i musimy je uczynić ich własnością zdolną do wzbudzenia refleksji i pobudzenia do czynu. Inaczej przejdzie im ponad głowy a nie dotknie duszy. Rzucamy myśl, aby dla nieustannego przypominania wiernym programu rocznej pracy w każdą niedzielę przytoczyć wiernym pełny tekst rocznego hasła pracy wewnętrznej. Najlepiej będzie to zrobić po ogłoszeniach, przed odczytaniem niedzielnej perykopy. Można to uczynić mniej więcej w ten sposób: „Na cześć Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski, której złożyliśmy ślubowania jasnogórskie, przypominamy hasło pracy wewnętrznej w drugim roku Wielkiej Nowenny. Brzmi ono następująco: Przyrzekamy żyć w łasce uświęcającej, bez grzechu ciężkiego”. Można będzie jeszcze z pożytkiem dodać do tego akt strzelisty: „Królowo Polski dopomóż nam, abyśmy przyrzeczenia nasze wypełnili”.

Zaznajamianie wiernych z hasłem roku i wnioskami wypływającymi z niego odbywać się będzie przez kazania, wygłaszane w ciągu roku, które nastawione będą na problem łaski. Tematy kazań zamieszczane będą w Gorzowskich Wiadomościach Kościelnych. Materiał do nich podadzą pisma homiletyczne: Biblioteka Kaznodziejska i Ambona Współczesna. Przypominamy, że wszyscy kapłani w diecezji, obowiązani są trzymać się tematyki, ustalonej przez Episkopat. Wszystkie ambony w Polsce realizują hasło roku, które jest ogromnie ważne. Nie mogą istnieć w pracy tej żadne wyłomy. Aby się można było spodziewać pożądaných rezultatów, duchowieństwo diecezji musi zmierzać ku jednemu. Jeżeli będzie to acies bene ordinata — przy pomocy Bożej będą i rezultaty.

Zapoznanie wiernych z programem rocznej pracy dokona się następnie przez nauczanie religii w kościele i w szkole.

Każdy kapłan uczący religii, każda siostra i każdy katechista u samego początku postarają się „wbić” dzieciom w głowę roczne hasło pracy wewnętrznej wszystkich katolików w kraju. Dzieci zapiszą je w swoich zeszytach. W pierwszych tygodniach dobrze będzie, aby dzieci zwłaszcza w niższych klasach od czasu do czasu wygłaszały

roczne hasło całą klasą i by w ten sposób osłuchały się z jego brzmieniem i treścią.

Nauczanie religii odbywać się będzie według ustalonego programu. W program ten jako nić przewodnią wszystkich lekcji w roku wcisnąć trzeba zagadnienie łaski i obowiązek walki z grzechem. Idzie o to, by dziatwa i młodzież żyła i karmiła się tym, czym żyć i karmić się będzie Kościół w Polsce.

W zaznajamianiu wiernych z hasłem roku nie należy lekceważyć i innych środków. Jednym z takich środków są pięknie i ciekawie wykonane afisze. Większość przedsiónek kościołów w diecezji jest martwa. A powinna drgać życiem. Może się da ożywić je w roku bieżącym. Niech one mówią wiernym, że są obowiązani żyć łaską uświęcającą, bez grzechu ciężkiego. Niech rzuca się im ta myśl, kiedy wchodzi do kościoła, niech będzie ona ostatnią myślą, którą wyniosą opuszczając dom Boży i idąc w trud życia, w którym tak trudno o łaskę, a tak łatwo o grzech.

### Duszpasterstwo stanowe.

Liczba kapłanów w diecezji z każdym rokiem się zwiększa. Powiększyła się sieć placówek duszpasterskich. Praca duszpasterska z każdym rokiem zbliża się do stanu normalnego. Narzuca się dzisiaj przemożna konieczność wprowadzenia — gdzie go dotąd nie było — i rozbudowania — gdzie już istnieje — duszpasterstwa stanowego. Duszpasterstwo ogólne nie rozwiązuje już dzisiaj dostatecznie wszystkich problemów współczesnego życia. Współczesny kapłan musi przemawiać osobnym językiem do kobiety, mężczyzny, lekarza, prawnika i t. d. Bez tego wiele problemów o dużym ciężarze gatunkowym będzie leżało odłogiem ku szkodzie sprawy Bożej i społecznej...

I dlatego dzień dzisiejszy głośno domaga się duszpasterstwa stanowego.

Dla kapłanów diecezji sprawa ta jest jasna i nie trzeba jej nikomu udowadniać. Jeżeli problem duszpasterstwa stanowego leżał odłogiem, działo się to z nadmiaru obowiązków, braku czasu a często i sił.

Obecnie z roku na rok normalizuje się duszpasterstwo diecezji. I w tej normalizacji we wielu parafiach w drugim roku Wielkiej Nowenny duszpasterstwo stanowe stanie się faktem dokonany.

Głównym tematem pracy będzie życie w łasce każdego stanu. Ze szczególną troską zwróćmy uwagę na duszpasterstwo stanowe matek. Idzie o to, by one żyły łaską, by promieniowały nią na swoje domy i by w jej ciepłe kształtowały dusze swoich dzieci. Matka, żyjąca Bogiem jest niezdobytą twierdzą Kościoła św. i dopóki będziemy mieli święte matki, będziemy mieli święte rodziny i święte dzieci.

## Łaska przez liturgię Kościoła św.

W roku Łaski trzeba zbliżyć wiernych do źródeł łaski a tymi są sakramenta św. Wierni powinni nie tylko znać sakramenta św. — ale także żyć nimi i przy ich pomocy ukształcać swoje życie na formę św. Pawła apostoła: „żyję ja — już nie ja; żyje we mnie Chrystus”.

Duszpasterze obowiązani są przybliżyć wiernych do sakramentów, a sakramenta św. do wiernych. Każdy sakrament we właściwy sposób łączy duszę z Bogiem i rozwija życie łaski.

W roku łaski niewątpliwie we wszystkich parafiach polskich w jakiś szczególniejszy sposób okaże się hojność duszpasterzy w rozdzielaniu sakramentalnych łask Bożych.

Będą je okazywali w usilnej trosce, aby dzieci katolickie nie były długo trzymane bez chrztu św. Przejrzą wszystkie rodziny swoich parafii, a gdy znajdą takie wypadki, w miłości przekonają kogo trzeba, zachęcą, dopomogą i doprowadzą duszę do źródła życia.

Hojność ta okaże się w trosce, by wierni ochrzczeni nie umarli bez sakramentu bierzmowania. Kościół św. użył proboszczom prawa udzielania Ducha św. chorym dotąd niebierzmowanym, aby przywilej ten był wykorzystywany.

W sposób najbardziej szczególny okaże się ta duszpasterska hojność szafarska w rozdzielaniu wiernym Chleba Żywota. Niewątpliwie w roku, w którym na czoło wysiłków duszpasterskich wysunie się życie w łasce Bożej, w całej Polsce otworzą się tabernakula jeszcze szerzej, aby dusze, pragnące żyć w Bogu i z Bogiem, posilały się Chlebem Mocy i zdolne były do przekształcania życia na modłę Chrystusową i maryjną.

Przewidujemy wielki wzrost Komunii św. w niedziele i święta, a szczególnie w święta maryjne. Przewidujemy pomnożenie się liczby przystępujących do Komunii św. w pierwsze piątki miesiąca i w pierwsze soboty. Niewątpliwie zwiększy się liczba wiernych przystępujących do Komunii św. w dni powszednie. Kapłani wszystkich diecezji w Polsce z całą pewnością dołożą ogromnie wiele wysiłków w kierunku rozbudzenia życia eucharystycznego na wielką skalę. Stanie się to na pewno także i w diecezji naszej, w której jest wielu kapłanów pełnych ducha Bożego.

Z rozbudowaniem życia eucharystycznego w roku Łaski iść musi w parze duszpasterską troska o konfesjonał. Jest to *conditio sine qua non*. I dlatego konfesjonał stanie się dla duszpasterzy w Polsce w najbliższym roku centralnym punktem pracy. Tu dokonywać się będzie niezgłębiona tajemnica budzenia się życia. Tu toczyć się będzie bój z grzechem w ludzkiej duszy. I nie spełniłby Kościół w Polsce zadania, które sobie z taką odwagą postawił w latach przygotowania na-



rodu do tysiąclecia chrztu, gdyby kapłani nie dopilnowali konfesjo-  
nału.

W roku Łaski ołoczmy wielką troską duszpasterską chorych i umierających. Zdarzają się nieraz wypadki po parafiach, że ciężko chory przez lata całe nie przystępuje do sakramentów, bo nie ma dostatecznej opieki, bo są rozmaite trudności z dostaniem się do kościoła. Ludzi takich trzeba wyszukać i pospieszyć im z duchową pomocą. Zjednoczenie z Bogiem ułatwi im znoszenie ciężkiego brzemienia dolegliwości i chorób. Zdarzają się czasem wypadki, że chorzy umierają bez zaopatrzenia św. sakramentami na drogę wieczności. W roku Łaski dusze kapłańskie na pewno uczuły się na te problemy.

Szczególnie wielką uwagę w roku Łaski trzeba będzie zwrócić w naszych warunkach pracy na problemy, związane z sakramentem małżeństwa. Konieczne tu gruntowne uświadomienie szerokich warstw katolickiego społeczeństwa o sakramentalności związku małżeńskiego.

Ludzie ci zwyczajnie należą do najbardziej zaniedbanych pod względem religijnym i trzeba będzie wiele duszpasterskich wysiłków, aby do ich dusz doprowadzić Łaskę i usunąć przeszkodę, która sprzeciwia się jej działaniu. Praca ta da jednak duszpasterzom wiele wewnętrznego zadowolenia, które będzie nagrodą za podjęty trud.

### Pod znakiem Niepokalanej.

Nasze duszpasterskie wysiłki w roku Łaski, zmierzające ku temu, aby dusze wiernych „żywot miały i obficie miały” (Jan 10, 10) powiążemy z Niepokalaną.

Wszak Ona pośredniczką Łaski. I dlatego będziemy wiązali lud wierny jeszcze bardziej z Matką Najświętszą i zachęcać go będziemy, aby z miłości ku Bogarodzicy i rozważania piękna Jej przeczystej duszy zrozumiał, że jedno jest konieczne: życie w łasce i zjednoczenie z Bogiem.

## WALCZYMY O TRZEŹWOŚĆ

### 1. Istnieją skuteczne sposoby walki z pijaństwem.

Istnieją skuteczne metody walki z pijaństwem — powiedział jeden z działaczy przeciwalkoholowych na plenum pewnej rady narodowej. Z jednym małym zastrzeżeniem: — muszą być stosowane!..

A oto one:

1. Stopniowe zmniejszanie produkcji napojów alkoholowych.
2. Znaczne zmniejszenie punktów sprzedaży, a także wyszynku wódek i win.

3. Jednolite dla całego kraju ustawowe ograniczenie sprzedaży w soboty, dni wypłat, dni przedświąteczne i dni ustawowo wolne od pracy.
4. Odebranie wszystkich prywatnych koncesji wyszynkowych.
5. Podniesienie cen napojów alkoholowych, aby stały się w pewnej mierze przedmiotem luksusu, a nie codziennego użytku (za jaki usiłuje je uważać M. H. Wew.)
6. Zakaz sprzedaży czystego spirytusu, jako groźnej trucizny i obniżenie mocy wódek do 30 proc., a win do 14 proc. (Zakaz alkoholizowania win).
7. Wycofanie sprzedaży win i wódek ze sklepów spożywczych wyłącznie do sklepów branżowych.
8. Zakaz sprzedaży wódek i win w gromadach wiejskich za wzorem Szwecji.
9. Zakaz wszelkiej reklamy wszystkich napojów alkoholowych i zakaz umieszczania wódek na wystawach sklepowych (jak w Szwecji).
10. Objęcie ustawą wszystkich napojów alkoholowych powyżej 4 i pół procent.
11. przywrócenie artykułów 4, 6 i 7 ustawy przeciwalkoholowej z 21 marca 1931 r., uchylonych przez sanacyjnego prezydenta, rozp. z dnia 24. X. 1934 r. a dot. możliwości plebiscytów w gminach, dających ludności możliwość wprowadzenia gmin „suchych”.
12. Przywrócenie karalności samego stanu opilstwa bez względu na zachowanie się alkoholika (delegalizacja pijaństwa).
13. Usuwanie alkoholików, recydywistów — chuliganów i wywołujących awantury ze współlokatorami do gorszych kwater zastępczych.
14. Oczyszczenie kadry sportowej z alkoholików i chuliganów.
15. Surowe kary więzienia na alkoholików — chuliganów i odebranie tych spraw kolegium orzekającym (przekazanie sądom).
16. Utworzenie zakładów detencyjnych dla alkoholiów — recydywistów społecznych i niebezpiecznych dla otoczenia oraz zwolnionych z powodu orzeczonej niepoczytalności. (Zakłady te powinny podlegać Min. Sprawiedliwości, a nie Min. Zdrowia, z uwagi na konieczność odpowiedniego reżymu).
17. Organizacja młodzieżowych lokali rozrywkowych z muzyką mechaniczną i danciem w miejsce lokali nocnych.
18. Umasowienie sportu, turystyki, krajoznawstwa, przede wszystkim wśród młodzieży szkolnej i to w szkolnych klubach sportowych i turystycznych.



19. Naukowa powszechna, atrakcyjna propaganda przeciwalkoholowa, prowadzona przez Min. Zdrowia i wszystkie resorty oraz wszystkie organizacje społeczne i związkowe. Produkcja filmów przeciwalkoholowych, naukowych i fabularnych.
20. Wprowadzenie alkoholologii do szkół wszystkich typów.
21. Masowa produkcja i podaż oraz reklama atrakcyjnych i tanich soków i wszelkich bezalkoholowych napojów.
22. Włączenie się całej prasy oraz radia do walki z alkoholizmem.
23. Włączenie się do tej walki nas wszystkich — wszystkich myślących i czujących obywateli.
24. Usuwanie nałogowych alkoholiów — recydywistów ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk.

Wszystkie organizacje i wszyscy, którzy pragną pomóc w walce z potopem alkoholizmu proszeni są o propagowanie, głoszenie i przedruk powyższych dezyderatów, o uchwalenie ich i solidaryzowanie się z nimi w pismach, odezwach, uchwałach wysyłanych do prasy, radia, do Zarządów, Ministerstw, Władz Centralnych i do Sejmu Polskiej Republiki Ludowej.

Dr W. Marcinkowski

## 2. Działanie alkoholu na serce.

Alkohol nawet w małych dawkach zwiększa blisko o 30 uderzenia serca na minutę, czyniąc w ciągu doby prawie 43 tysiące uderzeń więcej.

Po spożyciu więc alkoholu, serce musi wykonać zbyt dużą pracę przetrzucenia w ciągu doby od 2500 do 3500 litrów krwi więcej niż normalnie, co powoduje zbyt dużą dodatkową pracę serca.

Nowoczesne badania ustaliły, że alkohol powoduje również zmiany w mięśniu sercowym, gdyż komórki mięśnia sercowego, stopniowo ulegają zwyrodnieniu tłuszczowemu, a całe serce często obrasta z zewnątrz grubą warstwą tłuszczu.

W ten sposób serce zmienione pod wpływem alkoholu i wspomnianej nadmiernej pracy — słabnie, wiotczeje i rozszerza się.

Niestety pokutuje dotychczas błędne mniemanie, że każdy ratownik dla wzmocnienia pracy serca, powinien podać omdlałemu łyk wódki lub koniaku.

W tych wypadkach, kiedy alkohol pomógł i omdlały powrócił do życia, należy z całą pewnością twierdzić, że było to zwykłe omdlenie, które minęłoby samo, nawet bez pomocy alkoholu. Tam zaś, gdzie omdlenie było spowodowane chorobą serca, to wówczas nawet mini-

■alna ilość alkoholu może najwyżej tylko przyspieszyć zgon.

Dr med. W. Zdanowicz („Zdrowie i Trzeźwość”).

### 3. Groźny objaw.

W okresie trzech kwartałów ubiegłego roku mieszkańiec kraju wydał przeciętnie na:

	zł	%
pieczywo	218	4,8
mięso i wyroby	374	8,2
tłuszcze	219	4,8
cukier	171	3,8
papierosy	193	4,2
obuwie	101	2,2
materiały tekstylne	433	9,5
odzież	248	5,4

Największy był wydatek na napoje alkoholowe 452 zł = 9,9 %.

Wg Biuletynu Informacyjnego SSKP „Walka z pijaństwem”.

## DUCHOWIEŃSTWO W WALCE Z ALKOHOLIZMEM.

### Wesele bez alkoholu zapowiedzią szczęśliwego małżeństwa i jasnej przyszłości Polski.

W rezultacie akcji przeciwalkoholowej prowadzonej przez parafię w Krosnowicach, pow. Kłodzko, rodzice narzeczonych złożyli na ręce ks. proboszcza zobowiązanie urządzenia wesela bez wódki, a narzeczeni wyrazili na to zgodę. A oto przedruk takiego zobowiązania:

#### Z o b o w i ą z a n i e :

My rodzice narzeczonych: Haliny Rozkocha i Eugeniusza Fronia, pragnąc zasłużyć w Bogu na błogosławieństwo dla naszych dzieci w ich małżeńskim życiu, idąc za wezwaniem naszego duszpasterza, zobowiązujemy się na ich weselu nie podawać zupełnie wódki, a wino i piwo w umiarkowanych ilościach, tak w dzień wesela, 9. I. br. jak też w przededniu i nazajutrz po weselu tj. w sobotę i poniedziałek. Ponadto zobowiązujemy się nie pozwolić, aby ktoś z naszych gości przyniósł ze sobą wódkę na to wesele, a zamroczonych alkoholem poza naszymi domami gości, w domach naszych w tych dniach nie przyjmujemy.

Na dowód naszej dobrej woli zobowiązanie to własnoręcznie podpisujemy.

Krosnowice, 12 stycznia 1958 r.

Rozkocha Jan (mp)  
ojciec.

Rozkocha Eugenia (mp)  
matka.

Froń Franciszek (mp)  
ojciec.

Froń Maria (mp)  
matka.

My narzeczeni zgadzamy się na postanowienie naszych rodziców urządzenia naszego wesela bez wódki, jesteśmy im za to wdzięczni, bo uważamy, że postanowienie to, oraz błogosławieństwo rodzicielskie będzie zadatkiem błogosławieństwa Bożego w naszym życiu małżeńskim.

Krosnowice, 12 stycznia 1958 r.

Rozkocha Halina (mp)  
narzeczona.

Froń Eugeniusz (mp)  
narzeczony.

---

#### Zródło nędzy.

Arcybiskup Bilczewski stwierdził, że „mniej szkody materialnej, a zwłaszcza moralnej byłoby, gdybyśmy co roku złoto i srebro, które idzie na wódkę, wrzucili do morza”.

\*

Nic dziwnego, że papież św. Pius X powodowany troską o dobrobyt ludzkości pisał: „Nie ma ważniejszego dzieła społecznego, niż walka z alkoholizmem”.

\*

Wystarczy rzucić okiem na wygląd zewnętrzny, ubranie czy dom pijaka, aby się przekonać, czym jest pijaństwo. Wszędzie nieład, nędza, ruiny. U pijaka zawsze dziurawa kieszeń, obojętnie ile zarabia. To samo można powiedzieć o wsiach, gminach, miastach, a nawet o całych narodach, gdzie się pije za wiele.

\*

Walka z pijaństwem — to walka z krzywdą kobiety i dziecka —  
to walka o dziecko szczęśliwe!

## KRONIKA

### 1. Poświęcenie kaplicy półpublicznej w Zakładzie Specjalnym w Lubsku.

Na podstawie upoważnienia Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 22 października 1957 r. Znak: L. L. XIII. 94/57, w dniu 3 listopada 1957 r. została poświęcona kaplica półpubliczna w Zakładzie Specjalnym dla nieuleczalnie chorych w Lubsku przy ulicy Zamkowej p. w. Podwyższenia Krzyża po myśli kan. 1196 § 1. Poświęcenia dokonał ks. Franciszek Nowacki, proboszcz parafii p. w. Serca Jezusowego w Lubsku wobec podopiecznych Zakładu i personelu.

### 2. Poświęcenie kościoła w Bobrówce.

Dnia 16. I. 1958 r. dokonane zostało poświęcenie kościoła poewangelickiego w Bobrówce, parafia Boczów. Kościół ten poświęcony został pod wezwaniem Exaltationis Crucis (14. IX.) Poświęcenia dokonał miejscowy ks. prob. Józef Kotwicki.

### 3. Nowy referent prawny przy Kurii Biskupiej.

Na stanowisko referenta prawnego przy Kurii Biskupiej, opróżnione przez śmierć śp. ks. dr Adama Cichonia, został powołany z dniem 1. II. 1958 r. ks. dr Jan Kuś C. M., prof. Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Gorzowie.

### 4. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. prałata Załuczковского.

Dnia 13. II. 1958 r. w szóstą rocznicę śmierci śp. ks. prałata Załuczковского, w katedrze gorzowskiej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne o pokój duszy Zmarłego Ordynariusza Gorzowskiego. Mszę św. celebrował ks. mgr Marian Kumala, kanclerz Kurii Biskupiej. Żałobne pieśni wykonali klerycy Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Gorzowie. W nabożeństwie wzięło udział wielu wiernych.

### 5. Erekcja nowych parafii.

W numerze 7/8 Gorzowskich Wiadomości Kościelnych z 1957 r. podaliśmy na str. 471 wykaz parafii erygowanych w pierwszej połowie tegoż roku. Od tego czasu do końca roku 1957 nastąpiła erekcja dalszych parafii. Oto ich wykaz:

1. Gostyń
2. Siemyśl

- |                   |                |
|-------------------|----------------|
| 3. Sikorki        | 7. Ściechów    |
| 4. Smólno Wielkie | 8. Wałdowo     |
| 5. Strzelewo      | 9. Zieleniewo. |
| 6. Suliszewo      |                |

Wszystkie te parafie zostały obsadzone przez własnych proboszczów.

#### **6. Dzień Skupienia Sióstr Przełożonych w Słupsku.**

Dnia 26. I. 1958 r. odbył się w Słupsku, u Sióstr Urszulanek zwyczajny Dzień Skupienia dla Sióstr Przełożonych okręgu słupskiego.

Program:

1. Msza św. z konferencją ks. kan. Józefa Ferensowicza, dyr. Diec. Sem. Duch. w Słupsku na temat: Duchowa sylwetka śp. Ks. Biskupa T. Bensch.
2. Zagajenie części naukowej — S. przełożona I. Szczepańska.
3. Referat: „Życiorys Ks. Biskupa Bensch i sprawozdanie z Jego pogrzebu” — S. Szczepańska.
4. Komunikaty Wydziału dla spraw zakonnych.
5. Referat: „Merton i jego nawrócenie” — mgr J. Pilarska.
6. Sprawy katechetyczne w diecezji — S. I. Szczepańska.
7. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

#### **7. Poświęcenie kościoła w Górzynie.**

Dnia 1. XII. 1957 ks. dziekan Franciszek Nowacki poświęcił kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia w miejscowości Górzyn, par. Lubsko. Na uroczystość poświęcenia przybyło wielu wiernych. Sumę uroczystą odprawił ks. kan. Tytus Korczyk z Jasienic (diec. wrocławska). Kazanie wygłosił ks. prob. W. Kowalski. Na uroczystości poświęcenia poza wymienionymi byli obecni kapłani: ks. Stanisław Kłos, ks. Edward Grzebiela i ks. Marian Wojnicki.

Kościół w Górzynie powstał z gruntownego przebudowania plebanii na kaplicę.

#### **8. Parafia św. Józefa w Gorzowie w walce o trzeźwość.**

W parafii św. Józefa w Gorzowie odbył się dnia 23. II. 1958 r. wykład lekarza na temat szkodliwości alkoholu. Na wykład zaproszeni byli rodzice. Lekarz w swoim referacie szczególny nacisk położył na szkodliwość działania alkoholu przy poczęciu dziecka i na zagadnienie dziedziczności. Rodzice wysłuchali referatu z wielkim zainteresowaniem. Było by pożądanę, by tego rodzaju konferencje organizowane były w innych parafiach diecezji.

#### **9. Konferencja księży wizytatorów religii.**

Dnia 26. II. 1958 r. odbyła się w gmachu Diec. Sem. Duchownego w Gorzowie przy ul. Łokietka konferencja księży wizytatorów religii.

## Program:

1. Zagajenie — ks. prałat dr W. Sygnatowicz, Wik. Gen.
2. Referat: Realizacja nauczania religii w szkole według nowego planu — ks. dyr. Zaleski T. S.
3. Przygotowanie dzieci do I Komunii św. w katechizacji przykościelnej.
4. Aktualia katechetyczne — ks. dyr. Łabiński.
10. Obchód setnej rocznicy objawień w Lourdes.

Dnia 11. II. 1958 r. minęło 100 lat od objawień M. Bożej w Lourdes. W związku z tym Ojciec św. ogłosił rok rok 1958 Rokiem Maryjnym dla Francji.

Diecezja gorzowska zjednoczyła się w dniu 11. II. z katolicką Francją i razem z nią złożyła hołd Matce Bożej, która objawiając się przed 100 laty Bernadecie, potwierdziła dogmat Kościoła św. z r. 1854, orzekający Jej Niepokalane Poczęcie. Wikariusz Kapitulny Ks. Prałat Józef Michalski zarządził, aby we wszystkich większych parafiach diecezji i wszędzie, gdzie się to okaże możliwe do przeprowadzenia, została odprawiona w dzień stulecia objawień wieczorna Msza św., połączona z okolicznościowym kazaniem. W parafiach małych zewnętrzny obchód uroczystości przeniesiono na najbliższą niedzielę.

Kapłani diecezji z radością wielką przyjęli powyższe zarządzenie, a lud wierny nadzwyczajnie dopisał, gromadząc się tłumnie na Mszy św. wieczornej.

## 11. Dziesięciolecie pracy SS. Elżbietanek w Kurii Biskupiej.

SS. Elżbietanki zatrudnione w Kurii Biskupiej obchodziły dnia 10. III. 1958 r. dziesięciolecie swojej pracy. W związku z uroczystością dziesięciolecia Ks. Prałat Dr Józef Michalski Wik. Kap. w przeddzień odprawił Mszę św. w kaplicy sióstr. W samą rocznicę odprawił uroczystą Mszę św. ks. Józef Anczarski, dyr. Wydz. Duszpasterskiego.

## 12. Rekolekcje wielkopostne dla służby zdrowia w Gorzowie.

W dniach od 13 do 16. 3. 1958 r. odbyły się w kościele św. Krzyża w Gorzowie rekolekcje dla służby zdrowia w Gorzowie. W rekolekcjach brało udział ponad 200 osób. Przeprowadził je ks. Izidor Zdziebło, Ojciec Duchowny Diec. Sem. Duchownego w Gorzowie. Rekolekcje zorganizowane zostały przez Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej. Rekolekcje uważać należy za udane. Okazuje się, że ćwiczenia tego rodzaju warto organizować i że przynoszą one pożytek sprawie Bożej.

## 13. Rekolekcje dla głuchoniemych w Szczecinie.

W dniach 7—9. III. 1958 r. odbyły się rekolekcje w wychowawczym zakładzie specjalnym dla dzieci głuchych w Szczecinie. Rekolekcje

przeprowadził ks. Żydek z Gorzowa. Oprócz rekolekcji dla dzieci głuchoniemych ks. Żydek przygotował do spowiedzi wielkanocnej także starszych głuchoniemych. o

#### **14. Rekolekcje dla głuchoniemych w Gorzowie.**

Duszpasterz głuchoniemych, ks. Żydek przeprowadził w dniach: 15. i 16. III. 1958 r. krótkie rekolekcje wielkopostne dla głuchoniemych w kościele św. Stanisława w Gorzowie. Wzięli w nich udział prawie wszyscy głuchoniemi z Gorzowa.

#### **15. Dzień Skupienia Sióstr Przełożonych w Gorzowie.**

W niedzielę, dnia 16. III. 1958 r. odbył się w Gorzowie u Sióstr Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej zwyczajny Dzień Skupienia.

Program:

1. Msza św. i konferencja ascetyczna: ks. J. Anczarski, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego.
2. Zagajenie obrad — ks. prałat dr Władysław Sygnatowicz, Wikariusz Generalny.
3. Komunikaty Wydziału Spraw Zakonnych z Warszawy — S. Kazimiera Król.
4. Komunikaty diecezjalne — ks. J. Anczarski.
5. Referat o umiejętności kierowania drugimi — ks. prof. Kasztelan.
6. Zamknięcie obrad — ks. J. Anczarski.

#### **16. Koncert pieśni wielkopostnych w katedrze gorzowskiej.**

Dnia 16. III. 1958 r. odbył się w katedrze gorzowskiej koncert pieśni wielkopostnych wykonany przez chór katedralny pod kierownictwem organisty p. mgr Tokarza.

#### **17. Ks. Kan. Mgr Marian Kumala, Kanclerz Kurii, odwołany z diecezji.**

J. E. Ks. Arcybiskup Eugeniusz Baziak pismem z dnia 23. I. 1958 r. odwołał Ks. Kan. Mgr M. Kumalę, Kanclerza Kurii Biskupiej, z pracy na terenie diecezji gorzowskiej. Ks. Kanclerz opuścił stanowisko dnia 17. III. 1958 r.

Zasługi Ks. Kan. Kumali dla diecezji gorzowskiej na różnych stanowiskach łącznie ze stanowiskiem Wikariusza Generalnego są wyjątkowe. Odszedł od nas Kapłan całą duszą oddany sprawom diecezji, odznaczający się wielką wytrwałością i sumiennością w pracy, pełen osobistego poświęcenia się i męstwa. Żył diecezją i jej sprawami i służył jej wiernie przez długie lata. Jego rzetelny trud zostanie w fundamentach diecezji, jako jeden z tych kamieni, na których narasta wielki

gmach tej wciąż jeszcze formującej się części Kościoła na prastarych ziemiach zachodnich. Trud ten zachowa diecezja we wdzięcznej pamięci.

Z okazji objęcia nowej placówki życzymy Błogosławieństwa Bożego, by obecna praca Przewielebnego Księdza Kanonika była równie owocna dla Kościoła i macierzystej Jego Diecezji.

Ks. Józef Anczarski.

---

### ORGANISTA POSZUKUJE PRACY

Pietraszkiewicz Bronisław, Nowa Sól, ul. Dzierżyńskiego 29/2, pow. Nowa Sól, woj. Zielona Góra.

Szkołę organistowską ukończył w Wilnie w r. 1937. Ze względu na kształcenie dzieci reflektuje na parafię miejską lub większą parafię w pobliżu miasta.



## Z RÓŻNYCH DZIEDZIN.

### Konwersja duchownych starokatolickich w Anglii.

W grudniu ubiegłego roku grupa duchownych Kościoła starokatolickiego w Anglii, składająca się z jednego biskupa i siedmiu księży, oświadczyła gotowość powrotu do Kościoła katolickiego. Kościół starokatolicki powstał po soborze watykańskim w roku 1870.

### Religia w telewizji włoskiej.

O. Mariano Vittorio, kapucyn jest jedną z najpopularniejszych gwiazd w telewizji włoskiej. Występuje on co niedzielę w południe w 15-minutowym programie religijnym, zatytułowanym „Poczta księdza Mariano”. O. Mariano w programie swym zawsze omawia jakąś bieżącą sprawę, po czym odpowiada na kilka pytań, wybranych z tysiąca listów, jakie otrzymuje co tydzień. Wśród swych wiernych słuchaczy ma także niekatolików, jak np. pewnego znanego antykwariusza Żyda w Rzymie oraz protestanckiego pastora z Szwajcarii. O. Mariano pracuje 7 godzin dziennie, ażeby przygotować swoje pogadanki. Modlitwami wspierają go trzy klasztory żeńskie, które modlą się o skuteczność jego pracy, a także o to, żeby udało mu się przesunąć swój program na jakąś lepszą porę dnia, gdy będzie go mogło słuchać więcej ludzi.

### W społeczności parafialnej nie może być miejsca na nędzę.

Tygodnik Powszechny z 5. I. 1958 r. Nr 1 zamieścił ciekawy list jednego ze swoich czytelników w sprawie opieki charytatywnej nad ubogimi. Przytaczamy go w skrócie:

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnim czasie poruszono parę razy na łamach „Tygodnika Powszechnego” trudny i bolesny problem nędzy społecznej. Problem trudny — zależny od całego splotu różnorodnych czynników, których nikt z nas indywidualnie czy nawet w grupie rozwiązać nie potrafi. Problem bolesny, gdyż jesteśmy chrześcijanami i żywo nas musi obchodzić los każdego cierpiącego człowieka.

Pierwsze wrażenie z lektury wspomnianych atrykułów to beznadziejność. Ogromna większość czytelników „Tygodnika” — to ludzie pracujący, zarabiający lepiej lub gorzej — ludzie, którzy nie uchylają się od zaradzenia nędzy. I ludzie ci dowiadują się o przypadkach najstraszniejszej nędzy, kryjącej się może za ścianami domów mijanych w drodze do pracy, na spacer, czy do kina.

To pierwsze wrażenie beznadziejności ustępuje jednak refleksji, że społeczność Kościoła ma konkretne możliwości zwalczania tej nędzy. Żyjemy przecież nie oddzieleni, lecz w społeczności: najmniejszą komórką tego życia społecznego jest parafia.

Parafia — to nie tylko kościół parafialny — miejsce kultu niedzielnego; nie tylko granice pewnego okręgu, określające „administracyjną” przynależność wiernych, lecz również życie społeczne chrześcijan w tej komórce społecznej. W tej społeczności nie może być miejsca na nędzę.

Przechodzę do konkretnych propozycji:

1) Proboszcza należy powiadomić o ludziach opuszczonych, potrzebujących — proboszcz będzie mógł wówczas pośredniczyć w pomocy dla tych najbiedniejszych.

2) Parafia winna dysponować funduszem dla najbiedniejszych. Powinien to być fundusz niemały. Jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, by znajdowali się wśród nas ludzie, którzy żyją w nędzy i by wskutek tego zabijano nienarodzone dzieci.

3) Parafia powinna dysponować również pomocą fizyczną dla chorych i opuszczonych. Wyobrażam ją sobie jako bezinteresowną pracę kilku czy kilkunastu chętnych osób, które potrafią zmobilizować też do niej sąsiadów.

Czasami taką pomoc zwłaszcza pomoc specjalną trzeba by opłacać. Stąd każda parafia powinna posiadać możliwości zapewnienia pewnym chorym osobom pomocy pielęgniarki. Wprowadzenie takiego projektu w życie wydaje mi się najzupełniej możliwe. (Dr St. K. Kraków.).

### Sultanka Afryki.

Po raz pierwszy w historii Kościoła koronowano figurę Matki Bożej pod nazwą „Sultanka Afryki”. Jest nią statua w Ladonga. Koronę zdobi półksiężyc zatknięty na krzyżu. Poświęcił ją sam Papież. — Niedawno konsekrowano katedrę w Nampula (Mozambik). Kard. Couveia, arcybiskup z Lourdenco Margues, powiedział przy konsekracji: Tu w kraju ewangelizacji powstają katedry od podstawy. Pierwszą jest katedra w Lourdenco Margues pod wezwaniem Niepokalanego Po-

częcia, konsekrowana w 1914 r., przez kard. Cerejerira, legata papieskiego. Dziś zaś konsekrowaliśmy tę wspaniałą katedrę Nampula, pierwszej diecezji świata, poświęconej Matce Bożej Fatimskiej”.

Z Matką Bożą Fatimską wiąże się wielka nadzieja co do przyszłości Afryki. Już pod opieką Niepokalanej nawraca się Afryka murzyńska, w której przed stu laty było zaledwie pół miliona katolików, a dziś jest ich już 23 miliony. Obecnie coraz bardziej liczy się też na nawrócenie mahometan.

Bp Fulton Sheen z Nowego Jorku pisał w 1952 r.: „Jest to moją silną wiarą, że objawienie Matki Bożej w Fatimie przyniesie nawrócenie muzułmanów. W zbliżających się latach ujrzymy, że ukazanie się Matki Bożej oznacza punkt zwrotny w historii muzułmanów (Fatimę nazywa się córka Mahometa, po niej wiele innych kobiet arabskich, m. in. i ta, od której wzięła nazwę miejscowość w Portugalii). Mahometanie zgotowali entuzjastyczne przyjęcie w Afryce, Indiach i gdzie indziej pielgrzymującej figurze Matki Bożej z Fatimy: zgodzili się na religijne procesje, a nawet na modlitwy przed meczetami. W Mozambiku muzułmanie, którzy dotąd nie dawali się wcale nawracać, zaczęli przyjmować chrześcijaństwo, jak tylko została wzniesiona figura Matki Bożej z Fatimy.

#### Irlandia wysłała najwięcej misjonarzy.

W różnych krajach misyjnych pracuje 6.400 misjonarzy irlandzkich, w tym 2 tysiące księży, 4 tysiące sióstr i 400 braci zakonnych. Na 450 katolików w Irlandii przypada jeden irlandzki misjonarz w którymś z pogańskich krajów. Tak więc Irlandia jest dla Kościoła źródłem największej ilości misjonarzy w stosunku do swej ludności.



## SPIS TREŚCI

Przemówienia J. Em. Ks. Prymasa:

Duchowienstwo polskie na tle środowiska — przemówienie Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego . . . . .	197
W Stargardzkiej świątyni Królowej Polski — przemówienie Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego . . . . .	211
Słowo Prymasa do najodważniejszych Polaków — przemówienie Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego . . . . .	219

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

1. Telegram Ojca św. . . . .	231
2. Radiogram . . . . .	231
3. Telegram Ks. Kard. Arcybiskupa Paryża . . . . .	232
4. Binacja w Wielki Czwartek . . . . .	232
5. Indult w sprawie udzielania Kom. św. w Wielki Czwartek . . . . .	233
6. Okadzanie ołtarza . . . . .	233
7. W sprawie organizowania pomocy dla ofiar powodzi . . . . .	234
8. Przekazanie przedmiotów kultu Kościołowi . . . . .	234
9. List Pastorski Ks. Prymasa do Polskiej Młodzieży . . . . .	235
10. List Biskupów Polski na dzień parafialnego odnowienia Jasnogórskich Ślubów . . . . .	236
11. Program pracy duszpasterskiej w II Roku Wielkiej Nowenny . . . . .	240
12. Komunikat do kapłanów i wiernych w sprawie modłów o nowego Ks. Biskupa . . . . .	244
13. Wykłady duszpasterskie dla dwu najmłodszych rocz. Księży . . . . .	244
14. Upoważnienia dla OO. Redemptorystów . . . . .	245
15. W sprawie misji parafialnych . . . . .	246
16. Duszpasterstwo stanowe kobiet . . . . .	246
17. Bierzmowanie i wizytacje parafialne . . . . .	247
18. Ogólnopolskie pielgrzymki na Jasną Górę . . . . .	247
19. Instrukcje dotyczące pielgrzymki pielęgniarek i położnych . . . . .	248
20. Duszpasterstwo Służby Zdrowia . . . . .	248

21. Diecezjalny zjazd duszpasterski w Gorzowie . . . . .	249
22. W sprawie ślubów osób niepełnoletnich . . . . .	250
23. Dekret erekcji parafii w Rusinowie . . . . .	251
24. Dekret erekcji parafii w Szczecinie Skolwinie . . . . .	253
25. Dekret erekcji parafii w Cychrach . . . . .	255
26. Dekret erekcji parafii w Bierzwniku . . . . .	257
27. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa . . . . .	259
28. Wytyczne do opracowywania kazań i nauk na II rok Wielkiej Nowenny . . . . .	260
29. Tematyka kazań niedzielnych i świątecznych w II roku Wielkiej Nowenny . . . . .	260
30. Min. Ośw. w sprawie stosowania kar cielesnych przez nau- czycieli . . . . .	277
31. Opodatkowanie osób duchownych podatkiem od lokali . . .	278
32. Pro memoria w sprawie podatku od lokali od osób duch.	279
33. Rozporządzenie Rady Min. w sprawie ubezpiecz. budynków	280
34. Ubezpieczenie od ognia kościołów, kaplic i budynków koś- cielnych . . . . .	290
35. Komunikaty w związku z ubezpieczeniem budynków od ognia . . . . .	290
36. W sprawie niewypałów . . . . .	295

### CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Wskazania duszp. na II rok Wielkiej Nowenny . . . . .	296
Walczymy o trzeźwość . . . . .	300
Kronika . . . . .	305
Z różnych dziedzin . . . . .	310

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje: Kuria Biskupia w Gorzowie. Redaktor: X. Kazimierz Łabiński  
Dyr. W.N.K. — Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego Kościan  
346. 3. 58. R3 — Podpisano do druku dnia 28. 4. 58 — Nakład 1150.



137